



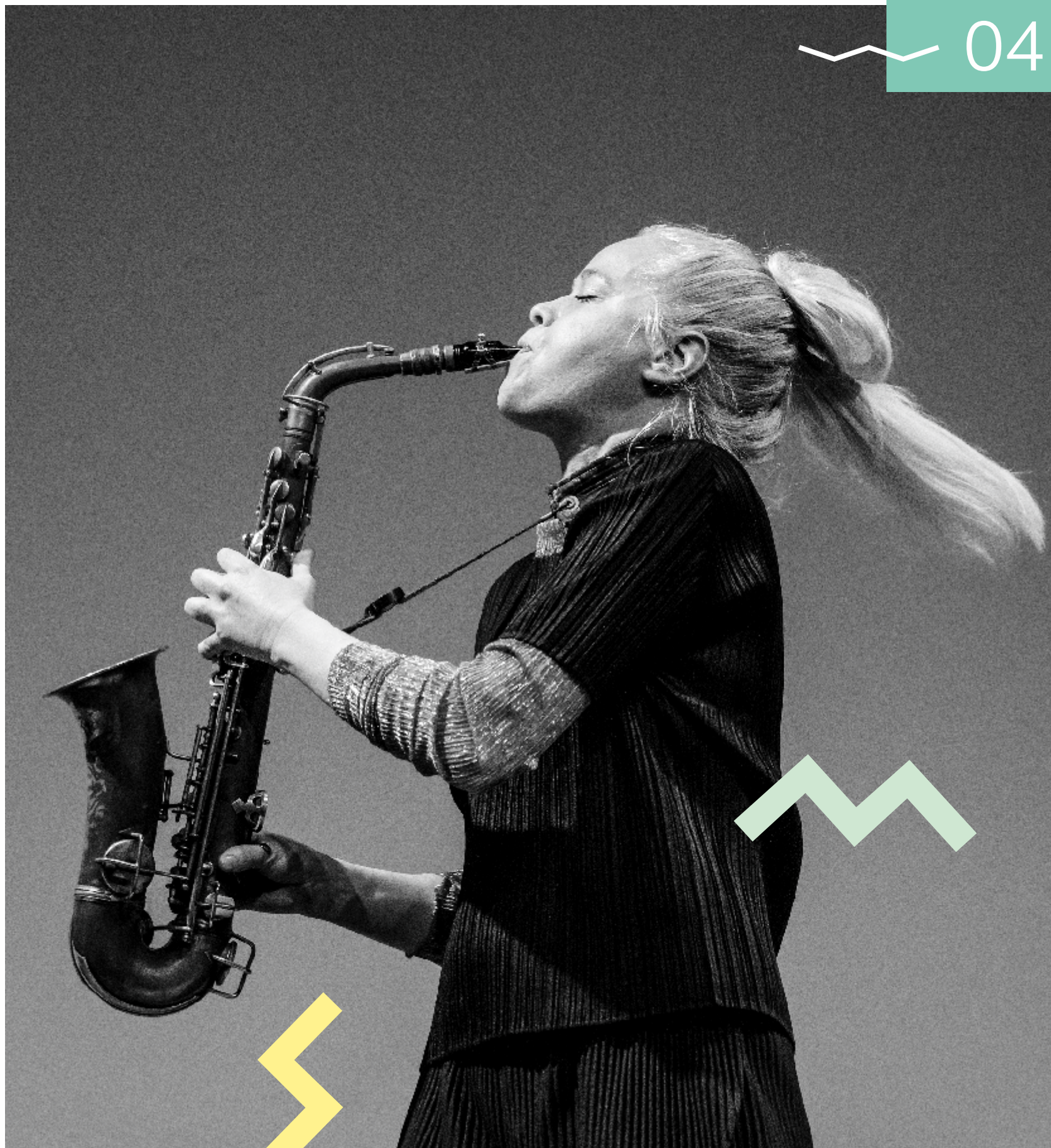
teraz!

GDAŃSKI PRZEWODNIK KULTURALNY

rozmowy / wydarzenia / kalendarium / nr 9 /
marzec – kwiecień 2025 / egzemplarz bezpłatny / ISSN 2956-8439

03

04



Tanecznym krokiem w przedwiośnie!

Pod koniec marca w gdańskim wydawnictwie Części Proste ukaże się książka Katarzyny Igi Gawęckiej „Zwykły niezwykły fotoreporter Maciej Kosycarz”. Czekam na nią niecierpliwie. Maciek był jedną z tych osób, którą znali wszyscy. Uśmiechnięty, kudłaty facet z aparatem. Nie mogło go zabraknąć na żadnym spotkaniu, wernisażu, koncercie, otwarciu, zamknięciu... po prostu zawsze i wszędzie był. I wydawało się, że tak już będzie do końca świata. Wiele razy chciałam go zapytać, czy zawód fotoreportera był wyborem wynikającym z dorastania u boku ojca-legendy Zbigniewa Kosycarza. Jedno jest pewne, obaj zostawili po sobie olbrzymie archiwa i obaj zostali najbardziej znanymi gdańskimi fotoreporterami. Promocja książki odbędzie się w Europejskim Centrum Solidarności.

Ciekawe spotkanie autorskie planowane jest również w Bibliotece na Stogach – Sonia Kiszka, historyczka i popularyzatorka sztuki, przyjedzie ze swoją książką „Histeria sztuki”. Zajrzą tam na pewno.

Nie mogę się również doczekać koncertu Fire! Orchestra. *Spiritus movens* zespołu, Mats Gustafsson, przywiezie ze sobą szesnastoosobowy zespół i zapowiada, że podczas koncertu w Gdańsku premierowo zabrzmie nowy materiał muzyczny. Piękna dziewczyna na naszej okładce to saksofonistka z Fire! Orchestra: Mette Rasmussen – uwielbiam jej mocny i ekspresyjny styl grania. Chociażby dla niej naprawdę warto wybrać się do Żaka na Jazz Jantar. Dodam tylko, że w tegorocznym programie showman Gustafsson to nie jedyna mocna propozycja. Polecam bardzo trio Foster/Crawford/Sullivan oraz gdański Contemporary Noise Sextet – zespół powraca z nową muzyką i w nowym składzie. Tegoroczny wiosenny JJ pod kuratelą Jarka Kowala ma dobry program, więc pomyślcie o karnetach na całe wydarzenie.

Gdańsk tańcem stoi. Pamiętacie Teatr Dada von Bzdülów, grupę tańca współczesnego założoną w 1992 roku przez Leszka Bzdyla i Kasię Chmielewską? Na stworzonej przez nich gdańskiej scenie tańca wychowało się wielu znakomitych tancerzy i tancerek. Zrealizowali kultowe już spektakle: „Czerwoną trawę”, „Intro”, „Duety nieistniejące”, „Magnolię” czy „Caffe Latte”. Był Bałtycki Teatr Tańca, założony przez Izadorę Weiss. Od kilkunastu lat w Klubie Żak odbywa się Gdański Festiwal Tańca. Od dwóch lat Gdańsk jest jednym z miast, gdzie realizowany jest program Przestrzenie Sztuki Taniec. Mamy silne i prężnie działające środowisko taneczne, jasny punkt na naszej kulturalnej mapie, dlatego od tego numeru postaramy się pisać o tańcu regularnie.

Pierwszy performatywny wykład prof. Jacka Dominiczaka w Teatrze Szekspirowskim udowodnił, że gdańszczanie interesują się architekturą – sala pękała w szwach jak na koncertach gwiazd rocka. Nie muszę więc namawiać nikogo na kolejne spotkania z profesorem i tym bardziej się cieszę, że od następnego numeru wracamy do naszych architektonicznych rozmów o nowych, ikonicznych budynkach w Gdańsku. A jeżeli połączymy architekturę z filmem, to polecam MiastoProjekt, cykl filmów i dyskusji o mieście i jego różnorodnych aspektach.

Dzieje się dużo również w sztukach wizualnych. Jeszcze tylko do połowy marca trwa świetna wystawa w CSW ŁAŻNIA 2 w Nowym Porcie zatytułowana „Przez dziurkę od klucza” – to prace wideo o granicach prywatności i intymności.

Ola Trzaska
redaktorka naczelna „teraz!”

„teraz!” zespół

redaktorka naczelna
Ola Trzaska

sekretarzyna redakcji
Diana Lenart

autorzy i autorki
Andrzej Gierszewski, Aleksandra Grzonkowska, Diana Lenart, Katarzyna Kania, Jarek Kowal, Maja Murawska, Marek Rogala, Czesław Romanowski, Igor Torbicki, Ola Trzaska, Jolanta Woszczenko

korekta
Beata Duszyńska

projekt graficzny i skład
Ania Witkowska

druk
Polska Press SP. z o.o. / Sosnowiec

nakład
6000 egz.

wydawca
Oficyna Gdańska Sp. z o.o., ul. Chlebnicka 24/25, 80-830 Gdańsk
www.oficynagdanska.pl

kontakt
www.teraz.gdansk.pl
Fb: @terazgdansk
IG: @teraz_gdansk
e-mail: redakcja@teraz.gdansk.pl

okładka
zdjęcie: Mette Rasmussen, fot. Peter Gannushkin

Za publikowane materiały odpowiedzialność ponosi podmiot przekazujący je redakcji do publikacji. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skrótów w nadesłanych materiałach oraz nadawania tytułów, jak również odmowy publikowania materiału bez podania przyczyny. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Za treść publikowanych reklam odpowiada reklamodawca.

PROGRAM 26–30.03

28. Festiwal Jazz Jantar

Klub Żak, al. Grunwaldzka 197

26.03 / 19.00

Zoh Amba + Jantar aMuz Quintet / USA, Polska / premiera

Zoh Amba – saksofon, Jakub Semeniuk – trąbka, Jakub Janoszek – fortepian, Bartek Brózda – kontrabas, Alan Kapołka – perkusja

Peter Evans / Being & Becoming / USA

Peter Evans – trąbka, Joel Ross – wibrafon, Nick Jozwiak – kontrabas, Michael Ode – perkusja

27.03 / 19.00

Tentno / Polska / premiera

Krzysztof Hadrych – gitara, Szymon Zalewski – kontrabas, Alan Kapołka – perkusja, Marta Prabucka – wizualizacje

Exhaust / Wielka Brytania, Argentyna / pierwszy raz w Polsce / koncert w kinie

Kit Downes – fortepian, Camila Nebbia – saksofon, Andrew Lisle – perkusja

Klawo / Polska / premiera

Konstanty Kostka – klawisze, perkusja, wokół, Jakub Krzanowski – perkusja, Tomasz Rafalski – klawisze, perkusja, wokół, Alicja Sobstyl – flet, wokół, Artur Szalsza – bas, gitara, Karol Tchorz – trąbka

28.03 / 19.00

O. / Wielka Brytania / pierwszy raz w Polsce

Joe Henwood – saksofon, Tash Keary – perkusja

Zoh Amba Solo / USA / koncert w galerii

Zoh Amba – saksofon

Contemporary Noise Sextet / Polska / premiera

Kuba Kapsa – fortepian, Wojciech Jachna – trąbka, Michał Jan Ciesielski – saksofon tenorowy, Kamil Pater – gitara elektryczna, Olo Walicki – kontrabas, Bartek Kapsa – perkusja

29.03 / 19.00

Daltonists / Polska / premiera

Roman Wróblewski – syntezator, Piotr Orzechowski – gitara basowa, Jacek Rezner – perkusja

Foster/Crawford/Sullivan Trio / USA / pierwszy raz w Polsce / koncert w kinie

Michael Foster – saksofony, Webb Crawford – gitara, banjo, instrumenty domowej roboty, Joey Sullivan – perkusja, perkusjonalia

Fire! Orchestra Special Edition / Szwecja, Norwegia, Dania, Belgia, Włochy, Portugalia, Kanada, Brazylia, Argentyna / światowa premiera

Sofia Jernberg – wokół, Anna Líndal – skrzypce, Mats Gustafsson – saksofon barytonowy, elektronika, dyrygentura, Mette Rasmussen – saksofon altowy, Anna Högberg – saksofon altowy, Adia Vanheerentals – saksofon tenorowy i sopranowy, Mats Åleklint – puzon, Sebi Tramontana – puzon, Heiða Karine Jóhannesdóttir – tuba, elektronika, Susana Santos Silva – trąbka, Lina Allemanno – trąbka, Joachim Nordwall – elektronika, Alex Zethson – instrumenty klawiszowe, Johan Berthling – kontrabas, Mads Forsby – perkusja, Maria Portugal – perkusja i wokół, Juan Romero – perkusjonalia

30.03 / 19.00

Splashgirl / Norwegia / pierwszy raz w Polsce

Andreas Stensland Løwe – fortepian, elektronika, Jo Berger Myhre – kontrabas, elektronika, Andreas Lønmo Knudsrød – perkusja, elektronika

Sinularia / Niemcy / pierwszy raz w Polsce

Jo Wespel – gitara elektryczna, elektronika, Felix Henkelhausen – kontrabas, elektronika, Max Santner – perkusja, elektronika

bilety: 45–150 zł / klubzak.com.pl

Jazz Jantar

Marcowa odsłona Festiwalu Jazz Jantar 2025 potrwa pięć dni, w ciągu których odbędzie się trzynaście koncertów. Tym razem nie tylko w Sali Suwnicowej, ale również w Kinie Żak i w przestrzeni żakowskiej Galerii.

Jarek Kowal

W 2025 roku Festiwal Jazz Jantar przyjmie zwartą, zamkniętą w dwóch rozbudowanych blokach formułę. Pierwsza tegoroczna edycja odbędzie się pod koniec marca i chociaż wieści o premierze nowego materiału Fire! Orchestra – grającej w odświeżonym składzie, z dopiskiem Special Edition – a także o długo wyczekiwanym powrocie Contemporary Noise Sextet rozeszły się najszybciej, w planach jest znacznie więcej.

Miles Davis powiedział kiedyś: „Tylko leniwi grają tak, jak my graliśmy kiedyś” i można to zdanie potraktować jako credo Jazz Jantaru. Dbamy o tradycje i korzenie, ale nie chcemy wyrwać ich z ziemi, z której pochodzą, i prezentować w formie osuszonych z energii pamiątek po dawnych czasach. Pielęgnowujemy je, by rosły bujne i swobodnie sięgały w dowolnych kierunkach, pokazując, czym jeszcze jazz może się stać, gdy pozwoli się mu rozwijać bez ograniczeń. Podczas marcowej edycji przedstawimy liczne tego dowody.

Niemiecki zespół Sinularia pokaże autorską koncepcję muzyki określaną jako *subwater beats*, czyli połączenie wolnej improwizacji z tanecznymi rytmami zapożyczonymi z muzyki wonky i IDM-u. Brytyjski duet O. za pomocą jedynie perkusji i saksofonu sprowadzi jazz na drogą szaleństwa z pogranicza metalu. Splashgirl przywoła nastrój, który w jazzie pojawia się najrzadziej – podczas koncertów norweskiego zespołu jest mrocznie, tajemniczo i nastrojowo. Foster/Crawford/Sullivan Trio sięgnie z kolei po folk z różnych części świata i przetłumaczy go na język improwizacji, korzystając przy tym także z instrumentów własnej konstrukcji. Każdy z tych projektów wystąpi w Polsce po raz pierwszy.

Dla zrównoważenia programu zaprosiliśmy również artystów o imponującym dorobku, ale wciąż niezmiennie poszukujących i przekraczających własne granice. Peter Evans wystąpi z projektem Being & Becoming, a Kit Downes, być może najwybitniejszy pianista współczesnej sceny brytyjskiej, z nowym zespołem – Exhaust. Saksofonistka Zoh Amba zagości u nas dłużej. Najpierw poprowadzi warsztaty z osobami studenckimi Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku i z czterema z nich wystąpi w improwizowanym secie podczas inauguracji festiwalu, później zagra solo w kameralnej przestrzeni Galerii Żak.

Nie mogło wreszcie zabraknąć sceny lokalnej, z którą Jazz Jantar związany jest od zawsze. Na marzec zaplanowaliśmy aż trzy premiery trójmiejskich zespołów – Klawo, Tentno i Daltonists. Lokalność nie jest jednak uprzywilejowaniem. Wszystkie trzy grupy odważnie poszukują w rewirach przygranicznych jazzu, poziomem umiejętności i odwagą, niczym nie ustępując zespołom zagranicznym.

Uwielbiamy eksplorować skrajności

Poznając muzykę Matsa Gustafssona, szwedzkiego saksofonisty, kompozytora i dyrygenta, trudno nie zauważyć tendencji sprzecznych. Co jest sekretem jego projektu Fire! Orchestra, który niebawem zawita do Gdańska?

Igor Torbicki

Mats, bardzo mi miło, że możemy porozmawiać – zwłaszcza w kontekście twojego występu na Jazz Jantarze w marcu. Nie jest to jednak twoja pierwsza wizyta w Polsce, prawda? Często się tu pojawiasz.

To dlatego, że w tym momencie Polska i Włochy mają najlepszą możliwą publiczność. Nie jest to bynajmniej pochlebstwo, lecz szczerą prawdą. Publika jest bardzo młoda, zróżnicowana i zbalansowana pod względem płci – to jeden z powodów, dla których moim ulubionym klubem w Europie jest w tym momencie Pardon, To Tu w Warszawie. Polska scena jazzowa jako całość należy do grona tych najbardziej oryginalnych i kreatywnych.

Ja również nie mogę się jej nadziwić. A jeden z twoich nadchodzących koncertów z Fire! Orchestra odbędzie się w gdańskim Klubie Żak. Jakie są plany na ten występ? Coś z albumów „Echoes” czy „Arrival”? A może nowe utwory?

Dobre pytanie, zwłaszcza że lineup Fire! Orchestra na ten wieczór będzie naprawdę wyjątkowy – dołączy dużo osób z wersji koncertowej „Echoes”, a także niektóre nowe, które ogłosimy pod koniec roku. Zagramy utwory z „Echoes”, kilka starszych rzeczy, może parę nowych... To będzie specjalny miks zrobiony z myślą konkretnie o Gdańsku.

Brzmi różnorodnie. Muszę powiedzieć, że gdy po raz pierwszy usłyszałem o Fire! Orchestra, wyobrażałem sobie waszą muzykę jako coś ostrego, wiesz, tempo dwieście, jazda bez trzymanki i apokalipsa. Gdy posłuchałem kilku albumów, przewidywania te sprawdziły się tylko częściowo. Album „Ritual” z 2016 faktycznie jest dość ostry, może nawet surowy. Ale „Arrival”, nagrane zaledwie trzy lata później, okazał się w porównaniu z poprzednikiem dość delikatny. Skąd ten zwrot?

Uwielbiamy eksplorować skrajności. Nie boimy się zmniejszyć dynamiki, a chwilę później grać naprawdę głośno i gęsto. Kluczowy w tej grze jest balans, bawienie się konceptem piękna. Ważny jest również lineup – nie trudno się domyślić, że jeśli zapraszamy do zespołu osoby specjalizujące się na przykład w elektronice, muzyka okaże się bardziej hałaśliwa. Ale jeśli współpracujemy z, dajmy na to, kwartetem smyczkowym, fletami i klarnetami, efekt będzie utrzymany w nieco niższej dynamice.

Nie chcemy, by nasza muzyka była przewidywalna. Przeciwnie – chcemy, by publiczność usłyszała coś świeżego, nowego. Fire! Orchestra jest do tego fantastyczną platformą. Podczas koncertów czasem nie wiemy nawet, dokąd dokładnie zmierzamy, szczególnie gdy występujemy z nowym lineupem orkiestry – jest to nieprzerwany proces. Sądzę też, że jedną z ról kreatywnej muzyki i sztuki w ogóle jest, przynajmniej w pewnym stopniu, przechodzenie oczekiwań publiczności.

Jak wygląda ten proces od strony technicznej? W Gdańsku będziesz miał do dyspozycji na scenie około dwudziestu osób. A im większy zespół, tym więcej potrzeba mu dyscypliny, przynajmniej w niektórych aspektach. Będą to więc nie tylko improwizacje, ale i sporo gotowego materiału, prawda?

Dokładnie. Zawsze jest to jakiś miks. W podobny sposób graliśmy też „Echoes”. Będziemy grać pięć, siedem utworów zawierających napisaną wcześniej treść i strukturę, ale z wyznaczonymi miejscami na solówki i improwizacje.

Masz rację z tym, że duża ilość osób na scenie wymaga większej dyscypliny. Utrzymujemy kontrolę nad sytuacją na dwa sposoby: ustalenia dotyczące struktury utworów, a także poprzez moje dyrygowanie, które moderuje ilość improwizacji. Bierzemy też pod uwagę to, że w czasie występu mogą zostać podjęte decyzje spontaniczne, których uprzednio nie planowaliśmy. A więc... plan jest zawsze, ale lubimy go trochę spieprzyć.

Brzmi ekscytująco.

Ja to po prostu kocham. Co trzy lata orkiestra całkowicie się zmienia – zupełnie jak wąż przybierający nową skórę. Czasem zostawiamy kilka osób z poprzedniej ekipy, ale ogólna rotacja jest wysoka. Oczywiście nikt nigdy nie zostaje „zwolniony” z Fire! Orchestra – angażujemy ludzi z poprzednich albumów do wyjątkowych projektów. Mamy taką inicjatywę pod tytułem „Fire! Orchestra CBA” (Community Based Activities).

Mats Gustafsson, fot. Johan Bergmark



Podróżujemy z pięcioma, sześcioma osobami z przeszłych lineupów w celu pracy z grupami lokalnych muzyków. Uwielbiam ten model pracy. Nawiązujemy kontakt z wieloma artystami, powiększamy naszą społeczność, publiczność się świetnie bawi. No i jest to oszczędność dla organizatora.

To świetne i bardzo otwarte podejście, ale wymaga też mnóstwa pracy. Jak dajesz sobie radę z łączeniem tylu ról? Wykonawcy, kompozytora, dyrygenta, aranżera, organizatora...

Robię wiele rzeczy wspólnie z Jordanem Berthlingiem, współdzieląc odpowiedzialność. Staramy się być elastyczni i jednocześnie trzeźwo myślący, jest między nami dużo zaufania. Wiesz, ludzie z orkiestry siedzą w tak różnych gatunkach muzycznych – pop, rock, muzyka współczesna, noise, free jazz... Jesteśmy gotowi do nieprzerwanych zmian. Dużo też rozmawiamy o naszych możliwościach, o tym, co poszło nie tak, o sukcesach i tak dalej.

Nasza działalność wymaga dużo pracy organizacyjnej. W tym momencie wspólnie z Johanem przygotowujemy się na CBA w Augsburgu, składamy aranże, przekazujemy materiały muzykom. Myślę, że cały ten organizm żyje dzięki współdzieleniu obowiązków. Gdybym był sam, w jakimś sensie byłoby to świetne, ale zdecydowanie wolę konwersacje i wzajemną pomoc.

Zarządzanie kolektywne?

Absolutnie tak. O to właśnie chodzi w muzyce improwizowanej – o kolektyw, interakcje wewnątrz niego, a także rezultat. Są też polityczne aspekty przyczyn, dla których decydujemy się na pracę z improwizacją. Czasy, w których żyjemy, unaocznily głupotę w stanie pełnego rozkwitu – wystarczy spojrzeć na to, co dzieje się w Stanach. Myślę, że szczególnie dzisiaj potrzebujemy sztuki, literatury i muzyki, która pokazuje, co ma do zaoferowania prawdziwa wspólnota. Napawa mnie szczęściem to, że osoby z orkiestry ufają mojemu przewodnictwu i dyry-

gowaniu. Staram się, by nasza muzyka co noc była zupełnie inna. I wszyscy są uczestnikami tego procesu.

Prawdziwa demokracja.

I tak powinno być. Nie powinienem czytać wiadomości, bo za bardzo się denerwuję. A gdy dowiaduję się o sytuacji Stanów Zjednoczonych, które powinny być największą demokracją świata... Co za ponury żart. Dziś bardziej przypominają dyktaturę. I do tego wszystkie światowe problemy, zagrożenie na Wschodzie... Cóż, zupełnie jak w muzyce, musimy się wszyscy obdarzyć zaufaniem i rozwiązywać problemy wspólnie.

Pytanie personalne na zakończenie. Jakie jest twoje najważniejsze doświadczenie muzyczne z perspektywy słuchacza?

Na żywo?

Na żywo.

W takim razie z pewnością koncert The Cramps w Sztokholmie w 1986 roku.

Co zrobiło na tobie tak wielkie wrażenie?

Byłem bardzo młodym człowiekiem, zszokowanym tym wydarzeniem. Tamten koncert sprawił, że uwierzyłem w moc muzyki. I to nie tylko rockowej! Chodzi o jej całość, moc ludzkości. Ten zespół był po prostu szalony. To śmieszne, prawda? Gram na saksofonie, robię eksperymentalny jazz, czy jakkolwiek się to nazywa, ale najważniejszym koncertem jest dla mnie występ The Cramps...

Nie widzę w tym nic dziwnego. Mats, dziękuję za twój czas i powodzenia na Jazz Jantarze w Gdańsku.

Dziękuję i do zobaczenia!

**koncert Fire! Orchestra Special Edition /
29.03 / 19.00 / Jazz Jantar / Klub Żak**



Kolonia świętuje 10. urodziny w siedzibie przy al. Grunwaldzkiej

mat. Kolonii

fot. Sylwester Gałuszka

2025 jest rokiem, w którym mija dziesięć lat, od kiedy Kolonia działa jako miejsce koncertowe, galeria i kawiarnia w dzielnicy Wrzeszcz w Gdańsku przy alei Grunwaldzkiej 51. Z tej okazji Kolonia przygotowała kilka wydarzeń i atrakcji, które będą się odbywać nieregularnie do końca roku. Pierwszym działaniem jest praca Maćka Salamona, który wykonał mural na atrapie elewacji niszczonego tarasu Kolonii. Od 2015 roku trwa korespondencja z zarządcą budynku, dotycząca tragicznego stanu zabytkowego tarasu. Jedynym działaniem podjętym w celu zabezpieczenia go przed dalszym rozpadem to wstawienie płyt wiórowych, niespełniających swojego zadania oraz będących wątpliwym elementem estetycznym. Zaproponowany przez Maćka Salamona komunikat może być różnie interpretowany. Bezpośrednio odnosi się do sztuki oddolnej i działań społecznych.



Actus Humanus Resurrectio

16-20.04.2025

Pięć dni Wielkiego Tygodnia, dziesięć koncertów, największe światowe gwiazdy wykonawstwa historycznego i przodujący w tej dziedzinie artyści polscy. W kwietniu 2025 roku czeka nas kolejna wiosenna edycja festiwalu Actus Humanus.

Ola Trzaska



La Compagnia del Madrigale, fot. Alessandro Violi

16.04 / 17.30

Cohaere Ensemble / Jan Jakub Monowid – kontratenor

Ratusz Głównego Miasta, ul. Długa 46

Heinrich Ignaz Franz von Biber

„Mensa Sonora”

„Pars I D-dur” C 69
„Pars II F-dur” C 70
„Pars III a-moll” C 71
„Pars IV B-dur” C 72
„Pars V E-dur” C 73
„Pars VI g-moll” C 74

Johann Sebastian Bach

„Bekennen will ich seinen Namen” BWV 200

16.04 / 20.00

Václav Luks / Benno Schachtner / Yuriy Mynenko /

Collegium 1704 / Collegium Vocale 1704

Centrum św. Jana, ul. Świętojańska 50

Jan Dismas Zelenka

„Gesù al Calvario” ZWV 6

Gesù: Benno Schachtner – kontratenor
Maria Vergine: Roberta Mameli – sopran
Maria Maddalena: Tereza Zimková – sopran
Maria Cleofe: Aneta Petrasová – sopran
San Giovanni: Yuriy Mynenko – kontratenor

17.04 / 17.30

Maciej Skrzeczowski – wirginał

Ratusz Głównego Miasta, ul. Długa 46

John Bull

„Preludium” MB 120
„Lord Lumley’s Pavan & Galliard”
„Duke of Brunswick’s Alman & Duchess of Brunswick’s Toy”
„My Self”
„Dutch Dance”
„Prelude” MB 30 & „Fantasia” MB 1
„Chromatic Pavan & Galliard”
„Sphæra mundi” (canon)
„In Nomine XII”
„In Nomine V”
„The King’s Hunt”
„Doctor Bull’s Good Night”

17.04 / 20.00

Peter Phillips / The Tallis Scholars

Dwór Artusa, ul. Długi Targ 43-44

Thomas Tallis

„Lamentations of Jeremiah I & II”
„In ieiunio et fletu”
„Derelinquat impius”

William Byrd

„Ne irascaris Domine – Civitas sancti tui”

The Tallis Scholars,
fot. Hugo Glendinning



Cohaere Ensemble,
fot. Magdalena Hałas



18.04 / 20.00

William Christie – pozytyw / Les Arts Florissants/ Ilja Aksionov – haute-contre / Padraic Rowan – bass

Dwór Artusa, ul. Długi Targ 43–44

Marc-Antoine Charpentier

„Leçons de Ténèbres”

„Première leçon de ténèbres du Mercredi Saint” H 120
„Seconde leçon de ténèbres du Mercredi Saint” H 138
„Troisième leçon de ténèbres du Mercredi Saint” H 123

19.04 / 17.30

Monika Kaźmierczak – carillon

Ratusz Głównego Miasta, ul. Długa 46

William Croft

„Overture (Ode for the Peace of Utrecht With noise of cannon)”
„Sonata in G for flute and basso continuo”
„Suita IX in e”
„Song Tune (Ah, how sweet are the cooling breeze..)”
„Scotch Tune (A bonny northern lad)”
„Chacone in a”
„Suita XIII in G”

19.04 / 20.00

Giuseppe Maletto / La Compagnia del Madrigale

Dwór Artusa, ul. Długi Targ 43–44

Alfonso Ferrabosco (starszy)

„Lamentazioni e Mottetti Penitenziali”:
„Incipit lamentatio Jeremiae Prophetae. Aleph”
„Ad dominum cum tribularer”
„In monte Oliveti”
„O vos omnes”
„De lamentatio Jeremiae Prophetae. Dalet”
„Domine, non secundum peccata nostra”
„Heu mihi, Domine”
„Peccantem me quotidie”
„Incipit lamentatio Jeremiae Prophetae. Lamed”

20.04 / 17.30

Krzysztof Garstka – klawesyn

Ratusz Głównego Miasta, ul. Długa 46

Johann Sebastian Bach

„Präludium C–dur” BWV 846.1

[Johann Sebastian Bach]

„Menuet F–dur” BWV Anh. 113

Christian Petzold

„Menuet G–dur” BWV Anh. 114
„Menuet g–moll” BWV Anh. 115

[Johann Sebastian Bach]

„Menuet G–dur” BWV Anh. 116
„Polonoise F–dur” BWV Anh. 117
„Menuet B–dur” BWV Anh. 118
„Paloneiße g–moll” BWV Anh. 119

Carl Philipp Emanuel Bach

„March D–dur” BWV Anh. 122
„Polonoise g–moll” BWV Anh. 123
„March G–dur” BWV Anh. 124
„Sonata e–moll” Wq. 65/5, H 13 (BWV Anh. 125)

[Johann Sebastian Bach]

„Musette D–dur” BWV Anh. 126
„Marche Es–dur” BWV Anh. 127
„Polonoise d–moll” BWV Anh. 128

Carl Philipp Emanuel Bach

„Sonata Es–dur” Wq. 65/7, H 16 (BWV Anh. 129)

Johann Adolph Hasse

„Polonoise G–dur” BWV Anh. 130

Johann Christian Bach

[bez nazwy] F–dur BWV Anh. 131

[Johann Sebastian Bach]

„Menuet d–moll” BWV Anh. 132

20.04 / 20.00

François Lazarevitch – flety, dudy / Robert Getchell – tenor / Les Musiciens de Saint-Julien

Dwór Artusa, ul. Długi Targ 43–44

David Murphy

„Lord Mayo”

James Oswald & Turlough O’Carolan

„When she came ben, she bobbit”
„Kitty’s Wishes”

Thomas Connellan

„Celia Connallon”

Turlough O’Carolan & Neal ms.

„Colonel Irwin”
„Clonmell Lassies”
„The scolding wife”

Turlough O’Carolan

„Sir Ulick Burk”
„Edward Corcoran”
„James Betagh”
„Lady Wrixon”

John & William Neal

„King of the Blind”

John Peacock

„Cuckold come out the Amery”

Anonim

„Oro Mhor a Mhoirin”
„The Gorum”
„The Morning Star”
„The Country Girl’s Fortune”
„Soggarth Shamus O’Finn”
„O’Neill’s riding”
„Barrack hill”
„Petrie n°94”
„Irish Air”
„Do Chuirfinnse Féin Mo Leanbh a Chodladh (I would put my own child to sleep)”
„The Banks of Barrow”
„The Drummer”
„The High Road to Kilkenny”
„Toss the Feathers”
„The Mill Stream”
„Money Musk”

actushumanus.com

bilety:

16–20.04 / 17.30 / 42–63 zł

16.04 / 20.00 / 44,50–126 zł

17–20.04 / 20.00 / 73,50–105 zł

karnet:

514,50–724,50 zł

Rok profesora Duszeński

Ustanowienie przez Sejm RP profesora Franciszka Duszeńkę patronem roku 2025, w którym Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku obchodzi osiemdziesięciolecie powstania, to okazja do upamiętnienia wielkiej osobowości – współtwórcy uczelni, pedagoga przychylnego niekonwencjonalnym i twórczym postawom, doskonałego artysty formy i przestrzeni, człowieka wolności i nadziei.

mat. Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

Franciszek Duszeńko był jednym z pierwszych absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Gdańsku. Jeszcze przed uzyskaniem dyplomu w 1952 roku rozpoczął pracę w szkole w charakterze asystenta, którą zakończył w 2001 roku w stopniu profesora. W 1981 roku wygrał pierwsze demokratyczne wybory na stanowisko rektora macierzystej uczelni i pełnił tę funkcję przez dwie kadencje w latach: 1981–1987. Od 1987 do 1996 kierował Katedrą Rzeźby i Rysunku. Do 2001 sprawował opiekę pedagogiczną nad dyplomantami. Profesor Duszeńko zmarł w Gdańsku 11 kwietnia 2008.

Franciszek Duszeńko, uczeń prof. Mariana Wnuka, był rzeźbiarzem, który poświęcił swoją twórczość głównie pracy nad nowoczesną formą pomnika. Realizacje poprzedzał licznymi szkicami. Założenie pomnikowe miało współ-

pomnik Obrońców Wybrzeża na Westerplatte w Gdańsku, mat. ASP w Gdańsku



grać z przestrzenią poprzez formę i ideę. Najbardziej znanymi realizacjami profesora są pomnik Ofiar Obozu Zagłady w Treblince (projekt z 1954 roku, realizacja 1962–1964, we współpracy z Adamem Hauptem) oraz pomnik Obrońców Wybrzeża na Westerplatte w Gdańsku (projekt 1963, realizacja 1964–1966, wraz z Adamem Hauptem i Henrykiem Kitowskim). Na szczególną uwagę zasługuje realizacja założenia miejsca pamięci Ofiar Obozu Zagłady w Treblince, które uznawane jest powszechnie za jedno z najlepszych upamiętnień Holokaustu.

Zofia Tomczyk-Watrak w książce „Wybory i przemilczenia. Od szkoły sopockiej do nowej szkoły gdańskiej” pisała: „Wniósł w tę dziedzinę rzeźby nowe wartości, przełamując tradycje kompozycji memorialnych, sięgające XIX-wiecznego naturalizmu. Pomnik w Treblince to swoisty *environment*, który powstał z analizy samego terenu i wnikliwych studiów nad materiałami historycznymi i dokumentami obozu Zagłady. Kompozycja obejmuje przestrzeń całego obozu, czyniąc z niej miejsce historyczne i symboliczne zarazem. Z perspektywy czasu patrząc, można by uznać, że dzieło to wyprzedzało popularny dzisiaj nurt – sztukę wielkich, przestrzennych aranżacji, kreowania artystycznych przestrzeni, związanych z ideą tego miejsca”.

Franciszek Duszeńko stworzył również szereg podobizn rzeźbiarskich, w których widoczne są reminiscencje antyku. Jest twórcą eksperymentalnej formy tzw. stołów, które były czymś w rodzaju szkicowników rzeźbiarskich, kolaży różnych form, materii i treści.

Do grona jego studentów należeli: Bogdan Markowski, Henryk Lademann, Jerzy Kędziora, Tomasz Misztal, Janusz Tkaczuk, Eugeniusz Szczudło, Waldemar Cichoń, Anna Baumgart, Julita Wójcik, Jacek Niegoda, Dorota Nieznalska, Małgorzata Brygida Dunaj oraz obecni wykładowcy i wykładowczynie ASP: Ludmiła Ostrogórska, Janina Rudnicka, Grzegorz Kłaman, Robert Kaja, Magdalena Schmidt-Góra, Marek Targoński i nieżyjący Zdzisław Pidek.

Obchody są także okazją do uporządkowania dokumentów i zbiorów pozostałych po pracowni profesora na ul. Chlebnickiej 11/12 w Gdańsku (zaplanowane jest upamiętnienie tego miejsca tablicą), które teraz są zarówno w zbiorach Akademii, jak i Muzeum Narodowego w Gdańsku. Zdigitalizowano spuściznę po artyście, którą w 2013 r. przekazała uczelni Urszula Ruhnke-Duszeńko – pięćset dwadzieścia fotografii stanowiących dokumentację dorobku rzeźbiarskiego profesora oraz tysiąc pięćset rysunków (projekty pomników i innych różnorodnych realizacji rzeźbiarskich).

W ramach obchodów Roku Franciszka Duszeńki przygotowano:

Wystawa „Continuum” to pierwsze z planowanych wydarzeń przewidzianych w programie obchodów. Zobaczymy najważniejszy projekt profesora: makietę pomnika Ofiar Obozu Zagłady w Treblince oraz dzieła jego wychowanków, wykładowców i wykładowczyń ASP (15.01.2025–18.02.2025 / Mała Aula ASP w Gdańsku).

Wystawa: „Franciszek Duszeńko. Ołowiane łyży” – we współpracy z Muzeum Narodowym w Gdańsku. Będzie to pierwsza wystawa szeroko obejmująca dorobek profesora, uzupełniona pracami młodych twórców i twórczyń związanych z ASP (04.04.2025–05.05.2025 / Aula ASP w Gdańsku).

Urodziny profesora: spotkania, działania i rozmowy dotyczące profesora (04.05.2025–06.04.2025 / Mała Zbrojownia ASP w Gdańsku).

Wystawa „Formowanie pamięci – przestrzeń rozdarcia” – prezentacja niezrealizowanych projektów artysty z wykorzystaniem nowych technologii oraz wybranymi realizacjami artystów i artystek wywodzących się z pracowni prof. Duszeńki (12.09.2025–12.10.2025 / Wielka Zbrojownia ASP w Gdańsku).

Zapraszamy także na **cykl spotkań „Kim jest Duszeńko?”** – spotkania przygotowane i prowadzone przez osoby studenckie i zaproszonych badaczy i badaczki. Celem jest wspólne poszukiwanie odpowiedzi na pytania, kim był i jak patrzeć na twórczość F. Duszeńki obecnie. W tekście zostały użyte treści z tekstów R. Nieczyporowskiego, A. Zelmańskiej-Lipnickiej oraz Z. Watrak publikowanych na stronie ASP w Gdańsku.

Seria wydawnicza Europejski Poeta Wolności – Nominacje liczy już pięćdziesiąt siedem tomów. Pod koniec tego roku dołączy do nich sześć kolejnych nominowanych do Nagrody przekładów. W czerwcu EPW wejdzie w fazę finalnych tłumaczeń.

W minionym roku zwyciężczyniami ósmej edycji Nagrody zostały chorwacka poetka Monika Herceg oraz tłumaczka i kroatystka Aleksandra Wojtaszek. Nagrodzony tom „Okres ochronny”, dostępny w księgarni Nurty Instytutu Kultury Miejskiej, porusza temat uchodźczych losów, także z prywatnej perspektywy autorki. Herceg, z wykształcenia fizycyżka, uzupełnia wątki wojenne motywem kojącej przyrody. Poetka jest także aktywistką na rzecz osób w kryzysie uchodźczym.

Do aktualnej edycji konkursu, której poszczególne etapy, aż do wiosennego finału, trwają dwa lata, napłynęły dwadzieścia dwa zgłoszenia. Jury postanowiło zakwalifikować sześć poetek i poetów wraz z tłumaczkami i tłumaczami. Na kulminację przyjdzie nam zatem poczekać jeszcze rok – wiosną 2026 roku poznamy laureatki i (lub) laureatów.

W jury konkursu zabraknie zmarłego rok temu profesora Zbigniewa Mikotejki – filozofa, poety, historyka religii, który związany był z Nagrodą od początku jej istnienia. Podczas ostatniej sesji obrad powiedział „Poezja jest zbyt poważną rzeczą, żeby się o nią nie kłócić!” – i trudno kłócić się z tym zdaniem. Gdańsk bezsprzecznie traktuje poezję z powagą, oddając jej zasłużenie istotne miejsce wśród gatunków literackich. Spotkania w ramach Festiwalu Europejski Poeta Wolności gromadzą publiczność słamów poetyckich, nocnego czytania poezji, koncertów, wykładów i debat – atmosfera święta literatury sprzyja spotkaniom introwertyków i ekstrawertyków: tych, którzy poezję czytają ukradkiem i tych, którzy operują nią głośno i dobitnie. W kawiarni Instytutu Kultury Miejskiej trwają wtedy ożywione rozmowy, słycać szelest kartek – poezja wciąż budzi silne emocje.

W zeszłym roku program wydarzenia przygotowały Magdalena Kicińska – redaktorka naczelna magazynu „Pismo” w latach 2019–2024, reporterka, pisarka, oraz Małgorzata Lebda – autorka między innymi nagradzanego tomu poetyckiego „Matecznik” czy „Mer de Glace”, który zdobył główną Nagrodę im. Wisławy Szymborskiej (2022).

Fundatorem nagrody w wysokości 100 000 złotych za zwycięski tom poezji oraz 20 000 złotych za tłumaczenie jest Miasto Gdańsk.

W finale konkursu kolejnej edycji znaleźli się: **Amina Elmi** – duńska poetka somalijskiego pochodzenia; w przekładzie Bogusławy Sochańskiej. W 2023 roku ukazał się jej debiutancki tom „Barbar [tavshedens objekt]”. Jej bardzo osobista i polityczna poezja zadaje pytania o tożsamość osób emigranckich. **Nora Iuga**, właśc. Eleonora Almosnino – rumuńska poetka i prozajczka; w prze-

Język wspólnoty

„Poezja polega na odnalezieniu człowieka w każdej osobie. Poezja to nie godzić się na obojętność, każdego dnia”. Zdania zaczerpnięte z przemowy zwyciężczyni konkursu Europejski Poeta Wolności, Moniki Herceg, odzwierciedlają ideę samej Nagrody – przekonania, że to poetki i poeci wciąż wierzą w moc sprawczą słowa.

Diana Lenart

kładzie Enormiego Stationisa Jej twórczość została objęta komunistyczną cenzurą w ojczystym kraju w latach siedemdziesiątych XX wieku. Na język polski przetłumaczono dotąd jej powieść „Dama z młodzieńcem”. **Laima Kreivytė** – litewska poetka i kuratorka, której teksty przetłumaczyła Dominika Jagiełka. W swojej twórczości porusza wątki LGBTQ+ oraz równości społecznej. **Luigi Nacci** – pochodzący z Włoch poeta, prozaik, performer. Jego twórczość poetycka łączy się z pasją do pieszych wędrówek i obserwacji przyrody. Z włoskiego tłumaczyła Joanna Ganobis. **Roger Robinson** w tłumaczeniu Bartosza Wójcika. Robinson jest trynidadzkim poetą i autorem tekstów urodzonym w Londynie. Jako wokalista występuje z zespołem i nagrywa płyty. Jego książka „A Portable Paradise” została nagrodzona prestiżową T.S. Eliot Prize. **Alicia Elsbeth Stallings** – Amerykanka mieszkająca w Wielkiej Brytanii. Przekładem poezji Stallings zajął się Janusz Solarz. Autorka jest profesorką poezji na Uniwersytecie Oksfordzkim. W swoich wierszach czerpie z kultury antycznej.

Jury: **Anna Czekanowicz**, **Krzysztof Czyżewski** (przewodniczący), **Andrzej Jagodziński** (niegłosujący sekretarz jury), **Cezary Łasiczka**, **Stanisław Rosiek**, **Anda Rottenberg**, **Michał Rusinek**, **Beata Stasińska**, **Olga Tokarczuk**.



EPW 2024, spacer z Michałem Książkiem,
fot. Bartek Bańka

EPW 2024, Nocne czytanie poezji,
fot. Krzysztof Mystkowski

Zwykły niezwykły fotoreporter

Z Małgorzatą Ogonowską i Arturem Rogosiem z wydawnictwa Części Proste, o biografii „Maciej Kosycarz – zwykły niezwykły fotoreporter”, która ma się ukazać 26 marca, w piątą rocznicę jego śmierci, rozmawia Czesław Romanowski.

Idąc do was na wywiad – a szedłem przez Niedźwiednik i Strzyżę, więc trochę przez las – wpadło mi w ucho coś, co nazwałbym pracą miasta, szum, na który jakoś nie zwracałem wcześniej uwagi, a dzisiaj tak. I pomyślałem sobie, że na ten szum składają się wszyscy mieszkańcy, miejskie służby czy kierowcy. I że ta praca miasta jest udokumentowywana. I takimi dokumentalistami byli ojciec i syn – Zbigniew i Maciej Kosycarzowie. Właśnie wydajecie biografię Maćka Kosycarza napisaną przez Katarzynę Gawęcką. Jaka jest historia wydania tej książki?

AR: Wcześniej w naszym imprincie Słowa na Wybiegu opublikowaliśmy drugie, rozszerzone wydanie innej książki napisanej przez Katarzynę, biografii Haliny Mickiewiczówny, śpiewaczki operowej i pedagogi. Znamy też świetną książkę Katarzyny o amerykańskim okresie Leopolda Tyrmanda „Tyrmand i Ameryka”, napisaną wspólnie z Maciejem Gawęckim. O pracy nad książką o Maćku Kosycarzu wiedzieliśmy w zasadzie od narodzin tego pomysłu. Mamy to szczęście, że przyjaźnimy się z Katarzyną od lat, więc okazji do rozmów nie brakowało. Decyzja o wydaniu książki o Maćku była szybka, bo nazwisko Kosycarz – przez prace Zbigniewa, a w kolejnych dekadach Macieja – jest dla nas nierozdzielnie zrosnięte z miastem, z Gdańskiem. To była jedna z tych propozycji wydawniczych, których się nie odrzuca.

No tak, ten temat znakomicie wpisuje się w profil waszego wydawnictwa, bo generalnie wasze książki traktują o mieście, a Maciek i Zbigniew Kosycarzowie byli fotografami miejskimi, uwieczniającymi przede wszystkim Gdańsk. I to właśnie oni byli – chyba można tak powiedzieć – najważniejszymi dokumentalistami, którzy w tym mieście zaistnieli, które to miasto obsłużyli – że tak powiem – fotograficznie.

MO: Tak, zdecydowanie. Ta książka jest w jakimś sensie historią Gdańska. Jest udokumentowaniem zarówno przemian politycznych, jak i społecznych. Rozwoju gospodarczego, rozwoju urbanistycznego, kulturalnego, różnych aspektów życia miasta. Wpisuje się to doskonale w nasze jego postrzeganie – jako pewnego fenomenu, w którym różne elementy się przenikają i zależą od siebie tak silnie, że trzeba je czytać jak palimpsest. Na fotografiach Kosycarzy jest to szczególnie widoczne. Kiedy przyglądamy się im choćby w sposób chronologiczny, metafora miasta jako palimpsestu sama się narzuca. Książka jest też hołdem złożonym środowisku gdańskich fotoreporterów i fotoreporterek, co wydaje się nam tym istotniejsze, że zawód ten zmagają się z wieloma trudnościami.

Maciek miał taką filozofię – ja to pamiętam, bo pracowałem z nim trochę, zresztą opowiada o tym część rozmówców – żeby fotografować dosłownie wszystko. Wychodził z założenia, że nie ma nieważnych kadrów, w tym sensie, że miasto cały czas się zmienia

i przykładowy kiosk RUCH-u, który stoi sobie od czterdziestu lat, za jakiś czas może tam nie stać. I takim kioskiem RUCH-u – to jest dobry, choć smutny przykład – jest kiosk, który, od kiedy pamiętam, stał przy dawnym Domu Prasy, gdzie Maciek miał siedzibę swojej firmy. Tego kiosku od niedawna już nie ma. Więc dwóch panów Kosycarzy, ojciec i syn, dokumentowało to miasto fotograficznie, i robiło to w sposób, można powiedzieć, systematyczny. Czy wy macie jakieś wspomnienia z Maćkiem, czy w ogóle go znaliście osobiście?

AR: Maćka znałem słabo, bardzo przelotnie. Poznaliśmy się lata temu na imprezie u Łukasza Głowali. Ale nazwisko Kosycarz towarzyszyło mi, odkąd pamiętam. W dzieciństwie miałem wrażenie, że każde zdjęcie w gazecie zrobił Zbigniew Kosycarz. Do pewnego momentu na hasło gdańska fotografia prasowa pierwszym skojarzeniem było to nazwisko. W każdym razie dla dzisiejszych osób pięćdziesiąt plus w latach dziewięćdziesiątych to się zaczęło nieco nuansować, rozwój prasy po 1989 roku znacznie wzbogacał ten obraz. Wówczas na scenę wkracza Maciek ze swoją niespożytą energią.

MO: Poznałam Maćka na jakiejś imprezie prasowej na początku lat dwutysięcznych. Poznałam, ale osobiście bliżej nie znalazłam, choć rzecz jasna, bardzo dobrze wiedziałam, że jest fotoreporterem i że założył Kosycarz Foto Press. Zarówno wtedy, jak i potem był dla mnie osobą nierozdzielnie związaną ze społecznym i kulturowym krajobrazem Gdańska.

Maciek stworzył pierwszą prywatną agencję fotograficzną w Polsce, Kosycarz Foto Press, w której gromadził i zdjęcia ojca, i swoje zdjęcia, przez którą przewinęło się mnóstwo fotoreporterów. Widać było w tym zamysł Maćka, żeby to wszystko, co robił jego ojciec i co potem on robił, i ludzie, których zatrudniał, nie zginęło, żeby nie przepadło, tak jak przepadają archiwa wielu innych fotoreporterów. Fotoreporter Robert Kwiatek wspomina w tej książce o tym, że kiedy likwidowano „Głos Wybrzeża”, to negatywy po prostu się wyrzucało i Maciek ocalił negatywy swego ojca. Widać więc dbałość o to, żeby dziedzictwo przetrwało.

AR: Tak, i tę potrzebę archiwizacji i dokumentowania Maciek zawdzięcza ojcu.

Przemijanie czy zmienianie się miasta możemy prześledzić na stronie KFP, czy też kupując albumy, które Maciek od pewnego momentu zaczął wydawać. Jego działalność wydawnicza wydaje mi się też bardzo istotna – miała być początkowo jednorazowa, miał być to jeden album ze zdjęciami Zbigniewa i Macieja, ojca i syna, a z czasem przerodziła się w cykl albumów, które do dziś są wydawane, już przez Hannę Kosycarz, żonę Maćka, która prowadzi KFP.

MO: Pokazuje to również, jak silne jest wśród mieszkańców i mieszkanki Gdańska zapotrzebowanie na źródła, które budują i kształtują ich tożsamość. Śledzenie tych przemian, uzmysławianie sobie, co z czego wyrasta, w jaki sposób od roku 1945 miasto ewoluowało, obserwowanie bieżących przemian – to wszystko jest jednym z elementów zyskiwania i utrwalania tożsamości, co w Gdańsku ze względu na jego historię, niemal stuprocentową wymianę ludności po wojnie, utratę ciągłości, pamięci – wydaje się szczególnie istotne. Praca fotoreporterów pozwala się nam w tej przedziwnej gdańskiej przestrzeni osadzić, wejść z nią w bliską relację. Zwłaszcza gdy – jak w przypadku Kosycarzy – mamy do czynienia z dorobkiem kilkudziesięciu lat. Przy czym budowanie relacji z przestrzenią naszego życia nie oznacza, że wszystko w mieście musi nam się podobać, że mamy być wobec niego bezkrytyczni.

Chciałem – nawiązując do początku naszej rozmowy – dopytać jeszcze o profil wydawnictwa Części Proste. Czy z perspektywy czasu macie przekonanie, że refleksja o różnych aspektach miasta, widoczna w wydawanych przez was książkach, okazała się sukcesem, czy też nie do końca? Czy trafiliście w tematykę, która chwyciła?

AR: To trudne pytanie. Ta tematyka sprawdza się z naszej perspektywy. Miasto interesowało nas – i nadal tak jest – jako punkt wyjścia do refleksji nad tym, jak funkcjonują poszczególne procesy: kulturowe, społeczne, gospodarcze, polityczne itd. I dlatego też nasze książki – z wyjątkiem „Miasta” Deborah Stevenson – nie muszą o mieście traktować wprost. Ale zawsze miasto jest w nich jakimś *genius loci* tego, co autor ma do przekazania. To są też książki różne stylistycznie i gatunkowo. Jestem z tego zadowolony i chciałbym, żebyśmy nadal dobierali książki pod tym kątem. Ale jest też drugi, komplementarny aspekt, czyli czytelniczki i czytelnicy. Nie wiem, jak to odbierają. Prawdopodobnie inaczej. Ważne, że osób sięgających po proponowane przez nas tytuły jest z każdym rokiem więcej. A biorąc pod uwagę ilość dostępnych na rynku tytułów, to pozytywny sygnał.

MO: Wydaje mi się, że jesteście bardzo konsekwentni w tym, co robimy, w prowadzeniu profilu wydawnictwa. Choć być może na pierwszy rzut oka tego nie widać, bo co z miastem ma wspólnego takie „Życie grobowe” Małgorzaty Żerwe czy „Ostatnia wieczerza” Nagrobków? Sporo, uważny czytelnik na pewno to odkryje. Od początku zakładaliśmy, że nie będziemy dużo wydawać. Że nie łowimy szeroką siecią, tylko wybieramy tytuły bardzo precyzyjnie, te, które naprawdę chcemy pokazać, w które chcemy zaangażować swoje środki, siły, emocje. Myśleliśmy, że może pozycji wydawniczych będzie trochę więcej niż teraz, raczej osiem, dziesięć tytułów rocznie, a nie zaledwie cztery, ale rzeczywistość jest, jaka jest. Branża wydawnicza mierzy się z wieloma problemami – i to temat na zupełnie inną rozmowę. Miarą naszej konsekwencji i wytrwałości jest to, że nadal działamy.



mat. Wydawnictwa Części Proste

reklama

zdobądź środki na kampanię promocyjną zgłoś książki / płyty do zakupu

sprawdź: gdansk.pl/kultura



dla księgarń kameralnych wydawnictw NGOs



gdąński fundusz wydawniczy

Sztuka znikania

Julita Wójcik, jedna z ważniejszych artystek sztuki współczesnej, po dłuższej nieobecności wraca do aktywności artystycznej. W kwietniu poprowadzi warsztat w Gdańskiej Galerii Miejskiej, a na przełomie sierpnia i września wyjdzie z działaniami w przestrzeń Nowego Portu. Rozmawiamy o sztuce, planach, ale przede wszystkim zastanawiamy się, czy artysta może wziąć urlop.

Ola Trzaska

Często decydujesz się na realizacje, które konfrontują ciebie z przypadkowym odbiorcą. Wychodzisz z galerii na ulicę albo szukasz odpowiedzi na pytania dotyczące ról społecznych, problemów ekonomicznych, roli artysty. Czy inspirowałaś się pracami Josepha Beuysa?

Nie mogę powiedzieć, że był moim mistrzem, ale gdy zobaczyłam jego realizacje w Centre Pompidou, odnalazłam pewne analogie, bo poszerzał formułę rzeźby o działania w czasie, angażując procesy społeczne. On także wchodził w dialog z publicznością nieprzygotowaną na odbiór sztuki. Moje działania można by ocenić raczej jako podprogowe nawiązanie do Beuysa. Decyzja o tym, by pracować poza galeriami, wynikała przede wszystkim z okresu mej długiej edukacji plastycznej (liceum i studiów), kiedy miałam doświadczenia ekspozycyjne z odbiorcami. Z mojego punktu widzenia wernisażowe otwarcia miały pewien zafałszowany rys, cechował je powtarzalny rytuał. Pojawiła się wówczas we mnie potrzeba spotkania się z kimś, kto nie będzie się bał odważnej oceny. Interesował mnie odbiorca, który stając w konfrontacji z moimi pracami, głośno zdefiniuje swoje zdanie. Takim właśnie zdawał mi się zaskoczony propozycją artystki przechodzień. Zadziałało.

Wiele twoich wczesnych prac rozprawiło się ze stereotypem roli kobiety w społeczeństwie. Jak teraz patrzysz na swoje prace z perspektywy czasu? Czy myślisz, że artysta i działania artystyczne mogą coś zmienić?

To bardzo długi proces. W czasie jednej z moich najbardziej rozpoznawalnych akcji, „Obierania ziemniaków” w Zachęcie w 2001 roku, pytało mnie, dlaczego nowoczesna kobieta, artystka ujawnia taką zwykłą, kuchenną rolę kobiet, po co przenosi ją do narodowej galerii? Czy ta „manifestacja” coś zmieniła? Mam wrażenie, że zmieniła się perspektywa, teraz moja akcja jest odczytywana zupełnie inaczej. Mateusz Salwa, filozof i historyk sztuki, napisał ostatnio tekst o „Obieraniu ziemniaków”. I ocenia w nim moje działanie już zupełnie inaczej. Nie jest to krytycyzm, tylko akceptacja jako performansu dnia codziennego – dostrzegł tę pomijaną wcześniej estetykę. Spojrzenie na moją akcję stało się zdecydowanie szersze. Obecnie jako ludzie zastanawiamy się nad wyborem sposobu, w jaki chcemy spędzać swoje życie – wybierasz *slow life* czy pęd po drabinie kariery w korporacji. Nie ma jednego modelu, więc jest już możliwość postrzegania „Obierania ziemniaków” w inny sposób.

Zwracałaś uwagę na niewidoczne, źle opłacane zawody, rolę i uprzedmiotowienie kobiety w naszym społeczeństwie. Teraz doszedł do etapu, kiedy musisz zawalczyć o samą siebie, elementarne prawa artystów do wynagrodzenia i pracy na uczciwych zasadach. Nie dla wszystkich jest oczywiste, że artystom za pracę należy się wynagrodzenie.

Niestety, to nie jest marginalny sposób myślenia o pracy artysty. Myślę, że moje doświadczenie zawodowe, to, jak konstruowałam akcje, pokazując włóknarki czy panie pilnujące wystaw w skansenie, dostrzeganie ich pracy oraz sposób, w jaki reagowały na to, że ktoś zwraca na to uwagę, gdy znajdują się nagle w świetle reflektorów i są dostrzegane zarówno one i ich problemy, mało tego, że przychodzi artystka i dzięki temu one zyskują głos – to był też mój proces, moja droga do tego, żeby nauczyć się dbania o siebie. I to okazało się najtrudniejsze, o wiele łatwiej zadbać o kogoś innego niż o siebie samą.

Jakie artysta ma narzędzia, żeby walczyć o swoje prawa?

Główne pole to media. Myślę, że najczęściej widoczni są oczywiście aktorzy i środowisko filmu, bo tam są największe pieniądze i sława. Niemniej jest to pole, które możemy wykorzystać do upominania się o nasze prawa. Możemy również, tak jak każdy obywatel, zgłaszać nasze potrzeby do odpowiednich urzędów. Mamy teraz dobry moment, aby apelować o zmiany legislacyjne, bo pani ministra zadeklarowała, że jej priorytetem jest praca nad ustawą o zawodzie artysty. Również jako środowisko możemy naciskać, aby stworzyć wspólną platformę w celu wypracowania odpowiednich rozwiązań.

Mówisz o Obywatelskim Forum Sztuki Współczesnej?

Tak. Nie jesteśmy związkiem zawodowym, ale zostaliśmy zarejestrowani jako stowarzyszenie. Dzięki temu staliśmy się podmiotem, który może brać udział w konsultacjach i w procesie legislacyjnym.

Ustawa ma rozwiązać również problem ubezpieczenia społecznego?

Tak. Pomysł jest taki, by włączyć twórców w istniejący już system ubezpieczeń ZUS. Okresy bezskładkowe, wynikające z naszego nieregularnego sposobu pracy, w którym trudno o ciągłość opłacania składek, pokrywałyby środki budżetowe. Twórca opłacałby składki w miesiącach, w których zarabia. W ten sposób zyskalibyśmy wszystkie prawa, jak osoby ubezpieczone w ZUS-ie. Nie byłoby konieczności tworzenia nowego systemu, co jest ogromną zaletą. Byłaby to znacznie krótsza droga legislacyjna. Dzięki temu uzyskalibyśmy prawo do emerytury, korzystania ze służby zdrowia, urlopu macierzyńskiego, chorobowego – to wszystko obecnie jest poza naszym zasięgiem, chociaż ciężko pracujemy.

Dużo się mówi o tym, że dochodzi do kuriozalnych sytuacji, gdzie utrzymanie kolejnych instytucji kultury, etatów pracowników pochłania większą część budżetu, a co za tym idzie – jest mniej pieniędzy na samą działalność i wynagrodzenia dla artystów.

Paradoksalne jest to, że instytucje kultury powinny być jednym z podmiotów redystrybuujących środki dla twórców. Ciekawe rozwiązanie wprowadzono w jednym z niemieckich landów, gdzie wszystkie instytucje kultury, które są utrzymane ze środków publicznych, czyli otrzymują dotacje z landu, będą zobowiązane do wypłacania honorariów dla twórców. Proces wprowadzania tych obowiązkowych wynagrodzeń ma być wprowadzany stopniowo w przeciągu trzech lat. Odgórnie został tam wprowadzony taki nakaz! Myśląc analogicznie – instytucje kultury, które otrzymują dotacje państwowe, a zwłaszcza te, których organizatorem jest Ministerstwo Kultury, mogłyby zostać zobowiązane do płacenia twórcom za wystawy – tym, którzy u nich wystawiają. W Polsce są to w większości muzea narodowe. Sytuacja braku wynagrodzeń dla artystów nie może dłużej trwać. Produkcja wystaw musi budżetować także ich pracę. W instytucjach samorządowych już jakiś czas temu pojawiła się chęć współpracy w tej kwestii, natomiast MKiDN otrzymało od OFSW propozycję stawek wynagrodzeń, która ma być konsultowana także z dyrektorami instytucji wystawienniczych.

Śledziłaś Współkongres Kultury, który odbył się w listopadzie 2024 roku?

Gdy trwał, byłam w niedoczasie, tzn. mój czas nieomal w pełni należał do rodziców. Brakowało mi potrzebnego skupienia. Odsłuchałam streaming z otwarcia i fragment jednej z dyskusji. Zależy mi na sprawie przyszłości NOMUS-a. Nie było bezpośredniej dyskusji na jego temat, ale coś o lokalnych kolekcjach. Chciałabym zobaczyć go jako oddzielne muzeum sztuki współczesnej. Obecnie funkcjonuje w ramach Muzeum Narodowego w Gdańsku, gdzie od niedawna mamy nowego dyrektora i trzeba mu dać czas do wdrożenia się do pracy w tej zatrudniającej ogromną liczbę osób strukturze. Jako były dyrektor galerii miejskiej

i kurator najnowszej sztuki z pewnością dostrzeże, czym różni się wystawiennictwo sztuki współczesnej od muzealnictwa.

Czy trudno jest wrócić po kilku latach zawieszenia?

Kiedyś zapytałaś mnie, czy artystka może pozwolić sobie na zniknięcie. W jakimś stopniu to moje zniknięcie na kilka lat wynikało również z decyzji o prowadzeniu przeze mnie strajku. Gdy nie otrzymuję odpowiedniej propozycji, dotyczącej warunków współpracy przy kolejnej wystawie, nie ma na nią pieniędzy, to jej nie robię. Nie mam siły na dyskusję, dlaczego instytucje, kuratorzy, którzy pracują na etatach, wypominają mi, że proszę o wynagrodzenie za swoją pracę. Rozumiem, że oni pracują za minimalną stawkę, ale dlaczego mam w związku z tym mieć poczucie winy? To jest manipulacja. Nie powinniśmy dawać się tak antagonizować, tylko współpracować! Nie mam pensji minimalnej, nie mam ubezpieczenia, ale gdy proszę o wynagrodzenie, to dostaję feedback, że to jest niestosowne, że mam wygórowane żądania. Często się z tym spotykałam, więc postanowiłam mówić „nie” w takich sytuacjach. To jest mój strajk włoski – pracuję, gdy wszystko działa jak należy, jeżeli któryś element wypadnie, gdy znika poczucie godności – nie pracuję. Trudno. Mam ponad dwadzieścia pięć lat pracy twórczej za sobą, pokaźny dorobek podyplomowy, od 1997 roku, nie można płacić frycowego w nieskończoność. Artysta wiele poświęca, aby móc wystawiać, bo wydaje mu się, że następnej okazji nie będzie. I to był jeden z powodów mojego zniknięcia. Również prywatnie, zdecydowałam się poświęcić ten czas niedomagającym rodzicom, czego wystawiający również nie rozumieją. To jest rodzaj korporacyjnej presji. Nie możesz odpuścić, bo my robimy ważną wystawę. Stracisz. Być może tak, ale podjęłam decyzję, że ten czas poświęcę na inne ważne dla mnie rzeczy i nie jestem dyspozycyjna w stu procentach.

Z czego się wtedy żyje? Zwłaszcza jak po drodze jest jeszcze pandemia.

W 2019 roku zaangażowałam się w pracę nad przygotowaniem propozycji dla samorządów w całym kraju, jak rozwiązać sytuację ekonomiczną naszej grupy zawodowej w czasie pandemii. Dzięki temu artyści otrzymali stypendia oparte na minimalnym wynagrodzeniu, przyznawane co miesiąc, czyli rodzaj pensji. Bardzo wielu twórców zostało dzięki temu uratowanych. To są kwoty, których nie zarabia się za jednorazową wystawę raz w roku, dwa razy w roku, a czasem raz na pięć lat. Ktoś wypominał mi ostatnio, że ponownie mam mieć wystawę w GGM-ie po dziewięciu latach, że za szybko. Więc o jakiej wielokrotności wynagrodzenia my mówimy i to poniżej minimalnego?! Miasto Gdańsk było jednym z pierwszych, które taki program uruchomiło. Uratowało to artystów o tyle, że stwarzało możliwość pracy nad swoimi projektami w domu. Stypendium można było otrzymać na kilka miesięcy do pół roku. Za kwotę półroczną żyłam przez rok.

Gdańsk i tak wyróżnia się na tle innych miast, jeśli chodzi o programy stypendialne. Mamy również Fundusz Mobilności, kolejne narzędzie wsparcia i promocji lokalnych artystów.

Tak, to daje możliwość trwania i pracy. Bardzo sobie cenię tę możliwość, zwłaszcza że ostatnie kilka lat było dla mnie trudnym okresem, w którym niewiele czasu zostawało mi na twórczość. Dzięki stypendium nie musiałam się martwić przynajmniej o te podstawowe środki potrzebne na życie. I doceniłam możliwość pracy, takiej ciągłej pracy: nad rysunkami czy obiektami. Przez lata żyłam w biegu, na walizkach, to jest atrakcyjne, przynosi dużo doświadczeń, jednak pozostawia mniej czasu na pracę manualną. Teraz mam czas na swego rodzaju spokojną terapię zajęciową w jednym miejscu, bo też mniej pracy biurowej, logistycznej itp.

W tym roku zaplanowane są twoje dwie wystawy. Obie w Gdańsku.

Już w kwietniu w GGM-ie, druga w ŁAŻNI. Co pokażesz?

Tytułem nawiązuję do mojej wystawy „Bez widoków” z 2016, którą pokazywałam w oddziale GGM-u na ulicy Powroźniczej. Nowa prezentacja na ul. Szerokiej będzie nosiła tytuł „Bez końca”. Zaproszenie otrzymałam tuż przez świętami w grudniu ubiegłego roku, nie mam więc za dużo czasu, aby się przygotować. W ten sposób nasunęła mi się myśl, żeby zrealizować wystawę o charakterze warsztatowym, która będzie tworzona na bieżąco w galerii. Dodatkowo trwa rok mojego profesora rzeźby, Franciszka Duszeńki. To jest rodzaj pracy, któremu hołdował, sam realizował swoje monumentalne dzieła w przestrzeniach



„Autoportret”, fot. Julita Wójcik

ich ostatecznej lokalizacji, w Treblince mieszkałam przez cały rok. Z racji ich ogromnej skali współpracowałam w dużych zespołach ludzi. W GGM-ie planuję taki specyficzny *tribute to Duszeńko*, bo będę pracować z różnymi, specjalnie zaproszonymi grupami na miejscu w galerii. Będziemy razem pracować, tworząc, podobnie jak w „Tęczy”, jeden duży kolorowy obiekt.

Zdradzisz, na czym będzie polegał?

Chcę skupić uwagę na tworzeniu się małej społeczności, która powstaje z przypadkowych osób, organizuje się i rozpoznaje w działaniu. Końcowy efekt zależy od ich chęci i umiejętności współpracy, scalenia się kilkunastu osób w jeden rytmiczny warsztat.

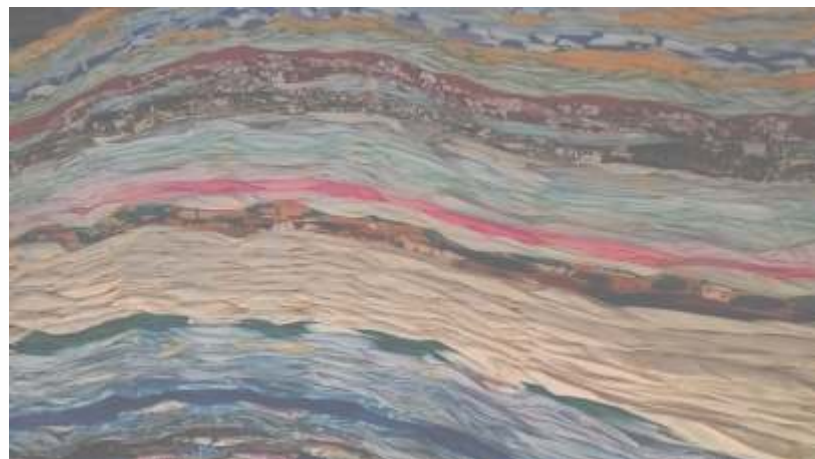
Zobaczymy wystawę powarsztatową?

Wystawa będzie zakończona finałem. Nie wiem jeszcze, czy uda się na bieżąco realizować dokumentację, aby ktoś, kto w tym nie uczestniczy, mógł prześledzić nasze działania. Na pewno z czasem zaprosimy chętnych na konkretne dni warsztatowe. Uczestnictwo daje najpełniejszy odbiór.

Otrzymałaś również zaproszenie z CSW ŁAŻNIA 2.

To także nie będzie typowa wystawa. Planuję działania w przestrzeni publicznej Nowego Portu związane z tą dzielnicą. Myślę o tym od kilku lat, właściwie od 2019 roku, kiedy dostałam pierwsze zaproszenie, które potem zostało anulowane z powodu pandemii. Więc do tej pory nie udało mi się zrealizować projektu, na którym mi zależy, a wiąże się on jedynie z tym specyficznym położonym miejscem, więc nie mogę go zrobić tego nigdzie indziej na świecie. Mam wielką nadzieję, że pod koniec lata to się wreszcie wydarzy.

„bez końca”, fot. Julita Wójcik



KINO KAMERALNE CAFE I AURORA ZAPRASZAJĄ NA FILM

KINO
KAMERALNE
— CAFE —



JUTRO O ŚWICIE

Długość: 80 min
Gatunek : dramat
Kraj produkcji: Islandia

PREMIERA 28 LUTEGO

Nowy film wielokrotnie nagradzanego reżysera Rúnara Rúnarssona to przejmujące studium żałoby przeżywanej przez młodych ludzi. W filmie wykorzystano muzykę jednego z największych twórców muzyki filmowej, nominowanego do Oscara Jóhanna Jóhannssona ("Teoria wszystkiego", „Sicario”, „Nowy początek”).

Studentka sztuki Una nie może mówić otwarcie o swoich uczuciach. Relacje jakie łączą ją z przyjacielem, a jednocześnie kolegą z zespołu, Diddym pozostają w dużej mierze stłumione. Młodzi bohaterowie są kochankami, ale muszą utrzymywać namiętny romans w tajemnicy przed rówieśnikami i dbać o to, by nie dowiedziała się o nim Klara, dziewczyna mężczyzny.

UL. LEKTYKARSKA 4, GDAŃSK

SYMFONIA O UMIERANIU

Długość: 183 min
Gatunek : komediodramat
Kraj produkcji: Niemcy

PREMIERA 21 MARCA

Nagrodzona na festiwalu w Berlinie za najlepszy scenariusz produkcja, jest zarazem absurdalnie zabawna, śmiertelnie poważna, czuła i brutalna. Matthias Glasner w swoim autobiograficznym filmie opowiada o intensywności życia i udowadnia, że o tych najtrudniejszych sprawach można mówić w zaskakujący sposób.

Kiedy cierpiący na demencję Gerd trafia do domu opieki, jego żona Lissy zostaje sama. Odpowiedzialność za losy starzejących się rodziców spada na ich syna Toma, cenionego dyrygenta przed czterdziestką, którego życie, zarówno zawodowe, jak i osobiste, przypomina jeden wielki chaos. Podobnie zresztą jak jego siostry Ellen, mającej wyraźną słabość do alkoholu oraz żonatych mężczyzn.

MĄDROŚĆ I SZCZĘŚCIE

Długość: 90 min
Gatunek : dokument
Kraj produkcji: Szwajcaria

PREMIERA 9 MAJA

Wyjątkowe medytacyjne doświadczenie filmowe będące eksploracją filozofii XIV Dalajlamy. W intymnej rozmowie człowiek, który postrzegany jest jako największy ambasador współczucia, zabiera widzów w podróż do źródła szczęścia. Producentem dokumentu jest słynny amerykański aktor i przyjaciel Dalajlamy – Richard Gere.

Film łączy w sobie intrygującą opowieść Dalajlamy z pięknymi obrazami, które ilustrują jego przesłanie, oraz niepublikowanymi wcześniej materiałami z archiwów rządu tybetańskiego. Bohater dokumentu mówi o wyzwaniach, jakie czekają nas w XXI wieku. Dalajlama pokazuje, że każdy z nas ma narzędzia, by stawić temu czoła, i żyć mądrze i szczęśliwie.

BILETY NA WWW.KINOKAMERALNECAFE.PL/REPERTUAR

AURORA



Kino Kameralne Cafe w Gdańsku to kulturalne miejsce spotkań, które łączy pasję do kina z przytulną atmosferą kawiarni. Tradycja kinowa kontynuowana jest w podziemiach, w centrum miasta – dokładnie w tym miejscu, gdzie kiedyś było kino Neptun (wcześniej Leningrad).

W starej piwnicy z oryginalnymi stropami i odrestaurowanymi fotelami z dawnego kina zespół Kameralnego oferuje widzom starannie wyselekcjonowany repertuar filmowy, obejmujący zarówno klasykę światowego kina, jak i najnowsze produkcje niezależne.

To kameralne kino studyjne wyróżnia się nie tylko unikalnym klimatem, ale także różnorodnymi wydarzeniami kulturalnymi. Organizowane są tu przedpremierowe pokazy filmowe, spotkania z twórcami oraz przeglądy filmowe, które przyciągają miłośników sztuki filmowej z całego regionu. Misją Kina Kameralnego Cafe jest promowanie ambitnego kina, tworzenie społeczności i przestrzeni, gdzie film staje się żywym doświadczeniem. Na seans można ze sobą zabrać aromatyczną kawę, herbatę i domowe ciasto. To doskonałe miejsce na rozmowy o filmie, przeżywanie emocji i integrację.

Kino Kameralne Cafe to także przestrzeń dla edukacji filmowej. Organizowane są tu warsztaty dla młodzieży szkolnej oraz inne inicjatywy edukacyjne, które promują kulturę filmową wśród młodszych pokoleń.

Cykle w marcu i kwietniu:

Kino Seniora w każdą środę i piątek o godz. 12.00 – bilety 12 zł
Studenckie poniedziałki – ostatni seans – bilety 12 zł
RETROSPEKTYWA Wojciecha Jerzego Hasa od 8 kwietnia.

Wydarzenia:

Filmy krótkometrażowe nominowane do Oscara – animacje i fabuły
 6, 9, 16, 29 i 30 marca

Klub Filmowy Podziemie. Seanse z dyskusją:

12 marca – „Simona Kossak”
 25 marca – „Pokój nauczycielski”
 9 kwietnia – „Naturalna dzikość serca”
 29 kwietnia – „Portret kobiety w ogniu”
 Dołącz do nas!

Premiery, na które warto zwrócić uwagę:

„Nasienie świętej figi”, „Jak zostałam perliczką”, „La Cocina. Apetyt na więcej”, „Bogini Partenope”.
 Więcej informacji o wydarzeniach na stronie www.kinokameralnecafe.pl.



kino wiosną, czyli Kameralne Cafe

mat. Kina Kameralnego Cafe

Wystawa w GGM-ie to wasze pierwsze spotkanie?

KW: Wspólną wystawę zaproponowała nam kuratorka i dyrektorka GGM-u Maria Sasin. Znam i cenię twórczość Alicji od wielu lat. Pierwszy raz zobaczyłem jej prace w 2013 roku w CSW ŁAŻNIA w Gdańsku na wystawie „homeMADE”. Zafascynowała mnie wówczas klarowność i lekkość jej prac. Właśnie lekkość jest tym, do czego dążę. To element, który łączy nasze działania.

Tytuł wystawy „Końca świata nigdy nie będzie” w odniesieniu do kondycji Ziemi i sytuacji politycznej na świecie brzmi przewrotnie.

KW: Odczytujesz tytuł w kontekście egzystencjalnym. Z praktycznego punktu widzenia jest to logiczne, ponieważ zwykle myślimy w przestrzeni czasowej stu lat, a nie miliardów. Mamy też zakodowane w naszej kulturze pojęcie apokalipsy, jakiegoś spektakularnego końca. Marcin Luter pracował w ogrodzie, kiedy zapytano go, co by robił, wiedząc, że nagle nastąpi koniec świata, odparł – nic, dalej uprawiałby grządki. Pracując nad tą wystawą, nie straciliśmy z pola widzenia aktualnych spraw, problemów, z jakimi zmagają się ludzkość. Ale zdecydowaliśmy się pokazać inną perspektywę, *à rebours*, aby w ten sposób przewrotnie zwrócić uwagę na naszą rzeczywistość. Na co dzień funkcjonujemy w trzech wymiarach – wszystko się gdzieś zaczyna i kończy. Ale gdy przyjmujemy szerszą perspektywę, to okazuje się, że historia świata, czy szerzej kosmosu, to zmieniające się cykle. Nie ma końca, tylko przechodzenie z jednego etapu w drugi, transformacja pewnego stanu materii w inny.

AB: Również myślę, że w centrum naszej wystawy znajduje się temat cykliczności. Gdy zmieniamy punkt widzenia, to okazuje się, że przecież cykliczność nie jest linearna, ale cały czas zapętłona. Tytuł naszej wystawy oznacza dla mnie przedstawienie się na inną percepcję. Chodzi o złapanie dystansu, próbę zobaczenia i siebie, i świata w innej perspektywie, w mikro- i makroskali. To pozwala zastanowić się, co my możemy zmienić.

Czy tytuł ma sugerować odbiorcy konkretną interpretację?

KW: Wolałbym oddać pole do interpretacji widzom.

AB: Publiczność może dowolnie odczytywać tytuł. Może stawiać wiele pytań. Co się kończy? Czym jest świat? Czy chodzi o świat sztuki, o planetę, a może o rzeczywistość, w której żyjemy? Czy koniec

oznacza naszą śmierć, całej epoki, pokolenia, zagładę Ziemi? Wiele niewiadomych. Pewne jest to, że nasze prace mówią jednak o ciągłości.

Alicja, jesteś rzeźbiarką, Krzysztof malarzem. Posługujecie się odmiennymi technikami i medium. To, co łączy wasze prace, to z pewnością kolor.

KW: Rzeczywiście, punktem wiążącym nasze działania jest kolor. Ale kolor zupełnie inaczej funkcjonuje u mnie, a inaczej u Alicji. Ja posługuję się chromatycznymi zestawieniami. I chociaż tym razem format moich prac jest nietypowy, to dalej są to obrazy. Kolor wizualnie wibruje na płaszczyźnie i w przestrzeni, wibracja barw jest zmysłowym elementem łączącym nasze prace.

AB: Dla mnie kolor jest bardzo materialnym elementem, który buduje przestrzeń i relacje między obiektami, może je rozbijać albo scalać. To dzieje się w obrazach Krzyska, gdzie kolor sugeruje istnienie przestrzeni, która jest rozpisana na płaszczyźnie. W moich rzeźbach, instalacjach kolor ma autonomiczną moc, działa na nas bardzo zmysłowo. Nie przypisuję mu symboliki, ale bardzo ważny jest dla mnie jego zmysłowy odbiór, który wpływa na nasze fizyczne poczucie w przestrzeni. Inaczej odczuwamy zasłonę w kolorze żółtym, a inaczej w niebieskim. Jednak najciekawszą rzeczą w naszym dialogu na tej wystawie jest badanie tego, jak postrzegamy świat i czym jest ta materialna rzeczywistość wokół, jak się w niej poruszamy.

Na wystawie zobaczymy abstrakcyjne obrazy i obiekty. O ile prace Alicji są bardzo sensualne, to twoje obrazy trzymają się geometrycznych reguł. Czy Alicja swoimi obiektami tłumaczy twoje prace?

KW: Może też być odwrotnie. (*śmiech*) To prawda, wykorzystuję w niektórych cyklach malarskich wzory matematyczne. Na przykład praca „Fragment 1”, pokazana na wystawie, powstała na podstawie określonego wzoru Rogera Penrose’a, opartego na geometrii pięcioposiowej. Elementy tego układu są pozornie podobne, ale nie pokrywają się ze sobą. Zbudowałem tę kompozycję w relacji do pracy Alicji – pt. „Trajektorie”, odnoszącej się do ruchu, wirowania, zapętlenia. Struktury geometryczne potwierdzają porządek świata. Wskazują, że wszystko, co wydarza się w naturze, ma swoją logikę, nawet błędy i pozorny chaos. Używam konkretnych wzorów, aby je następnie zdekonstruować formą i kolorem. Fascynuje mnie to, że pomimo dekonstrukcji ich pierwotna zasada pozostaje niezmienna. To analogia do działań ludzi na Ziemi – to, co zepsujemy, uporządkuje rytm natury i świat się nigdy nie skończy.

AB: Myślę o naszej wystawie jako o szukaniu jakiegoś porządku i opisywaniu rzeczywistości, doświadczaniu przestrzeni, materialności, zmysłowym doświadczeniu. Dlatego materiały, których używam, są bliskie skórze – tkaniny, ceramika. Praca pt. „O tej porze dnia nawet cienie są w kolorze”, zbudowana z ogromnej żółtej tkaniny, odnosi się zarówno do naszego odbioru przestrzeni, zachęca do obchodzenia pracy, zakrzywia przestrzeń, jak i gra z historią tego miejsca, oplatając kolumnę i kapitel – pozostałość po wystroju wnętrza istniejącej tu wcześniej kawiarni. A z kolei praca pt. „Elementy”, na którą składają się ceramiczne cegielki w kilku kolorach, też zawiera w sobie sugestię ruchu, zatrzymanego w czasie momentu budowania bądź rozbierania układu elementów.

Praca Alicji złożona z ceramicznych cegiełek znakomicie się wpisuje w twoje abstrakcyjne kompozycje.

KW: Podobnie do Alicji posługuję się formami modularnymi. Na moich obrazach pojawiają się kilka rodzajów trójkątów, które budują lub dekonstruują różne wzory. Kombinacja kształtów i barw tworzy złudzenia optyczne. Na tej wystawie rezygnuję z realistycznego przedstawienia. Skupiam się wyłącznie na prostych geometrycznych formach. W ten sposób odnoszę się do iluzji przestrzeni, stosowanej w kręgu kultury zachodnioeuropejskiej przez wieki.

Językiem abstrakcji

Dwoje artystów, Alicja Bielawska i Krzysztof Wróblewski, rozmawia o końcu świata. Słowami są tu kolory, geometryczne bryły, przestrzeń i zanurzone w niej obiekty, ruch – wizualny język ich filozoficznego dialogu. Wystawa „Końca świata nie będzie” trwa do 6 kwietnia w Gdańskiej Galerii Miejskiej.

Ola Trzaska

Zrezygnowałeś z typowego formatu, jakim jest prostokąt lub kwadrat.

KW: Tak, zrezygnowałem z klasycznego formatu obrazu rozumianego jako okno. Buduję struktury z wielokątów, otwierając w ten sposób granice obrazu.

Obydwoje tworzyacie iluzję.

AB: W pewien sposób tworzymy lub odtwarzamy fragmenty rzeczywistości, tylko w innej skali i innych materiałach. Nie ma tu dosłowności ani w formie, ani w użytym materiale. Często widzowie wychwytyją podświadomie różne połączenia między pracami a przestrzenią. Myślę, że nie zawsze trzeba rejestrować sztukę na poziomie intelektualnym, odbiór zmysłowy, to, jak ciało odczytuje wrażenia, jest niezwykle cenne.

KW: Czasami uważne patrzenie sprawia, że dostrzegamy intencje artysty/artystki, ale najciekawszy jest dla mnie moment wolności obiektu sztuki. Kiedy zaczyna on funkcjonować poza intencjami twórców i żyć swoim własnym, autonomicznym życiem w relacji z widzami. Iluzje i fikcje nie są czymś złym, to dzięki nim powstała nasza cywilizacja z jej jasnymi i ciemnymi stronami.

W przypadku abstrakcji dowolność interpretacji jest nieskończona. W drugiej sali pokazujecie rysunki i szkice. Czy to zapis waszego procesu twórczego?

AB: Moje rysunki na kalce są potencjalnymi partyturami do działań z pracami, które tworzę z myślą o ruchu. Traktuję je nie jako szkice, ale jako zapis ruchu kształtów przełożony na trajektorie. Pozwala mi to pokazać ich stronę, która jest na wystawie uśpiona przez większość czasu.

KW: Pokazuję w tej sali rysunek kredkami i ołówkiem na płótnie w formie kwadratu pt. „Twierdzenie”, który jest swobodną wariacją na temat drzewa pitagorejskiego. Nie jest on szkicem, czy elementem procesu twórczego, tylko autonomiczną pracą. Ten rysunek oparty na samopodobieństwie właściwym dla fraktali dobrze dialoguje ze swobodnymi rysunkami Alicji. Oprócz rysunku jest w pomieszczeniu obraz „matematyczny” odnoszący się do liczb pierwszych (niepodzielnych) w układzie liczb naturalnych (podzielnych). Ekspozycję zamyka niewielka animacja wideo będąca zapisem procesu powstawania jednego z obrazów z cyklu „No Quick Response”. Na zapętłonym filmie obraz rytmicznie pojawia się i znika, co swobodnie odnosi się do tematu wystawy.

fot. Alina Żemojdzin © Gdańska Galeria Miejska



Działania choreograficzne Dany Chmielewskiej w przestrzeni wystawy „Kości światła nigdy nie będzie” / fot. Alina Żemojdzin © Gdańska Galeria Miejska

Alicjo, zaprosiłaś do współpracy Danę Chmielewską – choreografkę, performerkę i tancerkę. Jaką powierzyłaś jej rolę?

AB: Zależało mi na wspólnym opracowaniu choreografii dla pracy „Trajektorie” oraz jej wykonaniu i zinterpretowaniu przez Danę. Dzięki temu ich potencjał może wybrzmieć w ruchu i w realnym kontakcie z ciałem.

Czy performerka będzie korzystać z tych partytur?

AB: Będziemy tworzyć nowe. Punktem wyjścia jest układ pracy „Trajektorie”, to jak poszczególne elementy – zapętłone, zakręcone, kolorowe linie znajdują się w relacji do siebie. Dana podąża za logiką ich kompozycji, która wcale nie jest taka oczywista, i w swoim ruchu inspirowana dynamiką tego układu. Działanie ma swoją dramaturgię, rozwija się w czasie i przestrzeni. Relacje między obiektami, ich potencjałem ruchu a miękkością ruchów ciała są odkrywane w trakcie działania, są napięcia, niespodzianki, partie solowe i duety. To działanie choreograficzne jest spojrzeniem na relacje, jakie tworzymy z przestrzenią i innymi. Widz, oglądając Danę, może spojrzeć z innej perspektywy na prace na wystawie. Na pewno jest to też praca o uważnym patrzeniu.

Performans Dany ma kilka odsłon?

AB: Zaplanowałyśmy trzy działania choreograficzne Dany w przestrzeni wystawy – jedno odbyło się dzień po wernisażu, drugie 15 lutego i ostatnie zobaczymy 15 marca. Zależało mi na tym, aby odbyły się cyklicznie.

Czy sztuka może być sprawcza?

KW: W moim odczuciu sztuka daje nadzieję.



Gdzie tańczyć...

Gdańsk od lat zajmuje ważne miejsce na polskiej mapie tańca. Sztuka tańca przenika nie tylko sceny teatralne, ale także przestrzenie miejskie, galerie i muzea, tworząc niezwykle bogaty krajobraz artystyczny. Jednak wciąż, mimo tej inspirującej tradycji i różnorodnej społeczności niezależnych artystów i artystek, brakuje w Gdańsku stałego adresu, który zapewniłby warunki do regularnej pracy twórczej, rozwoju i prezentacji działań. W tym kontekście program Przestrzenie Sztuki Taniec, realizowany od 2023 roku, jest jednym z najważniejszych narzędzi wspierających lokalne artystki i artystów. O tym, co jest potrzebne, aby taniec stał się jedną z gdańskich wizytówek, rozmawiam z Ulą Zerek i Katarzyną Chmielewską.

Katarzyna Kania

Przestrzenie Sztuki, fot. Bartosz Bańka, IKM

Ula, jak to się stało, że program Przestrzeni Sztuki dotarł do Gdańska?

UZ: Przestrzenie Sztuki Taniec to program ministerialny, który w swojej pierwotnej formie wystartował w 2020 roku, ale jego idea była wypracowywana latami oddolnie, przez przedstawicieli różnych ośrodków tanecznych w Polsce – m.in. w Katowicach, Kielcach, Lublinie i Łodzi. Jego celem było stworzenie długofalowego wsparcia dla niezależnych działań tanecznych i choreograficznych w tych ośrodkach, a docelowo zbudowania bardziej zrównoważonego rozwiązania – centrów choreograficznych. Po trzyletnim programie pilotażowym program zaczął funkcjonować w trybie otwartego konkursu. Razem z Fundacją Polka dot i Karoliną Wycisk prowadziłyśmy rozmowy z różnymi instytucjami w Gdańsku, zanim pojawił się pierwszy *open call*. Instytut Kultury Miejskiej był zainteresowany objęciem roli głównego operatora programu w Gdańsku. Początkowo współpracowałyśmy z Zakładem Kulturalnym, jednak niestety po zamknięciu jego działalności musiałyśmy znaleźć nowego partnera. Gdański Archipelag Kultury stał się kluczowym sojusznikiem realizującym dużą część działań w ramach tego programu. Udało nam się też nawiązać partnerstwo z Muzeum Narodowym w Gdańsku, Oddziałem Sztuki Nowoczesnej w Pałacu Opatów, gdzie zaprezentowałyśmy spektakl „Rzeźbiary” w choreografii Magdy Fejdasz i Weroniki Pelczyńskiej z ramienia praktyk siostrzeństwa, oraz Klubem Żak przy prezentacji premierowego spektaklu Katarzyny Chmielewskiej z udziałem Ilony Trybuły „Janina. Ona i one”.

W zeszłym roku obserwowałam Przestrzenie Sztuki od środka, jako kuratorka części programów, i miałam wrażenie, że generował on dużo ekscytacji i nadziei na zmianę wśród lokalnych twórców i twórczyń. Dostrzegacie zainteresowanie tym programem również wśród władz miasta? Jest szansa, że wprowadzi on jakieś realne zmiany w infrastrukturze tańca w Gdańsku na dłużej?

UZ: Myślę, że przed nami jeszcze sporo pracy, by Przestrzenie Sztuki nie były postrzegane tylko jako grant umożliwiający redystrybucję środków do środowiska artystycznego. Oczywiście pełni on taką funkcję, zapewniając pracę zawodową dla jego części, co jest niezwykle cenne. Kluczowe jest jednak zrozumienie długofalowego celu programu – by służył on jako narzędzie wspierające rozwój lokalnej sceny artystycznej w sposób zrównoważony i trwały. Do tego potrzebne jest zaangażowanie władz miasta. W tym roku planujemy dalsze rozmowy z miastem i działania w tym kierunku.

KCh: Bardzo ważne jest, by nie traktować tego programu jako doraźne wsparcie, ale jako trampolinę do szerszego rozwoju lokalnej infrastruktury tanecznej. Nie ma możliwości, by sam program zastąpił działania, które mogłyby być podjęte na poziomie lokalnym, ale może je uzupełniać i wzmacniać.

Myślę, że dobrym przykładem takiej hybrydy produkcyjnej jest twój – Kasiu – spektakl: „Janina. Ona i one”, w choreografii



twojej i Ilony Trybuły. W 2024 roku, po otrzymaniu dotacji z miasta, otrzymałaś również wsparcie z programu Przestrzeni w formie rezydencji. Czy miało to wpływ na jakość twojej pracy?

KCh: Absolutnie, przede wszystkim mogłam pracować w warunkach, które w obecnej rzeczywistości są trudne do osiągnięcia w tym mieście. Dwutygodniowa rezydencja, wsparcie merytoryczne i finansowe, a także zaplecze techniczne. To niezwykle ważne elementy, które umożliwiły mi realizację tego projektu w pełnym wymiarze potrzeb. Program Przestrzenie Sztuki Taniec zapewnił także wsparcie samej prezentacji, która odbyła się w Klubie Żak.

Jaka jest ta obecna rzeczywistość, do której się odnosisz?

KCh: Wynajmowanie sal na godziny, praca w różnych miejscach i ciągłe przemieszczanie się bardzo utrudniają koncentrację na procesie twórczym. W porównaniu z sytuacją, w której instytucja zapewnia przestrzeń na wyłączność na kilka tygodni, różnica w jakości pracy jest ogromna. Takie wsparcie nie tylko pozwala w pełni poświęcić się tworzeniu, ale nadaje też większą wagę i sens mojej pracy. W obliczu zmniejszających się środków miejskich na taniec w Gdańsku produkcja mojego spektaklu bez tego programu byłaby ogromnym wyzwaniem.

Przestrzenie Sztuki to nie tylko produkcja nowych dzieł, a może przede wszystkim – wspieranie działań, które koncentrują się na zrównoważonym rozwoju, warunkach produkcji sztuki tańca i choreografii, jak i budowania relacji z publicznością. Jakich działań i formatów możemy spodziewać się w tym roku?

UZ: Obecnie jesteśmy na półmetku tej samej edycji, więc pozostajemy w tych samych ramach programowych, co w 2024 roku. Tworząc wniosek razem z Karoliną Wycisk, kierowałyśmy się koncepcją ekologii produkcji sztuki. Temat ten nie odnosi się jedynie do kwestii środowiskowych, ale także do sposobu tworzenia i prezentowania sztuki w różnych kontekstach otaczającej nas rzeczywistości oraz tego, jaki ma ona wpływ na jej odbiorców. W 2024 pokazaliśmy jedenaście spektakli, w tym trzy premiery, odbył się pokaz krótkich filmów tanecznych, kontynuowaliśmy zapoczątkowany w poprzedniej edycji cykl warsztatów Roztańczone Rodziny oraz miały miejsce dwie rezydencje choreograficzne i dwa choreolaby dla profesjonalnych tancerek i tancerzy. W tym roku planujemy powtórzyć te same formaty, prezentując nowych artystów i artystki. Realizujemy także dwuletni program Akademii Zrównoważonej Produkcji. Jest to inicjatywa, która ma na celu połączenie środowiska kultury i sektora prywatnego, w tym branży kreatywnej, aby wspólnie zastanowić się nad nowymi modelami produkcji sztuki. Więcej informacji na temat aktualnych wydarzeń i programu możecie znaleźć na profilach facebookowym i instagramowym Przestrzenie Sztuki Taniec Gdańsk oraz na stronach internetowych i w mediach społecznościowych IKM oraz GAK.

Na koniec chciałabym wrócić do tematu infrastruktury dla tańca oraz waszych obserwacji, które wynikają z waszej, wyjątkowej perspektywy – aktywnego uczestnictwa w rozwoju profesjonalnej sceny tańca w Gdańsku od ponad dwudziestu lat.

Potrzeby środowiska artystycznego z pewnością ewoluowały wraz ze zmieniającą się rzeczywistością. Czy uważacie, że Gdańsk potrzebuje nowych przestrzeni dla tańca?

KCh: Pandemia znacząco wpłynęła na naszą pracę, zmieniając podejście do tworzenia i prezentowania sztuki. Zmieniły się również relacje z instytucjami, które są przeciążone i nie są w stanie odpowiadać na aktualne potrzeby twórców i twórczyń działających freelancersko. Mimo pozytywnych doświadczeń i owocnej współpracy z instytucjami w przeszłości mam wrażenie, że te czasy są już za nami. Ma to bezpośrednie przełożenie na bardzo ograniczony dostęp do przestrzeni, w których możemy pracować, a także na (nie)widoczność naszych działań artystycznych. Przyszedł czas na to, by powstała przestrzeń dedykowana sztuce tańca i choreografii.



Przestrzenie Sztuki, fot. Bartosz Bańka, IKM



Przestrzenie Sztuki, fot. Bartosz Bańka, IKM



Katarzyna Chmielewska – tancerka, choreografka, nauczycielka tańca, współzałożycielka Teatru Dada von Bzdülów (od 1993 roku), natomiast od roku 2008 – prezes Stowarzyszenia Teatr Dada von Bzdülów. W 1993 ukończyła Państwową Szkołę Baletową w Gdańsku, a kilka lat później studiowała taniec współczesny w szkole tańca współczesnego P.A.R.T.S. w Brukseli (1996-1997).

Ula Zerek – tancerka, performerka, choreografka, wywodząca się z trójmiejskiej sceny tanecznej. Pracuje na granicy form tańca, teatru i performansu. Absolwentka filologii angielskiej (Uniwersytet Gdański, 2008) i animacji kultury (Międzywydziałowy Instytut Nauk o Sztuce, Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku, 2015).

Kasia Kania – freelancerka, choreografka, performerka. Pracuje w strukturach międzynarodowych i interdyscyplinarnych. Jej zainteresowania koncentrują się na teorii i praktyce tzw. poszerzonego myślenia o choreografii, czyli strategiach obserwacji i budowania ruchu/relacji, które pogłębiają nasze rozumienie świata. Pochodzi z Trójmiasta. W 2024 roku pełniła funkcję kuratorki programu premier i rezydencji w ramach programu Przestrzenie Sztuki Taniec Gdańsk.

Gdybyś miała sobie wyobrazić, że to ty oprowadzasz po swoich miejscach w Gdańsku, po bardzo subiektywnych rewirach, dokąd zabrałabyś uczestników spaceru?

Byłoby to duże wyzwanie! Tworząc projekt Lokalni przewodnicy i przewodniczki wrosłam właściwie w każdą dzielnicę, bo odkrywałam je też dla siebie. Wchodząc w każdą dzielnicę, masz okazję zobaczyć ją oczami innych i odkrywasz ją na nowo. Narracja, którą mam gotową, to kolekcja galerii murali na Zaspie. Od początku koordynowałam działania Gdańskiej Szkoły Muralu i lokalnych przewodników, którzy tam zaczęli.

Kiedy turysta przyjeżdża do Gdańska, to Zaspą nie jest zwykle pierwszym miejscem, które chce zobaczyć.

Zaspą to jest złożona opowieść. Jak się wróci do założeń urbanistycznych tej dzielnicy, to można zrozumieć, dlaczego wciąż wygrywa w rankingach miejsc przyjaznych do życia. Wydawałoby się, że na takich ogromnych osiedlach trudno się mieszka, ale tam jest oddech, zieleni, która miała szansę wyrosnąć. Dzieje Zaspą, to także opowieść o tym, jak osiedle miało wyglądać: jak artyści współtworzyli przestrzeń – od pracowni artystycznych, które powstawały w latach siedemdziesiątych XX wieku, po szkołę muralu.

Jak można zostać przewodnikiem po dzielnicy?

W ramach programu oprowadzamy obecnie po ośmiu dzielnicach, a w tym roku dojdzie dziewiąta – Siedlce. W 2024 roku odbył się dwuetapowy cykl przygotowawczy dla przewodników: otwarte wykłady, spacer, spotkania. Na bazie tych spotkań przewodnicy i przewodniczki mogą zbudować swoją narrację historii Siedlec, ale najważniejsze są ich własne opowieści i spostrzeżenia. Prowadzimy otwarty nabór, uczymy metodyki oprowadzania, egzaminujemy – wszystko, żeby chętne osoby dobrze i swobodnie się czuły.

Kto się do was zgłasza?

Jest to bardzo pojemna grupa osób. Jedno, co ich łączy, to chęć dzielenia się opowieściami i spędzania czasu z innymi. Z pewnością są to wielcy entuzjaści i pasjonaci Gdańska. Nie każdy lokalny przewodnik mieszka w dzielnicy, po której oprowadza, ale czuje się z nią związany, bo na przykład chodził tam do szkoły. W każdej dzielnicy współpracujemy z instytucjami, takimi jak: Gdański Archipelag Kultury, radami dzielnic, inicjatywami lokalnymi – ambasadarami naszych projektów.



Barbara Sroka, fot. Bartosz Bańka, IKM

Czy – jak w kultowym teleturnieju Wielka Gra, w którym jedna osoba wygrywała w kilku potężnych tematach – macie już specjalistów od dzielnic?

Takich osób jest kilka, na przykład pan Antoni, który jest przewodnikiem we wszystkich dzielnicach oprócz jednej. Opowiada subiektywnie i ciekawie o bliskich mu sprawach: przyrodzie i historii. Dołączają osoby w różnym wieku, bywa też, że zaczynają w jednej dzielnicy, później angażują się w kolejne. W Nowym Porcie naszym najmłodszym przewodnikiem był chłopak, który zaczynał jako licealista. Mamy studentów i osoby w wieku senioralnym.

Na początku marca odbędzie się w IKM-ie kolejna konferencja Marketing w Kulturze, ty jesteś marketingowcem kultury. Jak komunikować się z osobami wykluczonymi cyfrowo? Jak docierać do osób niebędących uczestnikami kultury na co dzień?

Komunikacja wydarzeń nie może być oderwana od programu. Tworzymy program, myśląc o odbiorcach, którzy do nas przyjdą. Będąc instytucją w nowym miejscu, wciąż budujemy publiczność. Część osób naturalnie przeszła za nami z poprzedniej lokalizacji na Długim Targu. Kunszt Wodny jest tygłem ludzkim, żyjemy w symbiozie z Galerią Forum. W ubiegłym roku prowadziliśmy badania dotyczące młodzieży jako potencjalnych odbiorców i współtwórców naszych działań. W IKM-ie prowadzimy Punkt Informacji Kulturalnej – każdy może tu przyjść i dowiedzieć się, co dzieje się w kulturze w całym Gdańsku. Twórcy kultury, organizacje, NGOsy mogą reklamować swoje działania u nas. Mamy ofertę skierowaną do szkół oraz coworking – spokojne miejsce, gdzie można pracować i się uczyć. W ciągu roku wychodzimy poza mury Kunsztu Wodnego, nie tylko za sprawą lokalnych przewodników i przewodniczek.

A czy pomysł, żeby ponownie zacząć interpretować teorie filozoficzne pewnego nieżyjącego już ekscentryka i buddysty, nie jest, z kolei, zbyt niszowy i trudny?

Festiwal Schopenhauera cieszy się niebywałym powodzeniem, bo podejmujemy tematy filozoficzne w sposób przystępny dla wszystkich. Piotr Augustyniak i Katarzyna Kasia – kuratorzy festiwalu – podchodzą do tematu bardzo egalitarnie. W minionym roku odbyły się dwie edycje festiwalu: wiosenna i jesienna. W tym roku główna edycja wydarzenia odbędzie się jesienią, ale od maja planujemy cykl spotkań wprowadzających. Publiczność festiwalu chce dyskutować, zadawać pytania. Oczekują, że spotkania wokół filozofii dadzą im życiowe wskazówki. Mamy bardzo odważną publiczność, która nie boi się stawiać deklaracji światopoglądowych. Dyskusje po spotkaniach się nie kończą!

Jesteśmy po drodze

Nowa dyrektorka Instytutu Kultury Miejskiej, Barbara Sroka, gdyby nie była tu, gdzie jest, pewnie zostałaby przewodniczką po Gdańsku. W naszej rozmowie tłumaczy, po co istnieje IKM – instytucja z programem dla wszystkich, szeroko otwarta na działania oddolne.

Diana Lenart

Już po raz dziesiąty eksperci i ekspertki z całej Polski spotkają się w Gdańsku, by wymieniać się wiedzą i doświadczeniem w obszarze marketingu i komunikacji w sektorze kultury. Konferencja Marketing w Kulturze to trzy intensywne dni wypełnione merytorycznymi prelekcjami, inspirującymi panelami dyskusyjnymi oraz praktycznymi warsztatami.

Konferencja Marketing w Kulturze 2025 odbędzie się 11-13 marca w Gdańsku. Instytut Kultury Miejskiej zaprasza na trzy dni spotkań i rozmów w gronie osób z instytucji kultury z całej Polski. W tym roku wydarzenie gości w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim. Trwa rejestracja! Po bilety zapraszamy na: www.marketingwkulturze.ikm.gda.pl.

„Wiosną każdego roku spotykamy się w Gdańsku, aby wspólnie z marketerami i marketerkami z całej Polski analizować aktualne trendy w marketingu, sposoby na promocję oraz poznawać narzędzia i nowinki technologiczne, które mogą nas w tym wspierać. To nie tylko czas na naukę, ale chyba przede wszystkim radosne spotkanie w naszym branżowym gronie oraz wymiana doświadczeń” - mówi Karolina Zabrocka, koordynatorka konferencji.

Wśród tematów podejmiemy te dotyczące kreatywnego marketingu, poprawnego języka, kryzysów w komunikacji, zarządzania czasem i zespołem promocji w instytucjach kultury. Wśród prelegentów i prelegentek gościć będziemy m.in. Jakuba Biela, Macieja Makselona, Aleksandrę Tulibacką (Gramag), Kamilę Neuman (Wikipedia).

Marketing w Kulturze to wydarzenie dla osób zajmujących się komunikacją, marketingiem i promocją w publicznych instytucjach kultury, sektorze prywatnym związanym z kulturą oraz organizacjach pozarządowych. Liczymy także na udział przedstawicieli firm i technologii, które chciałyby z sektorem współpracować. Zainteresowanych współpracą na tym polu zachęcamy do kontaktu mailowego: www.marketingwkulturze.ikm.gda.pl.

W ubiegłym roku konferencja Marketing w Kulturze po raz kolejny potwierdziła, że jest kluczowym wydarzeniem dla pracowników

Konferencja Marketing w Kulturze 2025

mat. IKM

pracowników sektora kulturalnego. Program zawierał szeroki zakres tematyczny, który pozwolił na rozwój umiejętności w zakresie marketingu, komunikacji, zarządzania oraz wykorzystania nowoczesnych narzędzi w kulturze. Łącznie wydarzenia zgromadziły **118** uczestników na warsztatach oraz **513** osób podczas konferencji (**379** stacjonarnie oraz **134** online).

Uczestnicy mieli możliwość poszerzenia swojej wiedzy o najnowsze trendy i narzędzia wykorzystywane w promocji kultury. Zainteresowanie wydarzeniami potwierdza rosnącą potrzebę profesjonalnego podejścia do marketingu w kulturze, co zapowiada dalszy rozwój cyklu w nadchodzących latach.



reklama



Światowy Dzień Teatru

mat. Teatru Wybrzeże

Teatr jest jak ogród. To przestrzeń nieustających zmian, w której każdy element jest częścią większego organizmu. Spektakle rosną od pomysłu do premiery, a następnie rozkwitają w kontakcie z publicznością. To miejsce, gdzie pielęgnuje się idee, dba o emocje i pozwala rozwijać wyobraźnię.

W teatrze, jak w ogrodzie, współistnieją chaos i harmonia, a jego ulotne piękno przypomina o przemijalności, ale i cykliczności życia.

Teatr Wybrzeże zaprasza na Dni Otwarte, które potrwać aż cztery dni – od 27 do 30 marca 2025. Tegoroczna edycja odbywa się pod hasłem „Uprawiaj teatr”, podkreśla znaczenie zazieleniania instytucji kultury oraz pielęgnowania życia w każdej jego formie – od natury po sztukę.

Co na Was czeka?

1. **Zwiedzanie kulisy teatru** – odkryjecie tajemnice sceny, zajrzyjcie za kulisy i poczujcie magię, jaka towarzyszy tworzeniu spektakli.
2. **Warsztaty teatralne** – od zajęć dla małych i dużych po ekologiczne DIY. Każdy znajdzie coś dla siebie, niezależnie od wieku czy doświadczenia.
3. **Dyskusje i spotkania** – rozmowy z aktorami, reżyserami i twórcami na temat sztuki, ekologii i przyszłości teatru.



reklama

Splendor Gedanensis Nagroda Miasta Gdańska w Dziedzinie Kultury

od ponad pół wieku honorujemy
wybitnych artystów za osiągnięcia
twórcze oraz upowszechnianie
kultury Gdańska

zgłoś kandydata do nagrody

szczegóły: gdansk.pl/kultura



Stocznia Iwony Zajęc

Druga odsłona Sali Kolekcji w NOMUS-ie.
Prezentacja instalacji artystycznej i pracy wideo
Iwony Zajęc z Gdańskiej Kolekcji Sztuki Współczesnej
i zbiorów własnych NOMUS – Nowego Muzeum
Sztuki, działu Muzeum Narodowego w Gdańsku.

Aleksandra Grzonkowska, Maja Murawska

Wystawa „Sala Kolekcji. Iwona Zajęc” to projekt badający pamięć, przemijanie oraz relacje międzyludzkie w kontekście zmian społecznych i historycznych. Instalacja „I muszę” oraz wideo „Pożegnanie” są artystycznym hołdem złożonym pracownikom Stoczni Gdańskiej i jej historii. Obie prace odwołują się do nieistniejącego już muralu „Stocznia” (2004–2012), który przez lata zdobił mury otaczające stocznie, stając się symbolem opowieści o życiu, pracy, marzeniach i niespełnionych planach współtworzących ją ludzi. Instalacja „I muszę” została stworzona z ręcznie wyciętych szablonów, które zostały użyte do wykonania muralu „Stocznia”. Tytuł pracy został zaczerpnięty z wypowiedzi jednego z bohaterów muralu, Władysława Skoworodko: „Związałem się z tą pracą i muszę tu być do końca, choć zdrowie nie dopisuje i nieraz mam dość”. Wideo „Pożegnanie” dokumentuje proces zamalowywania muralu przed zburzeniem muru w 2013 roku. Materiał jest symbolicznym rytuałem żegnania się z miejscem i historią. Decyzja artystki o zamalowaniu muru na czarno miała na celu uniknięcie nieuchronnej degradacji jej pracy na skutek procesu wyburzania. Wystawa zachęca do refleksji nad ulotnością ludzkich doświadczeń i ich miejscem w zbiorowej pamięci oraz dziedzictwie. Artystka z czułością i zaangażowaniem przekazuje historie stoczniovców, konfrontując widza z ulotnością ludzkiej pamięci i trwałością więzi społecznych. „I muszę” i „Pożegnanie” ukazują, jak codzienność i osobiste doświadczenia mogą przekształcić się w uniwersalne przesłanie o wartości pracy, tożsamości i zachowywaniu wspomnień.

Iwona Zajęc – artystka wizualna, znana z malarstwa, tworzenia murali, instalacji oraz działań społeczno-artystycznych. W swoich pracach Zajęc podejmuje tematykę pamięci, tożsamości, więzi rodzinnych i przemijania, często w kontekście lokalnym. Wyróżniają ją umiejętność łączenia osobistych narracji z uniwersalnym przesłaniem oraz wrażliwość na głosy i historie osób z różnych środowisk. Jej realizacje były wielokrotnie prezentowane w Polsce i za granicą, zdobywały uznanie zarówno publiczności, jak i krytyków.

„Sala Kolekcji. Iwona Zajęc”

28.02 / 18.00 / otwarcie i spotkanie z artystką
01.03–18.04

NOMUS – Nowe Muzeum Sztuki, dział Muzeum Narodowego w Gdańsku,
ul. Jaracza 14

kuratorki: Aleksandra Grzonkowska, Maja Murawska



Iwona Zajęc, kadr z filmu „Pożegnanie”, Gdańska Kolekcja Sztuki Współczesnej, depozyt gminy miasta Gdańska w zbiorach NOMUS – Nowego Muzeum Sztuki, Działu Muzeum Narodowego w Gdańsku



Jeden eksponat

**Figura Michała Archanioła z wystawy
„Chełmowskiego wszechświat wyobrażony”
w Oddziale Etnografii Muzeum Narodowego
w Gdańsku.**

Diana Lenart

„Widzę, że postaci z prac Chełmowskiego wkradają się do mojej wyobraźni” – mówi Małgorzata Dubasiewicz, jedna z dwóch kuratorek wystawy, zapytana o jej osobistą relację z pracami.

Twórczość Józefa Chełmowskiego wywodziła się z lokalności, ale artysta czerpał przede wszystkim z własnego świata wyobraźni. Zadawał uniwersalne, egzystencjalne pytania, fascynował się filozofią, pochłaniał go kosmos i zagadnienia religijne. Wystawa prezentuje jego dzieła od lat siedemdziesiątych XX wieku do 2013 roku. Jak podkreśla Małgorzata Dubasiewicz – „Widać w niej proces twórczy i rozwój artysty. Im bardziej poznaję rzeźby i obrazy Chełmowskiego, im dłużej z nimi przebywam, tym więcej pojawia się pytań, odkrywam więcej sensów, ale i nieoczywistości”. Zapytana o wybór jednego eksponatu z wystawy, Dubasiewicz opowiada historię dwóch Michałów:

„Rzeźbę Michała Archanioła wybrałam ze względu na historię, jaka się z nią wiąże. Ta historia jest też związana z koncepcją wystawy, która dzieli się na dwie części. Pierwsza część dotyczy wizji świata Józefa Chełmowskiego, reprezentowanej przez jego obrazy i rzeźby. Druga dotyczy pytania, czy i w jaki sposób sztuka Chełmowskiego jest obecna w społeczności lokalnej, jak jest odbierana przez mieszkańców Brus i okolic. Tradycyjna sztuka ludowa programowana była przez lokalną społeczność. To wiejscy odbiorcy decydowali o kształcie sztuki. Ta sytuacja zmieniła się wraz ze skomplikowanymi przemianami społecznymi. W drugiej połowie XX wieku sztuka tworzona przez lokalnych twórców w znacznym stopniu zmieniła kontekst funkcjonowania, a także swoich odbiorców. Od tego momentu byli nimi przede wszystkim mieszkańcy miast, etnografowie, politycy. Druga część wystawy, poświęcona recepcji sztuki Chełmowskiego, to wynik etnograficznych badań terenowych, których podstawowym pytaniem było, czy sztuka Józefa Chełmowskiego jest obecna i jak funkcjonuje w środowisku lokalnym. Okazało się, że potrafi być żywa i obecna również w wymiarze rytualno-sakralnym. Stąd mój wybór właśnie tej rzeźby, która bardzo wyraźnie ujawnia sakralne wykorzystanie twórczości artysty. Jest to rzeźba Michała Archanioła z 1987 roku. Wypożyczył nam ją właściciel, pan Michał, mieszkający w Brusach, chrześniak Józefa i Jadwigi Chełmowskich. Rzeźbę otrzymał od chrzestnych na pierwszą komunię świętą. Od kilkudziesięciu

lat figura towarzyszy panu Michałowi, lecz nie tylko jako pamiątka po rodzicach chrzestnych, ale także jako obiekt sakralny – pan Michał modli się przy tej rzeźbie. Dotychczas trzymał ją w sypialni. Kiedy wiedział już, że praca ma opuścić jego dom, na czas trwania wystawy, prawie na cały rok, postanowił przenieść rzeźbę do salonu, żeby się od niej odzwyczaić. Archanioł musiał odbyć pewnego rodzaju kwarantannę”.

Józef Chełmowski (1934–2013) – urodzony w Brusach na Kaszubach rzeźbiarz, malarz, autor książek dotyczących człowieka, przyrody i Boga. Wynalazca i konstruktor instrumentów muzycznych, a także komentator życia społecznego regionu, myśliciel. Temat jego twórczości podejmowany był w filmach dokumentalnych i publikacjach, a twórczość Chełmowskiego pokazywana była na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i zagranicą.

kuratorki: dr Małgorzata Dubasiewicz, Ewa Gilewska
projekt aranżacji: Biuro Kreacja Dorota Terlecka, Anna Sabała-Bykowska
opracowanie graficzne: Anna Gawron studio/pracownia
Wystawie towarzyszy zbiórka funduszy na rzecz Fundacji im. Józefa i Jadwigi Chełmowskich.

13.12.2024–30.09.2025

wtorek–niedziela / 10.00–17.00

„Chełmowskiego wszechświat wyobrażony”

Muzeum Narodowe w Gdańsku / Oddział Etnografii w Gdańsku,

ul. Cystersów 19

bilety: 1–15 zł

mat. Muzeum Narodowego w Gdańsku



Odsłuch

#3

Igor Torbicki

Wyjechawszy na czeski festiwal w mieście przesiąkniętym życiem i twórczością kompozytora Leoša Janáčka, ujrzałem zjednoczenie najróżniejszych grup społecznych pod pomnikiem twórcy klasycznego, lokalnego i światowego zarazem. Czy udałoby się osiągnąć coś podobnego w Gdańsku?

Czeskie Brno, bo o nim mowa, na kilka tygodni stało się krynicą wartościowych wydarzeń muzycznych ze świata klasycznego. Stuletnie opery, barokowe sonaty skrzypcowe, utwory na teremin z towarzyszeniem warstwy wideo, studenckie teatry muzyczne – pękający w szwach repertuar pozostawał jednak w soczewce spuścizny Leoša Janáčka, który operował na tyle uniwersalnym językiem, że żadna z tych propozycji nie otarła się o niespójność.

Od Janáčka tętniła nawet miejska tkanka. W historycznym centrum powitały mnie pamiętające lata dziewięćdziesiąte budki telefoniczne, wymalowane cytatami i podobiznami kompozytora. Tych ostatnich w bród było na witrach drobnych lokalików, kawiarenek i restauracji, w których lubił jadać brneński artysta. Do kulinarnych eksploracji zachęcały nie tylko eteryczne zapachy słodkich wypieków, ale i liczne współczesne kopie książki kucharskiej gospodyni Janáčka, dostępne do nabycia na co trzeciej ulicy Brna. Mobilizacja drobnej gastronomii, instytucji kultury, artystów wszystkich pokoleń i zróżnicowanej publiczności była konsekwentna i zdumiewająco spójna.

Janáček spędził w Brnie większość swojego życia. Choć studiował w jednych z najważniejszych ośrodków kultury tamtych czasów (Pradze, Lipsku, Wiedniu), światowcem zdecydowanie nie był. Nierozzerwalna więź z Brnem nieprzerwanie utrzymywała jego popularność w sferze lokalnej *post mortem*,

a obiektywny sukces międzynarodowy zapewnił pewną rozpoznawalność nawet wśród grup, które o dokładnej lokalizacji czy istnieniu Brna nie musiały mieć bliższego pojęcia. Nie pasuje się Janáček na poziomie fejmów Mozarta czy Chopina, ale dzielnie pręży węża gdzieś w drugim czy trzecim szeregu kompozytorskich sław.

Gdy po niemal dwóch tygodniach słuchania festiwalu wróciłem do Polski, zastanawiałem się, kto mógłby pełnić podobną rolę na gdańskim poletku. Jaki twórca lub jaka twórczyni z przeszłości operowałaby językiem uniwersalnym, który mógłby być żywym i relewantnym gruntem dla współczesnych inicjatyw? Taki, którego autorytet byłby niekwestionowany, a przez sceptycznych przynajmniej chłodno akceptowany? Otwierając w pamięci najróżniejsze szuflady, szukałem odpowiedzi naprawdę mozolnie. Nie znalazłem jej do dziś.

Niewątpliwym czynnikiem w tej grze jest burzliwa historia Gdańska, wielość historycznych tożsamości. Wydaje się, że trudno byłoby nawiązywać do figur przeszłości w mieście, które w ciągu ostatniego stulecia niemal zupełnie zmieniło swój język. Z drugiej strony: Węgrzy byli w stanie uhonorować i postawić pomnik Franciszkowi Lisztowi jako narodowej dumie, choć ten węgierskim nie władał... Co nie zmienia faktu, że kontekst narodowościowy rządzi się nieco innymi zasadami niż przynależność do społeczności lokalnej. Trudno z tego punktu widzenia o jednoznaczne wsparcie w poszukiwaniach. Skłaniam się raczej ku interpretacji, w myśl której Gdańsk skrywa w swej historii genialnych kompozytorów i kompozytorki, którzy i które mogą stanowić dla nas aktualny punkt odniesienia – kluczowe jednak jest tu słowo „skrywa”. Jeśli chcemy taką osobę poznać, musimy sięgnąć do naszych skrzyń, piwnic, starych bibliotek, archiwów. Znaleziska ocenić okiem szalenie obiektywnym – nie ma większego ślepego zaułka w budowaniu lokalnej wspólnoty kulturowej niż uwielbienie z powodu samej tylko przynależności. A chybiony patronat szkodzi w dwójnasób, z każdą dekadą stając się dla potomnych coraz bardziej rozmytą, szarzejącą sylwetką. Jest to droga wiodąca przez stałą obecność, a prowadząca do zapomnienia.

Znajdźmy więc w Gdańsku swojego Janáčka. Zbudujmy coś niewątpliwego. Niech wydarzy się taka archeologia, która odsłoni silny fundament dla spojrzenia starogreckiego Janusa, skierowanego w minione i przyszłe zarazem. Jakie ciało miałoby jednak orzec, kto stanie się trampoliną dla takich starań? Czy wybór nie powinien być dokonany oddolnie, na przykład na podstawie dotychczasowych osiągnięć w odświeżaniu kart historii gdańskiej muzyki?

Zadałem sobie pytania, na które nie umiem odpowiedzieć. Mimo to nie ustaję w poszukiwaniach. Postanowiłem zapytać o zdanie trzy osoby, które znają sprawę daleko lepiej niż ja. Od tego też zacznę kolejny Odsłuch – a w nim powrót do muzyki bieżącej.

22.03 / 12.00

Ernest Bergez – *Sourdure*

Sourdure to solowy projekt Ernesta Bergeza. Francuski muzyk i artysta, znany z zespołów takich jak Kaumwald, Orgue Agnès i Tanz Mein Herz, w swojej twórczości w mistrzowski sposób łączy tradycyjną muzykę ludową Owernii z eksperymentalnymi brzmieniami i elektroniką. Grając na skrzypcach i śpiewając w języku oksytańskim, Bergez tworzy unikalne dźwiękowe pejzaże – zakorzenione w historii, a zarazem nowoczesne. Jego twórczość wyróżnia się połączeniem archaicznych melodii z elektronicznymi teksturami oraz inspiracjami zaczerpniętymi z różnych tradycji ludowych.

26.04 / 12.00

Paweł Szamburski – „*Tristis Diabolus*” z tekstami Marcina Wichy

Paweł Szamburski – kompozytor, improwizator, najczęściej wykorzystuje klarnet, głos oraz elektronikę. „*Tristis Diabolus*” jest muzyczno-słowną opowieścią, w której muzyk, wsparty niezwyklej tekstami Marcina Wichy, dotyka kulturowego fenomenu diabła, czorta i biesa. W formie swoistego monodramu, czarownych gawęd, baji i przyśpiewek Paweł Szamburski bada cienkie linie wyznaczające granice dobra i zła. Próbuje poznać i odciążyć prawną postać diabła, zdejmując z niego odwieczne, kulturowe brzemie. Teksty te, dziś nabierające dodatkowego znaczenia, pozostają wyjątkowym świadectwem wrażliwości i talentu ich autora, którego niedawno pożegnaliśmy. bilety: 50 zł / fpalma.pl Fundacja Palma, ul. Jaśkowa Dolina 4/11

Koncertowa Palma

Fundacja Palma



W samo południe to cykl wyjątkowych koncertów w samym sercu Wrzeszcza. W kameralnej przestrzeni siedziby Fundacji Palma usłyszymy muzykę awangardową, improwizowaną i eksperymentalną. Wystąpią artyści i artystki o unikalnym podejściu do dźwięku, których twórczość wyróżnia się oryginalnością i świeżością. Przestrzeń Palmy stanie się miejscem, gdzie muzyka zyska nowy wymiar – bardziej intymny i bezpośredni.

Muzeum Gdańska świątuje 55-lecie!

Andrzej Gierszewski

Mamy pięćdziesiąt pięć lat! Trochę już widzieliśmy, ale nie zamierzamy zwalniać tempa – wręcz przeciwnie! Z tej okazji przygotowaliśmy cykl „5 × 5 = MG55” – pięć kategorii wydarzeń po pięć atrakcji w każdej. Będzie coś dla fanów historii, sztuki, zabawy i refleksji, a także dla tych, którzy po prostu lubią dobrze spędzać czas.

Wystawy? Jasne! Poznasz złotników z rodu Berendtów (kwiecień), odkryjesz, jakie zwierzęta rządziły Gdańskiem na przestrzeni wieków, a także zajrzysz do świata bursztynowych gier (obie w czerwcu). Będzie też fotograficzna podróż po gdańskich protestach (listopad) i plenerowa opowieść o Starym Mieście (lipiec).

A może wolisz spotkania i wydarzenia na luzie? Idealnie! Latem zapraszamy na Wisłoujście 1628 – festiwal, dzięki któremu przeniesiesz się w czasie. Jesienią w Dworze Artusa będziemy świętować powrót jednej z zaginionych pereł sztuki. A jeśli ciekawi cię, jak muzea będą wyglądać w przyszłości, koniecznie zajrzyj na debatę online Muzea Jutra (3 kwietnia).

Nie zapomnieliśmy też o koncertach, książkach i promocjach ani o konkursach! Szczególnie polecamy Mój Gdańsk 2025 – konkurs fotograficzny, w którym do października możesz uwieczniać miasto w trzech kategoriach: Ludzie, Dzielnice, Wydarzenia. W tym roku wyjątkowo zwracamy obiektywy w stronę Moreny, dzięki partnerstwu z Unidevelopment S.A.

A teraz liczby! Każdego roku Muzeum Gdańska serwuje dwadzieścia, trzydzieści wystaw czasowych, dziesięć, dwadzieścia książek, blisko sto wydarzeń i sto czterdzieści koncertów. Nieźle, prawda? Teraz możesz się w to wszystko zaangażować jeszcze bardziej, biorąc udział w zabawie „Złap je wszystkie!” i zgnać limitowane upominki MG55.

Zapraszamy wszystkich – mieszkańców, turystów, miłośników historii i tych, którzy po prostu chcą się dobrze bawić. Świętujemy razem! **Pełny program znajdziesz 2 kwietnia 2025 roku na stronie Muzeum Gdańska.** Nie przegap!

urodziny

reklama

KONCERT NA DZIEŃ KOBIEC

TENORZY VS BARYTONY

6 MARCA 2025 | 19.00

Polska Filharmonia Bałtycka im.F.Chopina w Gdańsku



Łukasz Gaj – tenor / Adam Sobierajski – tenor
Jakub Milewski – baryton / Adam Szerszeń – baryton

Orkiestra
Mieczysław Smajda – dyrygent

ORGANIZATOR KONCERTU
Renata Brudkiewicz

trojmiasto.pl
BILETY DO NABYWA W KASACH ORAZ ONLINE
bilety.tyma.pl

Dlaczego warto aplikować o Gdańskie Stypendium Kulturalne Fundusz Mobilności?

Ola Trzaska

Stypendium powstało, aby wspierać osoby twórcze w realizacji projektów artystycznych i kulturalnych na arenie krajowej i międzynarodowej, a co za tym idzie, wspomagać wymianę doświadczeń i dobrych praktyk pomiędzy gdańskim a ogólnopolskim i zagranicznym środowiskiem artystycznym.

Przyznawane jest twórcom i twórczyniom, którzy chcą wziąć udział w krajowych i międzynarodowych konkursach, przeglądach, festiwalach, rezydencjach i innych projektach kulturalnych i artystycznych odbywających się poza Gdańskiem.

Stypendium obejmuje przede wszystkim dofinansowanie kosztów podróży, opłat administracyjnych i innych, które będzie musiała ponieść osoba artystyczna w związku z wyjazdem.

Nabór odbywa się w systemie ciągłym, do wyczerpania puli środków.

Czy warto aplikować?

Gdańska malarka **Agata Nowosielska** została zaproszona na indywidualną wystawę „Labirynt / Der Irrgarten” do Bremy. Pokazała tam zbiór obrazów olejnych. Antropomorficzne, niemal abstrakcyjne formy kojarzyły się z labiryntem do przejścia lub zagadką do rozwiązania. Wystawa była sukcesem, a powstała właśnie m.in. dzięki wsparciu w ramach Funduszu Mobilności.

Zapytaliśmy o to również innych stypendystów:

Michał Jan Ciesielski (saksofonista, kompozytor, aranżer, inżynier dźwięku, absolwent Akademii Muzycznej w Gdańsku): „Wraz z zespołem Michał Jan x Immortal Onion zostaliśmy zaproszeni do Korei, aby zagrać podczas dwóch festiwali w październiku ubiegłego roku. Postanowiliśmy więc iść za ciosem i zorganizować większą trasę koncertową po wschodniej Azji – zagrać również w Japonii. Logistycznie było to duże wyzwanie, jednak udało się je zrealizować między innymi dzięki wsparciu Funduszu Mobilności Miasta Gdańska, za które mogliśmy kupić bilety z Korei do Japonii i z powrotem”.

Popsyze to trio z Trójmiasta, które powstało w 2008 roku. W skład zespołu wchodzi Jarek Marciszewski (gitara, wokół), Sławek Draczyński (bas) oraz Kuba Świątek (perkusja, wokół). Jarek Marciszewski: „Nasz zespół ostatnią płytę koncertową nagrał z gośćmi: Tomkiem Gadeckim (saksofon), Adamem Żuchowskim (trąbka) i Agą Tre (wokół). Organizacja koncertów dla zwiększonego składu jest wyzwaniem w dzisiejszych realiach. Dzięki dofinansowaniu udało nam się zagrać koncerty w pięciu miastach w Polsce. Krótka trasa pozwoliła nam także wzmocnić współpracę z lokalnymi muzykami, którzy na co dzień grają w różnych zespołach czy stylistykach. Wsparcie Funduszu Mobilności pozwala zabezpieczyć logistyczne aspekty organizacji koncertów”.

Anna Orbaczewska (malarka, rysownicza, projektantka): „Wsparcie, które otrzymałam na mój pobyt na rezydencji w ramach Residency Unlimited w Nowym Jorku było dla mnie bardzo ważne. Nowy Jork jest jednym z najdroższych miast świata i pomimo że otrzymałam dotacje również z innych źródeł, to dzięki dofinansowaniu z Funduszu Mobilności mogłam się tam utrzymać. Wyjazd był dla mnie niezwykle istotny, ważny dla mojego rozwoju i kariery artystycznej. Myślę, że to doświadczenie zaprocentuje w mojej twórczości. Nawiązałam kontakty, wymieniłam doświadczenia i przywiozłam też wiele z tej wymiany do Gdańska. Rezydencje są bardzo istotne dla artystów, otwierają głowę. Bardzo ważny Fundusz. Ekstra, że Miasto Gdańsk wspiera w ten sposób twórców”.

Emil Miszk (trębacz, aranżer i kompozytor jazzowy): „Jest to ważne stypendium i wyjątkowe na skalę całego kraju. Stypendium pozwoliło mi zagrać koncert z polsko-norweskim kwartetem PESH w klubie Kafé Hæverket w Oslo”.

Rafał Wojczal (fotograf, muzyk, operator kamery, montażysta): „Dzięki Funduszowi Mobilności mogłem sfinansować wyjazd do Oslo na otwarcie wystawy fotograficznej mojego autorstwa. Pozwoliło mi to być obecnym na wernisażu, poznać nowych ludzi, wypowiedzieć się dla lokalnych mediów oraz promować moje miasto”.

Trupa Trupa (psychodeliczny postpunkowy zespół z Gdańska). Grzegorz Kwiatkowski: „Wsparcie Miasta Gdańska dla zespołu Trupa Trupa w postaci Funduszu Mobilności jest nieocenione. To samo dotyczy projektu Gdańskie Otwarte Pracownie. Trupa Trupa w wielkiej mierze dzięki temu po prostu

literalnie istnieje i funkcjonuje, i idzie do przodu. Miasto w dużym stopniu opiekuje się nami. Myślę, że nie każde dba tak o artystów. Jestem pewien”.

Kasia Swinarska (artystka wizualna, zajmuje się malarstwem i wideo): „W zeszłym roku dostałam stypendium Adama Mickiewicza na wypożyczenie busa, żeby przewieźć obrazy na wystawę w Genewie. Stypendium mobilności było na paliwo w obie strony i... prawie starczyło. A wystawa *Fleeing the War – in progress* w Genewie bardzo się udała”.



Trupa Trupa, sesja w BBC Radio, Londyn, fot. Rafał Wojczal



Anna Orbaczewska, Nowy Jork, dzięki uprzejmości artystki



Na wystawie pt. „Przez dziurkę od klucza” można zobaczyć prace wideo i fotografie, które poruszają kwestie prywatności, rodziny, bliskości, bezpieczeństwa czy trudnych tematów ukrytych za drzwiami domów. Podejmują także wątki autoteliczne, skłaniając tym samym do rozważań na temat istoty medium wideo. Prace zostały dobrane tak, aby ukazać zmianę w myśleniu o samym wideo i jego możliwościach technicznych. To właśnie wideo, obok fotografii, najbardziej wpłynęło i zmieniło w ciągu ostatnich dwudziestu lat sposób myślenia o tym, czym jest prywatność, przesuwając granicę pomiędzy strefą prywatną a publiczną. Tytuł wystawy nawiązuje do czynności podglądania i koreluje ze sposobem kręcenia prac wideo umieszczających osobę nagrywającą w pozycji voyeurystycznej. Ukrytymi obserwatorami stają się również sami odbiorcy, którzy – podpatrując bohaterów w prywatnych sytuacjach – czerpią intelektualną przyjemność z aktu patrzenia. Osiągany dzięki temu dystans do znanych z codzienności sytuacji umożliwia widzom przyjrzenie się na nowo międzyludzkiemu relacjom oraz sposobom kreowania wspomnień. Prezentowane prace wideo zachęcają do odpowiedzi na rodzące się pytania, czym jest prywatność i jej przekraczanie, równocześnie dając szansę na dostrzeżenie zmian, jakim uległo samo medium wideo.

fot. Alina Żemojdzin

Wideo-art w ŁAŹNI

W Centrum Sztuki Współczesnej ŁAŹNIA 2 w Nowym Porcie do połowy marca potrwa wystawa zbiorowa, na której zobaczymy prace wideo Witosława Czerwonki, Małgosi Goliszewskiej, Ady Karczmarczyk, Honoraty Martin, Józefa Robakowskiego, Daniela Rumiancewicza, Ani Witkowskiej, Zorki Wollny, Piotra Wyrzykowskiego, Wojciecha Zamiary.

Jolanta Woszczenko



reklama



TERMIN NABORU 10 MAJA 2025

GDAŃSKIE STYPENDIUM KULTURALNE FUNDUSZ TWÓRCZY

więcej informacji: www.gdansk.pl/kultura



W tych miejscach pierwszeństwo w prezentowaniu i sprzedaży prac będą miały osoby artystyczne posiadające dorobek w takich dziedzinach, jak m.in.: malarstwo, rysunek, grafika, rzeźba, ceramika, tkanina czy fotografia. Punkty sprzedaży staną między innymi wzdłuż ulicy Korzennej i Rybackiego Pobrzeża. Fragment Drogi Królewskiej, czyli Długi Targ, oraz ulica Długa zarezerwowane są dla artystek i artystów, których dzieła dotyczą tematyki gdańskiego dziedzictwa kulturowego. Prace wystawiane i sprzedawane w tym miejscu muszą spełniać szczególne wymagania, także pod względem technik wykonania oraz tematyki i charakteru. Nie zobaczymy tu karykatur ani wyrobów masowej produkcji, tylko autorskie prace malarskie, fotograficzne czy graficzne.

Z dbałości o szczegóły

O jakość artystyczną prac zadba powołana do tego celu komisja, w której skład wchodzi przedstawiciele: Akademii Sztuk Pięknych, Biura Architekta Miasta, Związku Polskich Artystów Plastyków – oddział w Gdańsku, Komisji Kultury i Promocji Rady Miasta Gdańska oraz Biura Prezydenta ds. Kultury – przewodniczącego Komisji Konkursowej. Mając na uwadze względy estetyczne, co związane jest przede wszystkim z zastaną tkanką architektoniczną, wszystkie elementy projektu punktu, również wraz z meblami i ekspozytorami, podlegają ocenie komisji.

Do dzieła

Konkurs skierowany jest do artystek i artystów, którzy mogą pochwalić się udokumentowanym wykształceniem plastycznym oraz portfolio.

Kod QR przybliży wszystkie szczegóły konkursu!



POMORSKA NAGRODA DLA LIDEREK I LIDERÓW KULTURY

NAGRODA TEODORY

⇒ WEŹ UDZIAŁ W NABORZE!

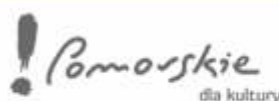
Więcej informacji: www.nck.org.pl



Institucja Kultury Samorządu Województwa Pomorskiego



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



reklama

Agata Rzeźnik.

W procesie

Monochromatyczne rzeźby Agaty przypominają falujące kołdry, kokony, nadęte wiatrem suknie. Ich faktury powstają podczas mozolnego ujarzmiania tkaniny. Stypendystkę pytam o proces i wolność twórczą.

Diana Lenart

Czy twoje nowe obiekty będą kontynuacją pracy z tkaniną?

W nowych pracach planuję przede wszystkim odejść od typowych, nieprzedstawiających obiektów. Zwracam się ku formom, które będą coś sugerować, przypominać. Będą to prace oparte na ornamentach ludowych. Chciałabym je uprzestrzennić.

Jeśli chodzi o samą materię, z którą pracujesz, to nasuwają się skojarzenia z sylwetką człowieka oraz modowe.

Kiedy realizowałam prace dyplomowe, odeszłam od myśli o ciele. Wcześniej używałam techniki pikowania, która sprawiała, że moje prace były sztywne, nabierały formy i przypominały kostiumy. Pierwszy raz użyłam tej techniki, mieszkając jeszcze na Lubelszczyźnie, kiedy byłam w Lubelskiej Szkole Sztuki i Projektowania. Wtedy też zainspirowałam się gorsetami w poszukiwaniu technik usztywniania tkaniny wokół sylwetki.

Jak rozumiesz swobodę twórczą?

Moje prace mają w sobie bardzo dużo ruchu. Podczas tworzenia „Vatonów” trzymałam się podstaw technik krawieckich. Miałam bardzo rzemieślnicze i techniczne podejście do tkaniny. Utrzymanie rzemiosła w ryzach pozwalało mi na to, żeby tworzone przeze mnie formy posiadały konstrukcyjną swobodę i mogły wyrażać ruch.

Podczas październikowej wystawy oprócz prezentacji samych obiektów odtworzyłaś też swoje stanowisko pracy.

Zaaranżowałam przestrzeń galerii w ten sposób, żeby pokazać zaplecze moich działań twórczych. Znalazły się tam przedmioty, którymi się inspirowuję. Zbieram patyki, które wyrzuciło morze – mają niesamowite kształty i faktury. Odnajduję w nich matematykę, która inspirowała mnie przy tworzeniu pikowanych tkanin w moich rzeźbach. W nowym projekcie znowu wracam do natury. Ornamenty ludowe to przecież inspiracja naturą – zarówno w hafcie, jak i w wycinankach.

Jak wygląda proces przetwarzania tego, co widzisz w naturze, na gotowe obiekty?

Początek procesu, czyli moment, kiedy spokojnie przetwarzam w głowie, co zobaczyłam w naturze, jest najprzyjemniejszy. Trudności pojawiają się, kiedy myśl musi nabrać kształtów. Podczas pracy z formami przestrzennymi wykonuję najpierw mały model z papieru, żeby dostosować medium do finalnego kształtu. Na papierowych modelach często pojawia się zarys linii, które będą przeszcyciami. Kształty modyfikuję, dodaję wybrzuszenia.

Twoje prace kojarzą się też z mapami ukształtowania terenu lub planami architektonicznymi.

One są dla mnie o czymś, ale czasem zmienia się to, co w nich widzę. Ważne jest dla mnie, żeby nie sugerować odbiorcom, co mogą w nich zobaczyć. Na wystawie pytano mnie o kształty, jakie widać w moich pracach. Każdy ma zupełnie inne skojarzenia związane z tymi formami.

Dlatego tak ważne jest, żeby pokazywać to, co się zrobiło: rozwijać nowe wątki przez wystawienie prac na działanie publiczności.

Wystawa była dla mnie ważnym krokiem. To odbiorczyni i odbiorcy sztuki, ludzie nią zainteresowani, z którymi moje prace i ja wchodzimy w interakcje, nadają nowych znaczeń mojej twórczości.

W jakiej fazie procesu projektowego nowych prac się teraz znajdujesz?

Jestem w fazie papierowej. Zaczęłam sama robić wycinanki, żeby lepiej zrozumieć, jak powstają, a także reguły i motywy. Dążę do przetłumaczenia tych form na własny język. Bazuję na popularnej w sztuce ludowej kompozycji „drzewo życia” – która posiada jedną oś symetrii. Na początku motywy roślinne inspirowane wzorami ludowymi były w moich nowych pracach ewidentne. Z czasem stawały się coraz bardziej syntetyczne, uproszczone. Jeden kształt, na przykład, zaczął wyglądać jak tribal – tatuaż plemienny wojowników.

Albo plamy atramentowe testu Rorschacha. Pozwalasz sobie wyciągać wnioski w trakcie pracy i konsekwentnie budować coś, co ciebie samą zaskakuje.

Kiedyś bardzo hamowałam się w tym, żeby moje prace nie były uniwersalne. Wydawało mi się, że to może przeszkadzać odbiorcom. Fakt, że pracę można ustawić w różnych konfiguracjach, zmieniać perspektywę... Kiedy pozwoliłam procesowi płynąć, wszystko się zmieniło – odzyskałam wolność tworzenia.

Jakie obszary geograficzne wzięłaś pod lupę? Wracasz do korzeni?

Zajęłam się dwoma obszarami: Lubelszczyzną, z której pochodzę, i Kaszubami, gdzie mieszkam i pracuję. Lubelszczyzna słynie z wycinanek Ignacego Dobrzyńskiego – jednego z niewielu mężczyzn w tej dziedzinie. Tworzył kompozycje gwiazdziste w ograniczonej kolorystyce. U mnie zaczęło się jednak od bardzo kolorowego, symbolicznego haftu kaszubskiego.

Gwiazda jest z innego świata. Patrzymy w nieskończoność, sami mając krótszy termin przydatności.

Trochę inaczej teraz pomyślałam o motywach w sztuce ludowej. Może poszukam czegoś więcej w kompozycji gwiazdzistej – większej perspektywy, szerszego spojrzenia.

Agata Rzeźnik, „Vatony”, fot. Michalina Woźniak

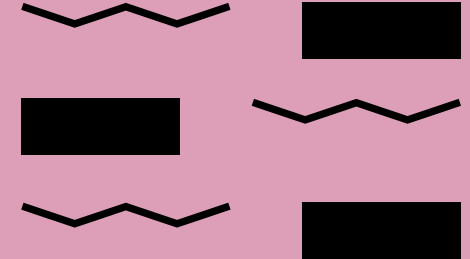
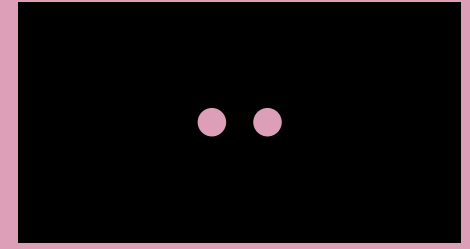


Agata Rzeźnik ukończyła Liceum Plastyczne im. Józefa Chełmońskiego w Nałęczowie, następnie Lubelską Szkołę Sztuki i Projektowania na kierunku Projektowanie Ubioru i Tkaniny. W 2023 roku obroniła z wyróżnieniem dyplom w pracowni profesora Jana Szczypki na PJATK w Gdańsku.

Agata jest stypendystką Gdańskiego Stypendium Kulturalnego Fundusz Twórczy z 2024 roku. Stypendium przyznawane jest na potrzeby wsparcia procesu twórczego.

Nabór drugiej edycji trwa do 10 maja!

FILM



02.03 / 16.00

DKF Żak: „Emilia Pérez”

Kino Żak, al. Grunwaldzka 197

Oscarowy faworyt i przebój ostatniego festiwalu w Cannes, gdzie zdobył Nagrodę Jury i Nagrodę dla Najlepszej Aktorki, przyznana całej czteroosobowej kobiecej obsadzie (Zoe Saldaña, Selena Gomez, Karla Sofía Gascón, Adriana Paz). To rozgrywające się w Meksyku widowisko, które transformuje: z thrillera w klasyczny melodramat, z musicalu w opowieść w duchu Almodóvara. Historia o wolności i przemianie, jakiej potrzebuje dziś świat. Prelegent: Pascal Buła – absolwent wiedzy o filmie i kulturze audiowizualnej UG.

bilety: 12–20 zł
klubzak.com.pl

02.03 / 17.00

DKF Miłość Blondynki: Oscar Shorts 2025 / Krótkometrażowe Filmy Nominowane do Oscara 2025

Wydział Filologiczno-Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego, ul. Wita Stwosza 55, aula 1.47

Nominacje do Oscarów ogłaszane są w kilkunastu kategoriach, a wśród nich również dla najlepszych filmów krótkometrażowych. Krótkie metraże pokazywane są w zestawach po kilka filmów, dzięki czemu jedna wizyta w kinie to spektrum emocji i niesamowitych, inspirujących historii zaklętych w krótkiej formie.

bilety: 10–15 zł
ack.ug.edu.pl/strefa-filmu/

10.03 / 17.00

MiastoProjekcje: „Barbicania”

IKM, Targ Rakowy 11

Film przedstawia architekturę kultowej dzielnicy Barbican Centre w centralno-wschodniej części Londynu. To podróż po losach brutalistycznej architektury, doświadczeniach tutejszych mieszkańców. To też próba zbadania, co sprawiło, że to właśnie to miejsce zyskało status architektonicznej ikony. Spotkanie po filmie: dr inż. arch. Monika Arczyńska.

bilety: 15–22 zł
ikm.gda.pl

20.03 / 18.30

DKF Miłość Blondynki: „Nienawiść” / spotkanie z Michałem Oleszczykiem

Wydział Filologiczno-Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego, ul. Wita Stwosza 55, aula 1.47

„Nienawiść” to opowieść o dwudziestu czterech godzinach z życia Araba Saida, Żyda Vince’a i czarnoskórego Huberta. Tłem są zamieszki, które wybuchły w Paryżu po tym, jak podczas przesłuchania policjanci brutalnie pobili chłopaka arabskiego pochodzenia. Uznany za film dekady.

bilety: 10–15 zł
ack.ug.edu.pl/strefa-filmu/

27.03 / 18.30

DKF Miłość Blondynki: Kino-sztuka / „Dziewczyna z igłą”

Wydział Filologiczno-Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego, ul. Wita Stwosza 55, aula 1.47

Nominowany do Oscara film opowiada o Karoline, młodej pracownicy fabryki, która zachodzi w ciążę i z dnia na dzień ląduje na bruku. Gdy na swej drodze spotka Dagmar, właścicielkę nielegalnej agencji adopcyjnej, która zaoferuje jej schronienie i pracę w charakterze mamki, trafi w sam środek zagadkowych wydarzeń.

bilety: 10–15 zł
ack.ug.edu.pl/strefa-filmu/

19.03 / 16.00

Kino po ukraińsku: „Bolek i Lolek wyruszają w świat”

wstęp wolny
muzeum1939.pl

04–10.04

Tydzień Kina Hiszpańskiego

Kino ŻAK, al. Grunwaldzka 197

Gorące hiszpańskie produkcje w kwietniu rozgrzeją do czerwoności ekrany kin w siedmiu polskich miastach – w Gdańsku, jak zwykle w Kinie Żak! Epickie dramaty i porywające historie, salwy śmiechu i prawdziwe wzruszenia, powroty mistrzyń i mistrzów oraz wschodzące gwiazdy – program Tygodnia Kina Hiszpańskiego jak w soczewce skupia w sobie różnorodność kultury Półwyspu Iberyjskiego.

bilety: 12–20 zł
klubzak.com.pl

18.03 / 18.00

25.03 / 18.00

01.04 / 18.00

08.04 / 18.00

Etnomatograf

Kino ŻAK, al. Grunwaldzka 197

Oddział Etnografii Muzeum Narodowego w Gdańsku zaprasza na projekcje filmowe w każdy wtorek. W Etnomatografie prezentowane są ciekawe, często nieznanne, obszary oraz zagadnienia współczesnego świata i różne oblicza człowieka.

wstęp wolny
mng.gda.pl

07.04 / 17.00

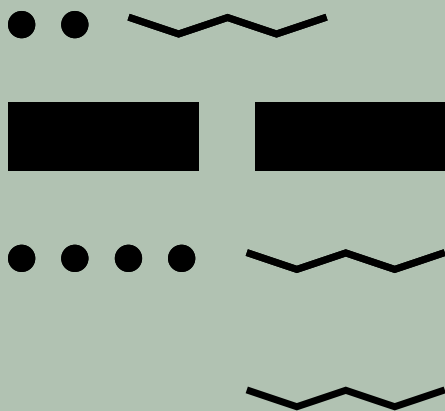
MiastoProjekcje: „Bejrut. Po końcu świata”

IKM, Targ Rakowy 11

Reżyser i narrator próbuje po śmierci ojca wrócić do rodzinnego miasta i konfrontuje się ze stratą bliskich, z miejscami pamięci, z mapami, które zdają się nie zgadzać z rzeczywistością. Film bada, w jaki sposób fizyczne zmiany miasta wpływają na psychikę jego mieszkańców oraz przedstawia strategię zachowywania historii i tradycji miejskich. Spotkanie po filmie: dr hab. Jacek Friedrich, prof. UG.

bilety: 15–22 zł
ikm.gda.pl

MUZYKA



01.03–26.04

Koncertы carillonowe

Główne Miasto, różne lokalizacje

Marzec: piątki o godz. 11.00 – wieża kościoła św. Katarzyny, soboty o godz. 12.05 – wieża Ratusza Głównego Miasta. **01.03** – muzyka na zakończenie karnawału, **07 i 08.03** – utwory kompozytorek. **14 i 15.03** – Laura-Marie Rueslåtten, **21 i 22.03** – koncerty poświęcone muzyce Bacha. **27 i 28.03** – koncerty pasyjne. **04.04** – program inspirowany twórczością Čiurlionisa. **21.04** o godz. 13.00 – wielkanocny koncert z trębaczami. **19.04** o godz. 17.30 – koncert poświęcony Williamowi Croftowi. Większość koncertów wykonuje Monika Kaźmierczak. Wydarzenia transmitowane na profilu Facebook: Carillon Gdańskie – Muzeum Gdańska.

muzeumgdansk.pl

01.03 / 20.00

Spięty / koncert specjalny

Gdański Teatr Szekspirowski,
ul. Bogusławskiego 1

Hubert Spięty Dobaczewski rusza z serią koncertów, na których prezentować będzie utwory z albumu „Heartcore” w nowych aranżacjach z kobiecymi chórami. „Nie miałem pomysłu na tę płytę, pisałem o poczuciu słabości” – wspomina artysta. Efektem jest osobisty album, z którym wielu słuchaczy zaczęło się identyfikować. „Heartcore” pokazuje, że natura ludzka łączy nas wspólnymi przeżyciami, marzeniami i problemami.

bilety: 99–109 zł
teatrshakespearewski.pl

03.03 / 19.00

Raz Dwa Trzy / „Ważne Piosenki”

Filharmonia Bałtycka, ul. Ołowianka 1

Raz Dwa Trzy w koncercie „Ważne Piosenki”! To muzyczna podróż przez dorobek zespołu, z wybranymi utworami ze wszystkich albumów. Adam Nowak snuje refleksje o życiu, miłości, ludzkich przywarach, wierze i niewierze. Zespół od lat podąża własną drogą, łącząc oryginalność z popularnością, zdobywając uznanie fanów i krytyków.

bilety: 148–190 zł
filharmonia.gda.pl

06–07.03 / 19.00

08.03 / 18.00

09.03 / 17.00

„Coppélia”

Opera Bałtycka, al. Zwycięstwa 15

Dzieło Delibesa powstało w XIX wieku i od samego początku cieszyło się dużą popularnością. Ówczesna publiczność doceniła nie tylko warstwę muzyczną i choreograficzną, ale również samo libretto, oparte na opowiadaniach E. T. A. Hoffmanna. Za literackim pierwowzorem „Coppélia” oddawała ówczesną fascynację techniką, ale też spirytyzmem i magnetyzmem. Współczesna wiedza o świecie pozwala te wątki traktować z większym dystansem, jednak sama fabuła baletu Delibesa pozostała interesująca.

bilety: 65–116,50 zł
operabaaltycka.pl

06.03 / 19.00

Dr Misio

Stary Maneż, ul. Słowackiego 23

Dr Misio, pod wodzą aktora i reżysera Arka Jakubika, gra ostrego rock’n’rolla bez kompromisów. Ciężkie riffy, solidne brzmienie oraz teksty Krzysztofa Vargi i Marcina Świetlickiego tworzą unikalną propozycję dla fanów rocka i osób szukających intelektualnych wrażeń. Zespół łączy mocną muzykę z głęboką refleksją oraz zaprasza do rytualnej, wspólnej zabawy.

bilety: 105 zł
starymanez.pl



Hoshii, mat. Klub Monk

06.03 / 20.00

Hoshii

Klub Monk, ul. Garncarska 18/20

Hoshii to najnowszy projekt saksofonisty i producenta Kuby Więcka, który łączy jazz z hip-hopem i elektroniką, redefiniując współczesne brzmienie gatunku. Zespół, w skład którego wchodzi Grzegorz Tarwid, Max Mucha i Miłosz Berdzik, stworzył muzykę osadzoną w narracji o istocie z odległej planety, szukającej nowych doświadczeń na Ziemi.

bilety: 110–130 zł
klubkot.pl/monk/



Spięty, mat. GTS

08.03 / 19.00

Emilia Pawłowska akustycznie

Oliwski Ratusz Kultury, ul. op. J. Rybińskiego 25

Podczas koncertu artystka zaprezentuje wybrane utwory z albumu „Czas nas uczy pogody” oraz „Niebo nad jeziorem”. Artystka śpiewa, komponuje, tworzy przestrzeń do rozmów o wrażliwości. Na płycie „Czas nas uczy pogody” znalazły się autorskie interpretacje polskich przebojów w aranżacjach Roberta Wiórkiewicza. Wystąpią: Emilia Pawłowska (wokalec), Igor Nowicki (piano), Maciej Olesiński (gitara akustyczna), Tomasz Skrętkowski (instrumenty perkusyjne).

bilety: 45 zł
ratuszkultury.pl

12.03 / 19.00

Mirosław Niewiadomski Kameralnie

Filharmonia Bałtycka, ul. Ołowianka 1

Mirosław Niewiadomski kameralnie to projekt, w którym jeden z najwybitniejszych polskich tenorów prezentuje największe przeboje gwiazd, takich jak Elvis Presley, Frank Sinatra czy utwory z musicali. Łącząc muzykę klasyczną z rozrywkową, artysta czaruje mocnym, ciemnym głosem. Koncert pełen emocji – od śmiechu po wzruszenie – zaskoczy wyjątkowym akcentem: Niewiadomski po raz pierwszy zagra na instrumencie na scenie.

bilety: 100–130 zł
filharmonia.gda.pl

13.03 / 20.00

Niechęć

Klub Monk, ul. Garncarska 18/20

Niechęć zagra w ramach trasy promującej nowy album. Zespół, łącząc melancholię z transowymi rytmami i syntezatorami, przygotował ponad dwie godziny hipnotyzującej muzyki. W setliście znajdują się premierowe utwory, starsze kompozycje i kilka niespodzianek.

bilety: 89–99 zł
klubkot.pl/monk/

14.03 / 19.00

15.03 / 18.00

19–20.03 / 19.00

„Don Kichot”

Opera Bałtycka, al. Zwycięstwa 15

„Don Kichot” Ludwiga Minkusa to jeden z najbardziej znanych baletów klasycznych, opowieść o parze zakochanych, których dzieje splatają się z losami błędnego rycerza. Historia niezwykle zabawna, barwna i żywiołowa, nie tylko za sprawą fabuły, ale przede wszystkim muzyki odwołującej się do hiszpańskich rytmów. Nagroda Teatralna Marszałka Województwa Pomorskiego za rok 2022 dla Filipa Michalaka za „świetny warsztat aktorski i pełnię energii scenicznej w spektaklu”.

bilety: 65–116,50 zł
operabaaltycka.pl



„Don Kichot”, fot. Krzysztof Mystkowski, Opera Bałtycka

14.03 / 20.00

Zalewski ZGŁOWY Tour

Stary Maneż, ul. Słowackiego 23

Zalewski wkracza w zupełnie nowy artystyczny etap i wyrusza w trasę koncertową promującą najnowszy album „ZGŁOWY”! Krzysztof Zalewski – jeden z najbardziej wyrazistych głosów na polskiej scenie muzycznej. Artysta, który mimo sukcesów nie zatrzymuje się w rozwoju i poszukiwaniach. Uzależniony od muzyki, tworzenia, pisania, komponowania czy koncertowania.

bilety: 148,50–265,50 zł
starymanez.pl



Happysad / Inaczej, mat. GTS

15.03 / 19.00

Happysad / Inaczej

Gdański Teatr Szekspirowski,
ul. Bogusławskiego 1

Happysad Inaczej to dwie godziny w intymnej i emocjonalnej atmosferze, ze specjalną scenografią i z utworami zespołu zaaranżowanymi na półakustycznie z sekcją dętą. Magiczny, domowy i marzycielski klimat koncertu, którego fragmenty ukazały się w listopadzie 2023 roku na limitowanym i przepięknie wydany krążku winylowym.

bilety: 130–150 zł
teatrszekspirowski.pl

20.03 / 19.00

Viva Vivaldi!

Polska Filharmonia Bałtycka, ul. Ołowianka 1

Koncert w trzechsetną rocznicę wydania „Czterech pór roku”. Wystąpią: Konstanty Andrzej Kulka (skrzypce), Katarzyna Kowacz (skrzypce), Hanna Brzozowska (flet), Cappella Gedanensis.

bilety: 104–167 zł
filharmonia.gda.pl

20.03 / 20.00

Twoosty Mayonez

Klub Monk, ul. Garncarska 18/20

Twoosty Mayonez to post-jazzowy duet czerpiący inspirację z elektroniki i ambientu, który wyróżnia się oryginalnym brzmieniem. Ich debiutancki album „Carmin” ukazał się w 2023 roku.

bilety: 50–60 zł
klubkot.pl/monk/

21.03 / 19.30

Snatam Kaur

Stary Maneż, ul. Słowackiego 23

Koncertы Snatam Kaur – słynącej ze swojego legendarnego kojącego głosu – wnoszą spokój, radość i uskrzydlają słuchaczy wszędzie, gdzie śpiewa utwory ze swojego bogatego katalogu kompozycji, z których część stała się już klasyką *devotional music*.

bilety: 190–250 zł
starymanez.pl



22.03 / 12.00

W samo południe #6 / Sourdure

Fundacja Palma, ul. Jaśkowa Dolina 4/11

Sourdure to projekt Ernesta Bergeza, francuskiego muzyka, który łączy tradycyjną muzykę ludową Owernii z elektroniką i eksperymentalnymi brzmieniami. Gra na skrzypcach, śpiewa w języku oksytańskim, tworzy dźwięki łączące historię z nowoczesnością. Wydane albumy, takie jak „La Virée” (2015) czy „De Mòrt Viva” (2021), wyróżniają się połączeniem archaicznych melodii z elektronicznymi teksturami oraz inspiracjami z różnych tradycji ludowych. Liczba miejsc ograniczona.

bilety: 50 zł
fpalma.pl

26.03 / 19.00

Muzyka Ludovica Einaudiego

Filharmonia Bałtycka, ul. Ołowianka 1

Podczas koncertu zabrzmiały melodie jednego z najlepszych pianistów i kompozytorów na świecie, Ludovica Einaudiego, w wykonaniu pianisty znanego na całym świecie. Blask setki świec stworzy niezapomnianą atmosferę koncertu. Einaudi jest znany ze swoich prostych, lecz przejmująco pięknych, minimalistycznych dzieł na fortepian oraz zachwycającej muzyki filmowej. Jego utwory pojawiły się w wielu słynnych filmach („Nietykalni”, „Doktor Żywago”, „To jest Anglia”, „Nomadland” i inne).

bilety: 129–139 zł
filharmonia.gda.pl

27.03 / 20.00

Hospital

Klub Monk, ul. Garncarska 18/20

Hospital to poznański zespół, który z charakterystycznym luzem opowiada o miłości, samotności i bólu istnienia, łącząc melancholię z rozmarzonymi gitarami. Po latach na scenie i kilku wydanych albumach szykują nowy materiał, a ich koncerty wciąż mają niemal terapeutyczną moc.

bilety: 50–60 zł
klubkot.pl/monk/

27–28.03 / 19.00

29.03 / 18.00

30.03 / 17.00

„Król Roger”

Opera Bałtycka, al. Zwycięstwa 15

„Król Roger” Szymanowskiego to jedno z najwybitniejszych dzieł XX wieku i najczęściej wystawiana polska opera na świecie. Powstała w Elizawetgradzie i Odessie pod koniec I wojny światowej, w czasach rewolucji i niepewności. Dziś, po upływie wieku, pozostaje aktualna, przypominając o tragicznych skutkach wojen w imię idei. Dzieło ukazuje złudność doczesności i stawia w centrum „czyste serce” człowieka. W finale Roger spotyka Dobrego Pasterza, który pomaga mu odkryć prawdę o ludzkiej naturze.

bilety: 65–116,50 zł
operabaaltycka.pl

28.03 / 20.00

Nosowska i Król

Stary Maneż, ul. Słowackiego 23

Nosowska i Król zaskakują fanów nowym albumem „Kasia i Błażej” oraz ogłaszają kolejne daty koncertów, w tym występ w Gdańsku. Katarzyna Nosowska, znana wokalistka i pisarka, oraz Błażej Król, ceniony muzyk i kompozytor, po raz kolejny łączą siły, tworząc wyjątkowe dzieło muzyczne. Ich współpraca rozpoczęła się od projektu „Męskie Granie przedstawia: Nosowska – Król”, a teraz kontynuują ją na wspólnym albumie, który jest efektem ich artystycznej przyjaźni.

bilety: 138 zł
starymanez.pl



30.03 / 18.00

Dawid Tyszkowski

Drizzly Grizzly, ul. Elektryków 4

Po wielu sukcesach festiwalowych i wyprzedanych koncertach Dawid Tyszkowski znów rusza w trasę! Mam szczęście tour startuje w marcu 2025 i będzie promować jego nadchodzącą płytę. Słuchacze usłyszą niepublikowane dotąd utwory w zaskakujących aranżacjach i w wyjątkowej oprawie wizualnej.

bilety: 103 zł
dizzlygrizzly.pl

11.04 / 19.00

12.04 / 18.00

13.04 / 17.00

15.04 / 19.00

„Thaïs”

Opera Bałtycka, al. Zwycięstwa 15

Opera „Thaïs” Masseneta, znanego również z opery „Manon” i lirycznych miniatur wokalnych, to historia o namiętnościach i duchowych rozterkach. Piękna kurtyzana Thaïs, hipnotyzująca swym wdziękiem, staje się celem młodego mnicha Atanaela, który obsesyjnie dąży do jej nawrócenia. Sukces misji przynosi niespodziewane odkrycie – mnich pragnie miłości Thaïs, nie jej zbawienia. Jednak ich uczucie okazuje się niemożliwe. Dzieło porusza kwestie namiętności, religii, stawiając pytania o wybór między doczesną miłością a wiecznym zbawieniem.

bilety: 65–116,50 zł
operabaaltycka.pl

11.04 / 19.00

Czesław Mozil, Miłosz Wośko, Sonos Kwartet / „Herbert Kameralnie”

Oliwski Ratusz Kultury, ul. op. J. Rybińskiego 25

Program złożony z utworów stworzonych do wierszy Zbigniewa Herberta, wykonywanych przez Czesława Mozila, Sonos Kwartet oraz autora aranżacji – Miłosza Wośko. Wśród tytułów, które usłyszymy, znajdują się m.in. „Pan Cogito o cnocie”, „Śmierć lwa” i „Przysięga”. Wiersze Herberta – mające zazwyczaj postać wiersza białego – inspirują do rozbudowanych form, nietypowych rozwiązań kompozycyjnych i aranżacyjnych, co powoduje, że mamy do czynienia z przedsięwzięciem na granicy teatru.

bilety: 80–100 zł
ratuszkultury.pl

25.04 / 11.00

„Karnawał zwierząt” /

spektakl z audiodeskrypcją

Opera Bałtycka, al. Zwycięstwa 15

„Karnawał zwierząt” to cykl miniatur wykonywanych przez różne składy instrumentalistów. Spektakl w choreografii Katarzyny Kozielskiej przenosi widzów w fantastyczny świat zwierząt przy wykorzystaniu różnych technik tańca. Z muzyką i choreograficzną wizją doskonale współgrają scenografia i kostiumy Joanny Borkowskiej. Świetna propozycja dla całych rodzin. Na spektakl mogą przyjść nawet najmłodszy, zaledwie kilkuletni, widzowie.

bilety: 60–110 zł
operabaaltycka.pl



„Thaïs”, fot. Krzysztof Mystkowski



Paweł Szamburski, „Tristis Diabolus”, mat. Fundacji Palma

26.04 / 12.00

**Paweł Szamburski / „Tristis Diabolus”
z tekstami Marcina Wichy**

Fundacja Palma, ul. Jaśkowa Dolina 4/11

Paweł Szamburski – kompozytor, improwizator, najczęściej wykorzystuje klarnet, głos oraz elektronikę. „Tristis Diabolus” jest muzyczno-słowną opowieścią, w której muzyk, wsparty tekstami Marcina Wichy, dotyka kulturowego fenomenu diabła, czorta i biesa. W formie swobodnego monodramu, czarownych gawęd i przyspiewek Szamburski bada cienkie linie wyznaczające granice dobra i zła. Próbuje poznać i odciążyć pradawną postać diabła, zdejmując z niego odwieczne brzemie. Teksty te, dziś nabierające dodatkowego znaczenia, pozostają wyjątkowym świadectwem wrażliwości i talentu ich autora, którego niedawno pożegnaliśmy.

bilety: 50 zł
fpalma.pl

26.04 / 20.00

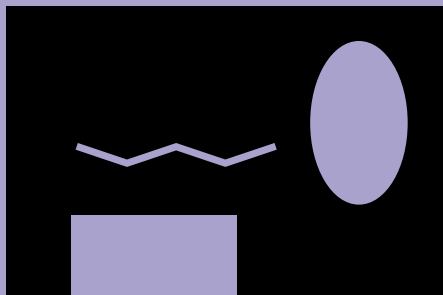
Mikromusic

Stary Maneż, ul. Słowackiego 23

Do Maneżu powróci uwielbiana przez gdańską publiczność formacja Mikromusic, na czele z fenomenalną frontmanką Natalią Grosiak. Każdy występ tego zespołu to gwarancja nastrojowego wieczoru pełnego refleksji, ale też uśmiechu i optymizmu. Podczas kwietniowego koncertu z pewnością będzie można usłyszeć piosenki z nowej płyty pt. „Nie umiem tańczyć”.

bilety: 116,50–169,50 zł
starymanez.pl

TEATR + TANIEC



01–02.03 / 17.00
04.03 / 19.00

„Punkt zero”

Teatr Wybrzeże, Duża Scena, ul. św. Ducha 2

Główny bohater sztuki pozornie ma wszystko, co kiedyś chciał mieć, i jednocześnie nie ma najważniejszego – radości z życia. Dlatego swój stan egzystencjalny określa mianem punktu zero, a więc miejsca, które chce jak najszybciej opuścić, by ruszyć w poszukiwanie utraconego sensu. Pomóc mają mu w tym z jednej strony wspomnienia, a z drugiej – zobowiązania oraz nadszarpnięte relacje z najbliższymi. Tylko czy rzeczywiście każdy z tych elementów okaże się w tej podróży niezbędny i pomocny? Reż. Adam Orzechowski.

bilety: 60–80 zł
teatrwybrzeze.pl

01.03 / 18.00
02.03 / 17.00

„Pomoc domowa”

Bałtycki Teatr Rozmaitości, Dom Harcerza,
ul. Za Murami 2/10

Mieszkanie, dwie sypialnie, mąż, żona... kochanek i kochanka. To tylko zapowiedź prawdziwej farsy, jednej z najzabawniejszych, jakie można zobaczyć na scenie teatru.

bilety: 87 zł
btr.pl

01–02.03 / 19.00

„Nora”

Teatr Wybrzeże, Stara Apteka, ul. Teatralna 2

Nora, perfekcyjna pani domu, której życie kręci się wokół satysfakcji męża, zaczyna dostrzegać swoją egzystencję jako życie lalki. Niepracująca, podporządkowana, wychowująca dzieci, postanawia odejść od męża, zostawić rodzinę i opuścić dom. Staje się symbolem samostanowienia i wolności, dążąc do bycia w zgodzie z samą sobą. Decyzja Nory to bunt i heroizm zarazem – akt narodzin nowej tożsamości. Reż. i opracowanie tekstu: Radosław Rychcik.

bilety: 40–50 zł
teatrwybrzeze.pl

01.03 / 19.00

„Maria.Marysia.” / monodram Marty Jaszewskiej

Fundacja Theatrum Gedanense, Teatr w Oknie,
ul. Długa 50/51

„Maria.Marysia.” to monodram Marty Jaszewskiej, który porusza pytania o tożsamość, dążenia i odnajdywanie siebie w świecie realnym i wirtualnym. Zabawna, dramatyczna, tragikomiczna – historia kobiety, która rezonuje z widzami na różne sposoby. Tekst autorski wzbogacają wizerunki literackich postaci, jak Żabusia, Nora, Telimena czy Panna Julia. To podróż o nas wszystkich, nie tylko dla kobiet.

bilety: 35 zł
ftg.pl

01.03 / 19.00

17. Gdański Festiwal Tańca / „Duet on cello, piano & a heartbeat” oraz „Holy Melancholy”

Klub Żak, al. Grunwaldzka 197

„Duet on cello, piano & a heartbeat” – intymny duet tańca współczesnego poruszający temat przemijania i radzenia sobie ze stratą bliskiej osoby. Choreografia i wykonanie: Kacper Szklarski, Katarzyna Leszek, 10 min. „Holy Melancholy” – spektakl poznańskiego Nieznanego Teatru Tańca. Ośmioosobowa taneczna obsada podejmuje temat melancholii i żałoby. Reżyseria i choreografia: Katarzyna Leszek, 32 min.

bilety: 25–45 zł
klubzak.com.pl

02.03 / 19.00

17. Gdański festiwal Tańca / „Wow”

Klub Żak, al. Grunwaldzka 197

„Wow” to spektakl tańca współczesnego o pasji do tańca: radości z tańczenia i przyjemności płynącej z oglądania go. Punktem wyjścia dla „Wow” był fenomen choreomanii – tanecznej plagi, która przez ponad dziesięć wieków pojawiała się w różnych miejscach Europy. Marta Wołowiec i Tomasz Pomersbach, balansując na granicy popu, kiczu i bezkresnego transu, zachęcają się nawzajem, by odśpiewać kolejne taneczne grzeszne przyjemności. Koncepcja, reżyseria i choreografia: Marta Wołowiec.

bilety: 25–45 zł
klubzak.com.pl

03.03 / 18.00

„Kora. Boska”

Gdański Teatr Szekspirowski,
ul. Bogusławskiego 1

Kora po śmierci staje u wrót nieba, gdzie czekają na nią Trzy Maryjki – symbolizują różne postawy i sfery życia. Matka Boska Częstochowska to Wiara – Kościół, Polska, polityka, system. Matka Boska Fatimska to Nadzieja – naiwność, czystość, dziecko i tęsknota. Matka Boska z Guadalupe to Miłość – prawdziwa wolna miłość, muzyka, szaleństwo i indiański trans... Reż. Katarzyna Chlebny / Teatr Nowy Proxima w Krakowie.

bilety: 70–90 zł
teatrszekspirowski.pl

04.03 / 19.00

„Komediantka”

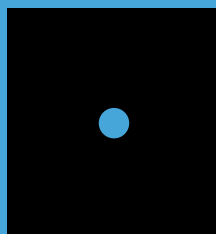
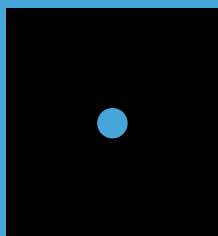
Gdański Teatr Szekspirowski,
ul. Bogusławskiego 1

Spektakl jest historią teatru od kulis oraz literacką mieszanką sztuk Antoniego Czechowa („Kalchas”) i Thomasa Bernharda oraz krótkiej historii SPATiFU – domu pijaństwa, domu zdrad i miłości, domu, gdzie bawili się nasi najwięksi polscy aktorzy.

bilety: 50–110 zł
teatrszekspirowski.pl

<p>05–06.03 / 19.00 „Inteligenci” Teatr Wybrzeże, Stara Apteka, ul. Teatralna 2</p> <p>Anna i Szczepan, postępowe małżeństwo tak zwanej klasy średniej wyższej, wychowują dwóch synów: burzliwie dorastającego Łukasza i młodszego Maksa, przygotowującego się do pierwszej komunii. Te pozornie błahe wydarzenia uruchamiają w rodzinie ciąg zdarzeń, zmuszając bohaterów do wyjścia poza utarte schematy. „Inteligenci” to apel o dialog, którego brak prowadzi do rozłamów – zarówno między bliskimi, jak i w społeczeństwie, ukazując globalny kryzys wartości i trudności w obchodzeniu się z wolnością. Reż.: Radosław B. Maciąg.</p> <p>bilety: 40–50 zł teatrwybrzeze.pl</p>	<p>05.03 – 06.03 / 19.00 „Anatomia ciszy” Gdański Teatr Szekspirowski, ul. Bogusławskiego 1</p> <p>„Anatomia ciszy” to spektakl o człowieczeństwie, ciele, emocjach i potrzebach. Porusza tematy tabu, jak seks czy nagość, ale nie szokuje, pokazując piękno i prawdę o ludziach. Reżyserka Dorota Bielska stworzyła scenariusz na podstawie rozmów z aktorami, którzy w połączeniu z choreografią, filmami i muzyką Jana Czerwińskiego tworzą głębokie widowisko. Teatr Razem, założony w 2004 roku przez Jarka Rebelińskiego, to zespół aktorów z niepełnosprawnością intelektualną.</p> <p>bilety: 50 zł teatrshzekspirowski.pl</p>	<p>08.03 / 16.00 09.03 / 19.00 „Powarkiwania drogi mlecznej” Teatr Wybrzeże, Duża Scena, ul. św. Ducha 2</p> <p>Swoiste political fiction, metakabaret społeczno-polityczny, którego główni bohaterowie wywodzą się z pierwszych stron gazet. Donald Trump, Kim Dzong Un czy Heidi Klum funkcjonują tu na tych samych ontologicznych zasadach – jako produkt autorskiej fantazji Bonna Parka. Z jednej strony jest to drapieżna satyra na światowe <i>status quo</i>, w wymiarze społecznym i politycznym, a z drugiej przejmująca diagnoza niemocy, za którą stoją największe tragedie współczesnego świata. Reż. Adam Orzechowski.</p> <p>bilety: 40–50 zł teatrwybrzeze.pl</p>
<p>08.03 / 19.00 Koncert piosenki francuskiej Fundacja Theatrum Gedanense, Teatr w Oknie, ul. Długa 50/51</p> <p>Adepci II roku PPSWA w Gdyni w interpretacjach utworów Édith Piaf – ikony francuskiej piosenki. „Hymn miłości”, „Milord” czy „Brawo dla clowna” – ponadczasowe historie o miłości, śmierci i wolności, które zyskały nowy blask dzięki młodym wykonawcom. W programie także „Nocne śmy”, „Akordeonista” i inne. „Śpiewanie to ucieczka” – jak mówiła Piaf. Przy fortepianie Marian Benedyka.</p> <p>bilety: 25 zł ftg.pl</p>	<p>21.03 / 11.00 / konferencja 20-lecie Teatru Razem Gdański Teatr Szekspirowski, ul. Bogusławskiego 1</p> <p>Jubileusz odbędzie się w Międzynarodowy Dzień Zespołu Downa. W programie znajdzie się pokaz spektaklu „Podchodzisz moją samotność” oraz aukcja, podczas której licytowane będą prace artystyczne aktorów i wyjątkowe przedmioty związane z działalnością teatru.</p> <p>wstęp wolny teatrshzekspirowski.pl</p>	<p>26.03 / 9.00 / 11.30 / 18.00 27.03 / 9.00 / 11.30 / 19.00 „Kosmos” Gdański Teatr Szekspirowski, ul. Bogusławskiego 1</p> <p>Musical „Kosmos” to spektakl dla całej rodziny. Opowieść Wszechświata, zachwycających gwiazd, planet, księżyców, o jego sile niewyjaśnionej, doskonałej, która daje życie nieskończone. Baśń obiektów astronomicznych przedstawiona poprzez śpiew, akrobacje, różne techniki tańca, muzykę.</p> <p>bilety: 85–95 zł teatrlodych.pl</p>
<p>09.04 / 17.30 / 20.30 „Matka” Gdański Teatr Szekspirowski, ul. Bogusławskiego 1</p> <p>Jedna z najsłynniejszych sztuk Witkacego – „Matka” – na afiszu Teatru Ateneum z Warszawy. Agata Kulesza wciela się w Janinę Węgorzewską, ślepnącą kobietę, która trawi czas na robieniu na drutach i wspomaga się różnymi substancjami. Próbuje też ułożyć sobie relacje z synem Leonem. Atmosfera gęstnieje, napięcie rośnie aż do trudnego do przewidzenia, acz nieuchronnego końca. Reż. Anna Augustynowicz.</p> <p>bilety: 80–180 zł teatrshzekspirowski.pl</p>	<p>23.04 / 19.00 Urodziny Szekspira / We Are Hamlet Gdański Teatr Szekspirowski, ul. Bogusławskiego 1</p> <p>Wielu Hamletów, wiele języków i wiele pytań. Teatry z Niemiec, Pragi i Odessy wspólnie wyprodukowały „Hamleta” Williama Szekspira i stworzyły zupełnie nową, wielojęzyczną wersję tego dramatu.</p> <p>„Hamlet” Szekspira porusza kwestie dotyczące każdego, bez względu na różnice społeczne, polityczne, ekonomiczne, edukacyjne, środowiskowe, religijne czy rasowe. W spektaklu stawiane są pytania, takie jak: „Kim jestem?”, „Dlaczego istnieję?” i „Co muszę zrobić?”.</p> <p>bilety: 40–70 zł teatrshzekspirowski.pl</p>	<p>26–27.04 / 18.00 17. Gdański Festiwal Tańca / polskie eliminacje do międzynarodowego konkursu Solo Dance Contest Klub Żak, al. Grunwaldzka 197</p> <p>Dwa dni polskich preeliminacji do czternastej edycji Solo Dance Contest, czyli międzynarodowego konkursu na najlepsze solo tańca współczesnego. Na scenie Klubu Żak odbędzie się od dziesięciu do dwunastu wybranych w procesie preselekcji solowych spektakli w wykonaniu profesjonalnych tancerzy i tancerek z Polski. Zaprezentowane prace zostaną ocenione przez eksperckie jury, a najlepsze z nich zakwalifikowane do konkursu głównego, który odbędzie się w ramach wrześniowego 17. Gdańskiego Festiwalu Tańca.</p> <p>bilety: 15–25 zł klubzak.com.pl</p>

LITERA TURA



04.03 / 17.00

Spotkania z historią / Kamila Błażejowska

Muzeum II Wojny Światowej, pl. Bartoszewskiego 1

Spotkanie z Kamilą Błażejowską, autorką książki „Bezdušní. Zapomniana zagłada chorych”, za którą otrzymała Nagrodę Historyczną „Polityki”, Międzynarodową Nagrodę im. Witolda Pileckiego, Nagrodę Ołówkę Kazimierza Moczarskiego przyznaną przez Młodzieżowe Kluby Historyczne, Nagrodę KLIO II stopnia oraz nominacje do nagrody Złota Róża 2024. Spotkanie poprowadzi dr Jan Szkudliński, kierownik Działu Naukowego.

wstęp wolny
muzeum1939.pl

10.03 / 16.30

Młodzieżowy Klub Czytelniczy

Biblioteka Kokoszki, oddział WiMBP
ul. Azaliowa 18

W ramach comiesięcznych spotkań tym razem rozmowa o „100 dni słońca” autorstwa Abbie Emons. Nie zabraknie też dobrej herbaty i przyjemnego, kameralnego nastroju. Dla osób w wieku 11–15 lat.

wstęp wolny / obowiązują zapisy
wbpg.org.pl

12.03 / 18.00 07.03 / 17.00

Sonia Kiszka / „Histeria sztuki”

Biblioteka na Stogach, oddział WiMBP
ul. Szpaki 1

Spotkanie autorskie z Sonią Kiszka – historyczką sztuki, edukatorką i popularyzatorką wiedzy o sztuce, znaną z popularnego profilu @histeria.sztuki na Instagramie, który śledzi ponad siedemdziesiąt tysięcy osób. Autorka opowie o swojej książce „Histeria sztuki”, która odkrywa nieoczywiste, często zapomniane wątki w dziełach sztuki europejskiej, związane z kobiecą historią i symbolicznymi znaczeniami.

wstęp wolny
wbpg.org.pl

12.03 / 18.00

Roksana Jędrzejewska-Wróbel / premiera książki „12 dni. Patchwork rodzinny”

Biblioteka Manhattan, oddział WiMBP
al. Grunwaldzka 82

Spotkanie z autorką i promocja jej najnowszej powieści „12 dni. Patchwork rodzinny”. To opowieść o rodzinie Migrowiczów z Wrzeszcza, pełna refleksji nad zmianami w życiu, stratą i relacjami międzyludzkimi. Historia pozwala spojrzeć na codzienność z nowej perspektywy, uczy akceptacji i obecności. Spotkanie z Roksana Jędrzejewską-Wróbel to niepowtarzalna okazja, by poznać proces twórczy autorki i głębiej jej uniwersalnej opowieści.

wstęp wolny
wbpg.org.pl

15.03 / 19.00

„Korek Zine – Antologia” / spotkanie autorskie

Kolonia, al. Grunwaldzka 51

Marcin Borchardt poprowadzi spotkanie z autorami i współpracownikami „Korka”, z okazji wydania antologii tego kultowego zina, zawierającej wszystkie numery „Korka”, wspominki redaktorów oraz współpracowników, nowy numer 9,5, a także wstęp Rafała Księżyka. W czasie spotkania będzie można zakupić „Antologię”, a także, zadać twórcom pytania lub po prostu podzielić się swymi wspomnieniami. W spotkaniu udział weźmie redakcja w składzie porcelany: Józef Plwocina, Nefron Burczychój, Zygfryd Kociumbas i Jan Płócienniczak.

wstęp wolny
kolonia-artistow.pl

21.03 / 18.00

„Byłem w piekle. Krzysztof JARY Jaryczewski szczerze do bólu”

Biblioteka Zabianka, oddział WiMBP
ul. Gospody 3b

Spotkanie autorskie z Krzysztofem Jaryczewskim i Kamilem Wicikiem, autorami książki „Byłem w piekle. Krzysztof JARY Jaryczewski szczerze do bólu”. Jaryczewski to legenda polskiego rocka, współzałożyciel, lider, pierwszy wokalista i autor największych przebojów lat osiemdziesiątych, „Ten wasz świat”, „Prywatka”, „Obudź się”, „Twój każdy krok” znają i śpiewają już cztery pokolenia fanów.

wstęp wolny
wbpg.org.pl

26.03 / 18.00

„Maciej Kosycarz – zwykły niezwykły fotoreporter” / premiera książki

Europejskie Centrum Solidarności
pl. Solidarności 1, audytorium

Spotkanie wokół biografii Macieja Kosycarza autorstwa Katarzyny Gawęckiej. Wydarzenie, na którym nie zabraknie osobistych wspomnień rodziny i przyjaciół, odbywa się w piątą rocznicę śmierci fotoreportera. Prowadzenie: Dorota Karas.

wstęp wolny
ecs.gda.pl

26.04 / 11.00

Dziki świat / Wolna sobota

Europejskie Centrum Solidarności,
pl. Solidarności 1, sala warsztatowa nr 1

Bohaterką warsztatów jest książka. Najmłodszy poznają wartościową literaturę, zostaną wprowadzeni w świat sztuki i zachęcani do pracy twórczej. W interdyscyplinarny sposób warsztaty łączą książki, sztukę i wspólne tworzenie. Grupa wiekowa: dzieci w wieku 4–6 lat wraz z rodzicami/opiekunami.

bilety: 15 zł, opiekun – wstęp wolny
ecs.gda.pl

edukacja

do kultury

GDAŃSK



01.03 / 11.00

Doświadczalnia teatralna / warsztaty z Justyną Bartoszewicz i Anną Kociarz
Teatr Wybrzeże, Czarna Sala, ul. Św. Ducha 2

Warsztaty teatralne prowadzone przez aktorki Teatru Wybrzeże – Justynę Bartoszewicz i Annę Kociarz – to wyjątkowa okazja, by zgłębić temat cielesności i samoświadomości. Na podstawie fragmentów dramatu „Spór” Pierre’a de Marivaux uczestnicy wezmą udział w ćwiczeniach teatralnych inspirowanych dialogami młodych bohaterów, eksplorując różne aspekty relacji i postrzegania ciała. Grupa wiekowa 18+.

bilety: 20–30 zł
teatrwybrzeze.pl

08.03 / 16.00

12.04 / 14.30
#chłopaki / warsztaty rodzinne wokół tematu sezonu

Miejski Teatr Miniatura, al. Grunwaldzka 16

Projekt artystyczno-badawczy w formie rodzinnych warsztatów. Uczestnicy wspólnie z pedagogami teatru zastanawiają się nad tematem sezonu: #chłopaki i nawiązują do spektakli teatru. Dla rodzin z dziećmi 5+.

wstęp wolny
teatrminiatura.pl

10 i 24.03 oraz 14.04 / 9.00

„Chemia teatru w GTS” / warsztaty dla grup
Gdański Teatr Szekspirowski
ul. Bogusławskiego 1

„Chemia teatru” to projekt dla młodzieży (12–19 lat) łączący naukę przedmiotów ścisłych i sztuki. Zajęcia podzielono na cztery bloki tematyczne: zwiedzanie Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, efekty chemiczne (m.in. tworzenie niewidzialnych listów), tworzenie rekwizytów scenicznych oraz odkrywanie tajemnic sceny i wpływu hormonów na odbiór sztuki. Projekt skierowany do kreatywnych uczniów z pasją do nauki i teatru. Prowadzący: Patryk Klein, Alicja Matracka, Katarzyna Rukat, Karol Świtajski, Leszek Tarasewicz.

bilety: 70 zł, obowiązują zapisy
edukacjadokultury.gdansk.pl

11 i 25.03 oraz 08 i 29.04 / 13.30

„Muzykalny maluszek” – warsztaty muzyczne

Polska Filharmonia Bałtycka, ul. Ołowianka 1

Zajęcia to świetna zabawa przy wartościowej muzyce, zarówno polskiej, jak i angielskiej. Każde spotkanie to wspólne śpiewanie, muzykowanie, zabawy z rekwizytami oraz gra na prostych instrumentach, które uczestnicy wykonają sami. Zajęcia skupiają się na pielęgnowaniu rodzinnych relacji i wprowadzaniu muzyki do codziennego życia. Opiekunowie otrzymają też praktyczne wskazówki, jak umuzykalniać dzieci w domu. Prowadzenie: certyfikowana trenerka Pomelody – Dorota Pawlus. Grupa wiekowa: 1–4 lata.

bilety: 38 zł
filharmonia.gda.pl

15.03 / 10.00

Chłopackość ma się dobrze! / warsztaty dla synów i ojców

NCK, Ratusz Staromiejski, ul. Korzenna 33/35

Przy pomocy zabaw manualnych, korzystając z różnych technik plastycznych, organizatorzy będą inspirować do wspólnej rozmowy o tym, jak dobrze być chłopakiem i mężczyzną. Uczestnicy zastanowią się, jak w swojej chłopackości tworzyć pozytywne relacje ze sobą, innymi ludźmi oraz z otaczającym światem. Prowadzący: Paweł Paniec. Przedział wiekowy: 8–11 lat.

bilety: 40 zł za duet
nck.org.pl

15.03 / 12.00

12.04 / 12.00

„Opera? Si!”

Opera Bałtycka, al. Zwycięstwa 15

Jerzy Snakowski opowiada z pasją i humorem o różnych aspektach opery – kto i jak ją tworzy, jak jej słuchać, jak wyglądała jej historia, a czym jest współcześnie. Zaproszeni artyści – śpiewacy, tancerze, realizatorzy zachwycą widza! Operowe historie opowiedziane słowami, multimediami i muzyką na żywo: opera, operetka, musical, balet i teatr tańca.

bilety: 35 zł
operabaaltycka.pl

15–16.03 / 11.00

Warsztaty asertywności dla młodzieży

NCK, Ratusz Staromiejski, ul. Korzenna 33/35

Warsztaty asertywności dla młodzieży: granice osobiste, świadoma zgoda, samoobrona, pewność siebie, poczucie wartości, asertywność. Trenerka: Anna Urbańczyk. Przedział wiekowy: 12–15 lat.

bilety: 60 zł
nck.org.pl

16.03 / 10.00

Dziewczyńskość ma siłę! / warsztaty wzmacniające więź dla córek i mam

NCK, Ratusz Staromiejski, ul. Korzenna 33/35

Poszukiwanie szczęścia w relacjach podczas warsztatów wzmacniających więź między matką i córką. Wiąż, w której córka czuje się wolna, by żyć po swojemu, wolna od oczekiwań świata. Prowadząca: Magdalena Magrian. Przedział wiekowy: 8–12 lat.

bilety: 50 zł za duet / nck.org.pl

27.03 / 19.00

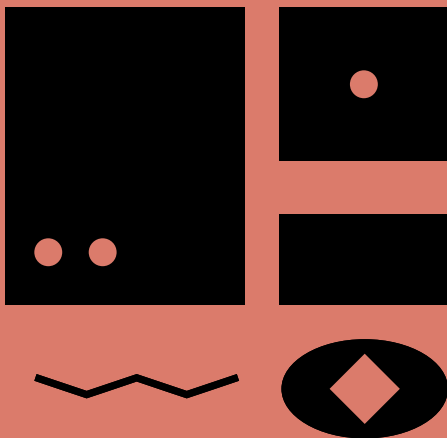
Dzień Teatru nocą

Miejski Teatr Miniatura, al. Grunwaldzka 16

Świętowanie Dnia Teatru w wyjątkowych okolicznościach! Dział Edukacji zaprasza rodziny z dziećmi 5+ do udziału w teatralnych wyzwaniach.

wstęp wolny / teatrminiatura.pl

SZTUKI WIZUALNE



06.12–30.03

Ivan Marchuk / „Spojrzenie w nieskończoność”

Narodowe Muzeum Morskie, ul. Ołowianka 9-13

Wystawa malarstwa Ivana Marchuka, jednego z najważniejszych współczesnych artystów ukraińskich. Tworzy swoje prace z użyciem naturalnych barwników pozyskiwanych z kwiatów, traw i owoców. Obrazy artysty znajdują się w kolekcjach muzealnych i prywatnych na całym świecie. W spichlerzach na Ołowiance zobaczymy ponad trzydzieści prac artysty.

bilety: 10–12 zł
nmm.pl

06.12–16.03.2025

„Przez dziurkę od klucza / Through the Keyhole”

Centrum Sztuki Współczesnej ŁAŻNIA 2
ul. Strajku Dokerów 5

Czym jest prywatność i gdzie przebiegają jej granice? Jak pokazać tajemnicę i intymność? W jaki sposób w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat wideo wpłynęło na codzienne życie i międzyludzkie relacje oraz jakim zmianom uległo samo to medium?

Na wystawie „Przez dziurkę od klucza” są prezentowane prace wideo, fotografie i realizacje dokumentalne dziesięciu artystek i artystów powstałe w latach 1999–2024. Dotykają one kwestii prywatności, rodziny, bliskości, bezpieczeństwa czy trudnych tematów ukrytych za drzwiami domów.

bilety: 6–10 zł
laznia.pl

07.12–09.03.2025

„Obraz 3”

Oddział Sztuki Nowoczesnej, Pałac Opatów
ul. Cystersów 18

Wystawa jest trzecią, po ekspozycji w Muzeum Narodowym w Lublinie i Muzeum Narodowym w Szczecinie, wspólną prezentacją grupy Obraz. W jej składzie znajdziemy: Krzysztofa Gliszczyńskiego, Łukasza Huculaka, Sławomira Marca, Lecha Twardowskiego i Tomasza Zawadzkiego. Prace prezentowane na wystawie są obiektami utworzonymi z refleksji i manipulacji przedmiotem zwanym obrazem.

bilety: 6–10 zł
mng.gda.pl

07.12–30.03.2025

„Niech żyje Bahl! (Nie)zapomniany malarz gdański”

Muzeum Gdańska, Ratusz Głównego Miasta,
Galeria Palowa, ul. Długa 46/47

Pierwsza powojenna wystawa monograficzna prac Reinholda Bahla (1869-1945), na której udało się zebrać ponad sześćdziesiąt obiektów związanych z twórczością „nestora gdańskich malarzy”. Uczeń Wilhelma Augusta Strywskiego kontynuował malarską opowieść o Gdańsku w duchu romantycznego realizmu, mieszając ją z nowinkami impresjonistycznymi. Wystawa przywraca należne mu miejsce w historiografii gdańskich malarzy okresu przedwojennego.

wstęp wolny
muzeumgdansk.pl



„Przez dziurkę od klucza / Through the Keyhole”, fot. Alina Żemojdzin, CSW ŁAŻNIA

13.12–30.09.2025

„Chełmowskiego wszechświat wyobrażony”

Oddział Etnograficzny Muzeum Narodowego
w Gdańsku, ul. Cystersów 19

Wystawa jest zaproszeniem do ponownego odkrywania wielowymiarowej twórczości Józefa Chełmowskiego. Spośród labiryntu podejmowanych tematów wyłaniają się wątki egzystencjalne, które scala religijna wizja świata. W niej naczelną rolę zajmuje istota najwyższa pozostająca w relacji z człowiekiem. Artysta tworzył przez ponad czterdzieści lat, miał wiele indywidualnych i zbiorowych wystaw w Polsce i za granicą.

bilety: 1–20 zł
mng.gda.pl



„Chełmowskiego wszechświat wyobrażony”, mat. MNG

17.01–06.04

„Końca świata nigdy nie będzie”

Gdańska Galeria Güntera Grassa,
ul. Szeroka 37

Wystawa Alicji Bielawskiej i Krzysztofa Wróblewskiego. W swoich pracach poprzez kolor, linie i formy geometryczne wyznaczają i obejmują szeroko rozumiane przestrzenie. Wirujące linie-objekty Ali Bielawskiej spotykają się z systematycznymi rytmemi inspirowanymi wzorami matematycznymi Krzysztofa Wróblewskiego. Początek i koniec trwa nieustannie.

bilet: 7–10 zł
ggm.gda.pl



„Końca świata nigdy nie będzie”,
fot. Alina Żemojdzin

31.01–16.03 / 12.00

Wojciech Gilewicz / „Zajęcia z plastyki”

Gdańska Galeria Miejska 2, ul. Powroźnicza 13/15

Wojciech Gilewicz, w ramach swojej wystawy, zaprasza publiczność do wspólnego działania. Zarówno na polu malarstwa, jak i innych działalności artystycznych: ceramiki, instalacji, performansu, form rzeźbiarskich, jak i konceptualnych pomysłów. Chętnie zawrze nowe przyjaźnie, z otwartymi na jego towarzystwo osobami. Wystarczy się do niego odezwać. Przyjść na wystawę, napisać maila, wysłać SMS czy wiadomość na Instagramie. Jego indywidualna ekspozycja zmienia się w dialog i proces tworzony z jej uczestnikami.

bilety: 7–10 zł
ggm.gda.pl



Wojciech Gilewicz, „Zajęcia z plastyki”, fot. Alina Żemojdzin

06.02 / 19.00 / wernisaż
07.02–09.03 / 10.00–19.00

Basia Tymoszuk / „Warstwy”

Galeria Żak, al. Grunwaldzka 197

Na wystawie artystka zaprezentuje najnowsze obrazy, które skrupulatnie odtwarzają tekstury i powierzchnie miejskiego krajobrazu – betonowe płyty, popękany chodnik i inne, pozornie banalne elementy. Każda z warstw w jej obrazach pachnie codziennością, a Tymoszuk w tych codziennych zwykłościach dostrzega niezwykłość. Basia Tymoszuk przygotowuje dyplom w pracowni prof. dr. hab. Piotra Józefowicza i dr. hab. Marcina Zawickiego w gdańskiej ASP.

wstęp wolny
klubzak.com.pl

reklama

FE1:00
ONCE UPON A TIME

4 kwietnia
18 maja 2025

1 5 3 7 2 6 4 9 0

NCK - Ratusz Staromiejski w Gdańsku www.nck.org.pl

Wystawa ul. Korzenna 33/ 35 godz. otwarcia 9 – 18

Nadbałtyckie Centrum Kultury Gdańsk Instytucja Kultury Samorządu Województwa Pomorskiego

07.02–30.03

Elvin Flamingo / „#ObsessiveStates”

CSW ŁAŻNIA, ul. Jaskółcza 1

Wystawa jest podsumowaniem dotychczasowej twórczości Elvina Flamingo. Osią ekspozycji są stany obsesyjne rozumiane z jednej strony jako tematy powracające w poszczególnych realizacjach, z drugiej jako analiza stanów wyobraźni generowanych przez chorobę afektywną dwubiegunową. Zobaczymy również cztery nowe, premierowe projekty artysty.

bilety: 6–10 zł
laznia.pl



Elvin Flamingo, „#ObsessiveStates”, fot. Daria Szczygieł

14.02–20.04 / 12.00–18.00

Martyna Pasternak / „W dniu jutrzejszym”

Gdańska Galeria Miejska 1, ul. Piwna 27/29

Na solowej wystawie w GGM Martyna Pasternak kontynuuje pracę ze swoim dyplomem. Instalacja „Nasza Szkoła” to makieta, w której artystka odtworzyła z pamięci architekturę i wyposażenie szkoły, do której chodziła jako dziecko. Tym razem spogląda w przyszłość, w której spełnione marzenia mieszają się z katastrofalnymi scenariuszami – a często okazują się jednym i tym samym. Przyszłość maluje się w ciemnych barwach – dla młodych artystek, dla przestarzałego systemu edukacji, nie wspominając nawet o klimacie. Wystawa jest nagrodą Gdańskiej Galerii Miejskiej w konkursie Najlepszych Dyplomów 2023 roku.

wstęp wolny
ggm.gda.pl



Basia Bańda, mat. eskaem

21.02 / 19.00 / wernisaż

21.02–15.03

Basia Bańda / „Upał”

eskaem, ul. Gdyńskich Kosynierów 10

Upał sprawia, że ulice pustoszeją, a powietrze parzy i rozleniwa. Prace Basi Bańdy powstały w Prowansji i po powrocie. Poranne cykady inspirowały rysunki, a na owalnych płótnach wyhaftowane linie oddają ich rytm. Basia Bańda – urodzona w 1980 roku w Zielonej Górze. W latach 2001–2006 studiowała na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. W 2018 zdobyła tytuł doktora na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

wstęp wolny
eskaem.pl

01–30.03

01.03 / 18.00 / wernisaż

Rafał Podgórski / „Pawia sen na jawie”

Galeria Sztuki Nowy Warzywniak w Oliwskim Ratuszu Kultury, ul. op. J. Rybińskiego 25

Wystawa jest zaproszeniem do refleksji nad kondycją współczesnego świata. To próba odpowiedzi na pytanie, dokąd zmierzamy jako społeczeństwo rozdarte między fascynacją postępem a tęsknotą za harmonią. Paw, z całym swoim symbolicznym bagażem, staje się przewodnikiem w tej podróży, przypominając, że przyszłość wymaga zarówno odwagi, jak i refleksji nad tym, skąd pochodzimy i dokąd nas prowadzi ówczesna droga.

wstęp wolny
galeriawarzywniak.pl

13.03 / 18.30

wystawa prac nagrodzonych w XXI Międzynarodowym Konkursie Złotniczym STFZ PREZENTACJE / wernisaż

Muzeum Gdańska, Muzeum Bursztynu
ul. Wielkie Młyny 16

Tematem tegorocznego konkursu jest PRZEŁAMANIE/BROKEN. Artyści zostali zaproszeni do stworzenia biżuteryjnych interpretacji tego zagadnienia. Czy łamanie zasad i przekraczanie konwencji to konieczność w sztuce? Jaką cenę ponosi twórca? Przełamywanie może być buntem, wyjściem ze strefy komfortu lub próbą odnalezienia własnego języka. Gdzie kończy się eksperyment, a zaczyna kompromis? Konkurs zachęca do refleksji nad granicami w twórczości i ich przekraczaniem.

wstęp wolny
muzeumgdansk.pl

13.03 / 18.30

„Bursztynowe Rzemiosło. 20 lat Ogólnopolskiego Konkursu Złotników i Jubilerów na AMBERIF organizowanego przez Pomorską Izbę Rzemieśniczą” / wernisaż

Muzeum Gdańska, Muzeum Bursztynu
ul. Wielkie Młyny 16

Komisja Branżowa Złotników i Jubilerów przy Pomorskiej Izbie Rzemieśniczej Małych i Średnich Przedsiębiorstw od 2003 roku organizuje coroczny Ogólnopolski Konkurs Bursztynowe Rzemiosło im. Karola Kowalskiego. Na wystawie zostaną pokazane najciekawsze nagrodzone prace z dwudziestu lat istnienia konkursu, które prezentują umiejętności adeptów oraz profesjonalistów doskonalących umiejętności w tradycyjnych i nowoczesnych technikach złotniczych oraz jubilerskich z wykorzystaniem bursztynu.

bilety: 26–37 zł
muzeumgdansk.pl

14.03 / 19.00 / wernisaż

14.03–13.04

13.04 / 19.00 / finisaż

„For Real 2” / wystawa prac osób studenckich z ASP w Gdańsku

Przestrzeń Sztuki WL4 Mleczny Piotr,
Stocznia Cesarska, ul. Dokowa 1 A

Co jest problemem młodych twórców i jakie rozterki im towarzyszą? Jakie wyzwania stoją przed każdą i każdym z nich w obliczu dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Na te pytania młode osoby artystyczne szukają odpowiedzi. Wystawa organizowana przez Samorząd Studencki ASP w Gdańsku.

wstęp wolny
wl4.pl

Zuzanna Dolega, mat. eskaem



28.03 / 19.00 / wernisaż
28.03–26.04

Zuza Dolega / „Nieobecność usprawiedliwiona”

eskaem, ul. Gdyńskich Kosynierów 10

Motywe przewodnim wystawy będzie znikanie i to, gdzie artystka jest, jak jej ciągle nie ma tam, gdzie mówi, że jest. Pirografia jest dla artystki formą samotnej kontemplacji. Ogień tworzy perforacje, przez które przenika światło, podkreślając ulotność i nieobecność. Metoda ta jest pierwotna i organiczna, a zapach spalenizny przywołuje pamięć o ciepłe ognia. Papier staje się sejsmografem emocji, tworząc mapy wewnętrznych stanów i wymazywany pamiętnik, w którym ogień i popiół symbolizują przemijalność.

wstęp wolny
eskaem.pl

04.04–01.06

Agata Ingarden / wystawa indywidualna
Gdańska Galeria Miejska 2, ul. Powroźnicza 13/15

Agata Ingarden rozwija projekt „The Dream House World”, wciągającą i interaktywną opowieść, która łączy różne media. Projekt balansuje pomiędzy fikcją, symulacją a rzeczywistością, tworząc ekosystem techno-organiczny, w którym każda postać ma swoją unikalną narrację. „Dom Marzeń” jest eksperymentalnym badaniem naszej mentalnej architektury, łączącym elementy posthumanistyczne, socjologiczne i mitologiczne.

bilety: 7–10 zł
ggm.gda.pl

04.04–18.05

„FF1:00: Once Upon a Time”

Ratusz Staromiejski, ul. Korzenna 33/35

Ekspozycja opowie o historii Festiwalu Filmów Jednominutowych przez pryzmat kilku wybranych filmów i ich twórców. Wystawa wokół wątków wybranych z następującego zbioru: początki filmu, czas, ruch, pogranicze realność/baśniowość, przenikanie dokumentu z eksperymentem.

wstęp wolny
nck.org.pl

10.04 / 17.00 / wernisaż

„Berendtowie. Stulecie gdańskich złotników”

Muzeum Gdańska, Dom Uphagena, ul. Długa 12

Druga wystawa z serii o gdańskich złotnikach poświęcona jest rodowi Berendtów, który działał w Gdańsku przez XVIII wiek. Wystawa prezentuje prace Benjamina Berendta I i II oraz Carla Ludwiga Berendta, ale także innych twórców. Na wystawie znajduje się ponad sześćdziesiąt eksponatów, w tym czterdzieści sreber wypożyczonych z dwudziestu siedmiu instytucji oraz prywatnych kolekcji w Polsce i Europie. Wystawa ukazuje różnorodność wyrobów, od sprzętów sakralnych po luksusowe przedmioty świeckie.

bilety: 19–26 zł, wernisaż: wstęp wolny
muzeumgdansk.pl

26.04 / 12.00 / wernisaż

26.04–14.10

„Architektura jako autobiografia. Wacław Tomaszewski”

Muzeum Gdańska, Zespół Przedbramia, Targ Węglowy 26

Wernisaż wystawy poświęconej Wacławowi Tomaszewskiemu – wybitnemu architektowi modernistycznemu, którego twórczość łączyła klasykę z harmonią otoczenia. Tomaszewski, znany z projektów w Gdyni, takich jak Dom Bawełny czy Szkoły Morskie, po wojnie działał w Gdańsku. Wśród jego projektów wyróżniają się m.in.: Dworzec Gdynia Główna i budynki z planu „Gdańsk 1946/47”, Dom Książki, hotel Monopol i Ratusz Starego Miasta. Wystawa ukazuje dorobek i wpływ architekta na odbudowę Gdańska.

bilety: 13–18 zł, wernisaż: wstęp wolny
muzeumgdansk.pl

26.04 / 19.00 / wernisaż
26.04–18.05

Joanna Krzysztoń i Grzegorz Rogala / „Przegląd instalacji 2”

Przestrzeń Sztuki WL4 Mleczny Piotr, Stocznia Cesarska, ul. Dokowa 1 A

Na wystawie zobaczymy wspólnie zrealizowane prace artystów z ostatnich kilku lat – od dzieł posługujących się językiem abstrakcji, wykorzystujących jako punkt wyjścia obrazy Krzysztoń, po prace oparte na fotografiach z telewizyjnego ekranu oraz zrealizowanych przy użyciu AI.

wstęp wolny
nck.org.pl

**ARCHITEKTURA
JAKO AUTOBIOGRAFIA.
WACŁAW
TOMASZEWSKI**

24.04.25 — 22.03.26

mat. Muzeum Gdańska

SPOT- KANIA



01.03 / 17.00

Nauka mówi. (Nie)możliwości kosmicznych podróży

Hevelianum, Wozownia Artyleryjska, ul. Gradowa 6

Po pięćdziesięciu sześciu latach od pierwszego kroku na Księżycu ludzkość powraca na Srebrny Glob, snując wizje życia wśród gwiazd. Kolejnym wyzwaniem jest podróż na Marsa, jednak wciąż pozostajemy blisko naszego Układu Słonecznego. Podróż do centrum Galaktyki, choć teoretycznie możliwa w ramach fizyki relatywistycznej, wiąże się z ogromnymi kosztami. Czy komunikacja kwantowa rozwiąże problem kontaktu z Ziemią? Może rozwój tej technologii zbliży nas do „nadświatowej” podróży i uczyni obywatelami Wszechświata niczym w „Star Treku”?

wstęp wolny
hevelianum.pl

02 i 30.03 oraz 13 i 27.04 / 12.00

Muzeum dla zestresowanych

Muzeum Gdańska, Ratusz Głównego Miasta, Wielka Sala Wety, ul. Długa 46/47

Program skierowany do dorosłych osób, które w przebudżonym świecie szukają odpowiedzi na egzystencjalne pytania. Instruktor Edyta Gusztal przy pomocy nidra jogi, bębna szamańskiego, ćwiczeń ruchowo-medytacyjnych prowadzi uczestników projektu poprzez stan głębokiego relaksu.

bilety: 50 zł
muzeumgdansk.pl

06.03 / 13.00

„Krzemionki. Pradziejowe kopalnie krzemienia pasiastego” / otwarcie wystawy czasowej

Muzeum Archeologiczne, Spichlerz Błękitny Baranek, ul. Chmielna 53

Region krzemionkowych kopalń jest wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Pierwsi górnicy pojawili się w Krzemionkach około pięć i pół tysiąca lat temu. Przez długie wieki ludzie wydobywali tam krzemień do wyrobu narzędzi. Odkryj tę prehistorię! Wystawa przyjeżdża do Gdańska z Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim.

wstęp wolny
archeologia.pl

09.03 / 15.00

„Historia w kościach zapisana” / warsztaty antropologiczne

Muzeum Archeologiczne, Spichlerz Błękitny Baranek, ul. Chmielna 53

Uczestnicy warsztatów nauczą się czytać z kości i układać ludzki szkielet. Dowiedzą się, jak rozpoznać płeć i wiek człowieka, mając do dyspozycji jedynie szczątki sprzed setek lat. Poznają fascynujący świat antropologii i zdobędą umiejętności godne detektywa. To zajęcia dla osób o mocnych nerwach! Warsztaty poprowadzi Aleksandra Pudło – doktor antropologii, kustosz dyplomowana, kierownik Pracowni Antropologicznej Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.

bilety: 10 zł
archeologia.pl

15.03 / 12.00

„W nastroju miasta” / oprowadzanie z audiodeskrypcją po Galerii Malarstwa w Dworze Artusa

Muzeum Gdańska, Dwór Artusa, Galeria Malarstwa, ul. Długi Targ 43/44

Dzieła na wystawie pochodzą z kolekcji Muzeum Gdańska. Dokumentują nieistniejące już budowle i krajobrazy oraz uwieczniają szczególnie nastroj miasta, które fascynowało mieszkańców i inspirowało twórców. Oddają unikatowego ducha tego miejsca: ideę gdańskości opartą na tradycji niezależnego miasta i dumie z przeszłych dokonań. Prowadzenie: Anna Cirocka, historyczka sztuki i audiodeskrytorka.

bilety: 18–25 zł
muzeumgdansk.pl

15.03 / 12.00

„O odbudowie Gdańska” / oprowadzanie po Zespole Przedbramia w PJM

Muzeum Gdańska, Zespół Przedbramia Targ Węglowy 26

Zespół Przedbramia ulicy Długiej tworzą gotycko-renesansowe budynki Wieży Więziennej i Katowni. W przeszłości tutaj skazywano i więziono przestępców. Teraz w historycznych wnętrzach pokazywane są dwie wystawy: „Gdańsk piękniejszy niż kiedykolwiek” – o odbudowie Gdańska zniszczonego w 1945 roku (Wieża Więzienna) oraz „Od bramy do Muzeum. Krótka historia Zespołu Przedbramia” (Katownia). Prowadzenie: Tomasz Świdorski, historyk i prezes Instytutu Historii Głuchych „Surdus Historicus”.

bilety: 12–17 zł, OZN i opiekunowie – wstęp wolny
muzeumgdansk.pl

16.03 / 12.00

Świat bursztynu w PJM

Muzeum Gdańska, Muzeum Bursztynu ul. Wielkie Młyny 16

Na nowoczesnej i multimedialnej wystawie w Wielkim Młynie każdy może odkryć na nowo niezwykłą historię bursztynu. Wśród tysięcy eksponatów znajdują się nie tylko brytki bursztynu z całego świata, zatopione w nich rośliny i zwierzęta, ale także arcydzieła dawnych mistrzów i kolekcja sztuki nowoczesnej. Prowadzenie: Tomasz Świdorski, historyk i prezes Instytutu Historii Głuchych „Surdus Historicus”.

bilety: 25–35 zł
muzeumgdansk.pl

24.03 / 19.00

„Spragnieni miasta” / wykład performatywny prof. Jacka Dominiczaka

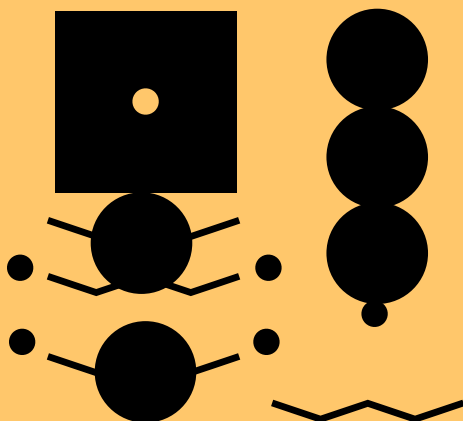
Gdański Teatr Szekspirowski ul. Bogusławskiego 1

Wykłady performatywne Jacka Dominiczaka to autorska opowieść o pisaniu manifestu architektury, który po raz pierwszy ogłoszony został w Gdańsku w styczniu 2024 roku w Centrum Sztuki Współczesnej ŁAŻNIA 2. Jednak, jak autor sam mówi, praca nad treścią manifestu trwa nadal, bowiem „Spragnieni miasta” to ciągle wnikliwa próba opisanego współczesnego i przyszłego sensu architektury. To spotkanie poświęcone zostanie temu, co nowe, czyli etyce architektury.

bilety: 25–35 zł
muzeumgdansk.pl

<p>27.03 / 12.00 Seniorzy do Muzeum! / Co nowego w Muzeum Bursztynu? Muzeum Gdańska, Muzeum Bursztynu ul. Wielkie Młyny 16</p> <p>Spotkanie poświęcone obchodom 25-lecia powstania tego oddziału Muzeum. Uczestnicy poznają najciekawsze eksponaty oraz zmiany w kolekcji. Program obejmuje różnorodne aktywności – oprowadzania kuratorskie, wykłady, spacer edukacyjny i spotkania z ciekawymi osobami, powiązane z wystawami czasowymi Muzeum Gdańska.</p> <p>wstęp wolny, obowiązują zapisy: edukacja@muzeumgdansk.pl muzeumgdansk.pl</p>	<p>05.04 / 12.00 Audiodeskrypcja arcydzieła „Apoteoza Gdańska” / omówienie obrazu dla osób z niepełnosprawnościami wzroku Muzeum Gdańska, Ratusz Głównego Miasta ul. Długa 46/47</p> <p>Umieszczony w centrum stropu obraz „Apoteoza Gdańska” najlepiej wyraża symbolikę wystroju Wielkiej Sali Rady. Przedstawia triumf miasta prowadzonego wolą Boga ku bogactwu i pomyślności. Na szczycie łuku triumfalnego umieszczona jest panorama Gdańska, nad którym można dostrzec rękę Boga obejmującą wieżę Ratusza. Prowadzenie: Anna Cirocka, historyczka sztuki i audiodeskrytorka.</p> <p>bilety: 18–25 zł, OZN i opiekunowie – wstęp wolny muzeumgdansk.pl</p>	<p>12.04 / 12.00 „Mowa jest srebrem...” / oprowadzanie po wystawie „Berendtowie. Stulecie gdańskich złotników” Muzeum Gdańska, Dom Uphagena, ul. Długa 12</p> <p>Oprowadzanie kuratorskie dr Anny Frąckowskiej po wystawie czasowej, przybliżające historię gdańskich złotników okresu XVIII wieku.</p> <p>bilety: 19–26 zł muzeumgdansk.pl</p>
<p>24.04 / 12.00 Seniorzy do Muzeum! / „Berendtowie” – gdańscy złotnicy XVIII wieku Muzeum Gdańska, Dom Uphagena, ul. Długa 12</p> <p>Kwietniowe spotkanie z cyklu Seniorzy do Muzeum! odbędzie się w Domu Uphagena, gdzie uczestnicy przyjrzą się wystawie „Berendtowie”. Spotkanie jest okazją, by zgłębić historię jednej z najważniejszych rodzin złotniczych w Gdańsku oraz ich wpływ na lokalne rzemiosło artystyczne.</p> <p>bilety: wstęp wolny, obowiązują zapisy: edukacja@muzeumgdansk.pl muzeumgdansk.pl</p>	<p>24.04 / 17.00 Akademia Bursztynu / „Wrocławskie bursztynu. Skarb na nowo odkryty” Muzeum Gdańska, Muzeum Bursztynu ul. Wielkie Młyny 16</p> <p>Piękno bursztynu, zawarte w powstałych wieki temu gdańskich i królewieckich szkatułach, pucharach czy figurach, budziło niewyobrażalny podziw na równi z pragnieniem ich posiadania. Jak to się stało, że niektóre z tak unikatowych dzieł znalazły się w stolicy Śląska? O historii zapomnianej wrocławskiej kolekcji bursztynowych zabytków, sensie poszukiwań, radości odkrycia, przywracaniu ich do życia oraz potrzebie dalszych badań opowie Robert B. Bartkowski – historyk sztuki.</p> <p>wstęp wolny muzeumgdansk.pl</p>	<p>24.04 / 19.00 „Spragnieni miasta” / wykład performatywny prof. Jacka Dominiczaka Gdański Teatr Szekspirowski ul. Bogusławskiego 1</p> <p>Kolejne spotkanie z cyklu „Spragnieni miasta, czyli opowieść o pisaniu manifestu architektury”. Tym razem Jacek Dominiczak opowie o klimatach architektury i umiejętności zestrojenia się z nimi.</p> <p>bilety: 10 zł teatrszekspirowski.pl</p>
<p>26.04 / 12.00 Oprowadzanie w PJM po Ratuszu Głównego Miasta Muzeum Gdańska, Ratusz Głównego Miasta ul. Długa 46/47</p> <p>Ratusz Głównego Miasta znajduje się na styku ulicy Długiej i Długiego Targu. Początki budowy sięgają późnego średniowiecza. Od połowy XIV w. do 1921 r. była ona siedzibą władz miasta. W gotycko-renesansowym obiekcie znajduje się jedna z najpiękniejszych sal renesansowych w Europie Północnej. Prowadzenie: Tomasz Świdorski, historyk i prezes Instytutu Historii Głuchych „Surdus Historicus”.</p> <p>bilety: 18–25 zł, OZN i opiekunowie – wstęp wolny muzeumgdansk.pl</p>	<p>26.04 / 12.00 / oprowadzanie z audiodeskrypcją 27.04 / 12.00 / oprowadzanie w PJM „Berendtowie” / oprowadzanie po wystawie sreber w Domu Uphagena Muzeum Gdańska, Dom Uphagena, ul. Długa 12</p> <p>Cykl wystaw prezentujących najciekawsze warsztaty złotnicze XVII i XVIII wieku oraz przegląd dorobku najważniejszych gdańskich złotników. Wystawa prezentuje obraz tej istotnej dla Gdańska dziedziny twórczości artystycznej. Prowadzenie z audiodeskrypcją: Anna Cirocka, historyczka sztuki i audiodeskrytorka. Prowadzenie w PJM: Tomasz Świdorski, historyk i prezes Instytutu Historii Głuchych „Surdus Historicus”.</p> <p>bilety: 18–25 zł, OZN i opiekunowie – wstęp wolny muzeumgdansk.pl</p>	

Z DZIEC- KIEM



01–02.03 / 12.00

„Gang godziny duchów”

Miejski Teatr Miniatura, al. Grunwaldzka 16

Czy szpitalną rzeczywistość można zmienić w coś pięknego? Bohaterowie i bohaterki spektaklu udowadniają, że tak! Zobaczcie tę pełną humoru i wzruszeń mądrą opowieść o tym, że nawet jak można bardzo mało, można bardzo dużo, a najważniejsze jest grono przyjaciół. Spektakl jest prapremierą teatralną powieści Davida Walliamsa, autora książek dla młodszych czytelników, które zostały przetłumaczone na pięćdziesiąt cztery języki. Spektakl dla widzów 6+.

bilety: 38–40 zł
teatrminiatura.pl



„Gang godziny duchów”,
fot. Piotr Pędziszewski, Miejski Teatr Miniatura

02.03 / 11.00

„Złoty klucz”

Teatr Wybrzeże, Scena Malarnia, ul. Teatralna 2

Piotruś ma Mamę, Tatę, Dom, Łopatę do Odśnieżania i Nieprzyjemnych Sąsiadów. Jego życie jest przewidywalne i nudne. Ale Piotruś ma też Dziadka, który opowiada niezwykle bajki. Gdy zaczyna snuć historie, wszystko się zmienia – zza muru słychać płacz Królowny, pojawia się Zaczarowany Las, a Złota Gęś błyska wśród korzeni. Baśń ma moc zmieniania świata – nawet Brzydka Żaba staje się Królewiczem, a ludzie wokół Piotrusia zaczynają się zmieniać. Dramaturżka: Marta Giergielewicz.

bilety: 30–40 zł
teatrwybrzeze.pl

09.03 i 13.04 / 10.00, 11.00, 12.30

„Opera na start”

Opera Bałtycka, al. Zwycięstwa 15

Warsztaty i zajęcia muzyczno-ruchowe dla dzieci i rodziców, które uruchamiają wyobraźnię, kreatywność, spontaniczność. Wspólne zajęcia z dziećmi stwarzają okazję do zaprzyjaźnienia ich z muzyką już od wczesnych lat. Prowadzenie: artyści i artystki chóru, orkiestry, baletu oraz soliści i solistki współpracujący z Operą Bałtycką. Grupa wiekowa: 7 miesięcy – 3 lata.

bilety: 30 zł
operabaaltycka.pl

09.03 i 13.04 / 12.00

ARTEtematy

Opera Bałtycka, al. Zwycięstwa 15

Warsztaty artystyczne inspirowane muzyką, które uczą pełniej wyrażać myśli i emocje oraz rozwijają kreatywność poprzez wspólną zabawę. Organizatorzy sięgają po inspirację do muzyki największych kompozytorów i wybranej literatury dziecięcej. Grupa wiekowa: 4–9 lat.

bilety: 30 zł
operabaaltycka.pl

09.03 / 17.00 premiera

15.03 / 10.00 / 12.00

16.03 / 10.00 / 12.00 / 14.00

12–13.04 / 10.00 / 15.00

„Gdybym był dorosły”

Miejski Teatr Miniatura, al. Grunwaldzka 16

Historia o dzieciach, które chcą dorosnąć, i dorosłych, którzy znów chcieliby być dziećmi. Jak wyobrażamy sobie siebie nawzajem? Czego sobie zazdrościmy? I czego możemy się od siebie nauczyć? Aktorzy i aktorki wychodzą na scenę i zaczynają zabawę w dzieciństwo, potem otwierają się drzwi wyobraźni i robi się coraz ciekawiej...

bilety: 38–40 zł
teatrminiatura.pl

22–23.03 / 10.00 / 15.00

„Przypływ”

Miejski Teatr Miniatura, al. Grunwaldzka 16

Spektakl dla najmłodszych widzów, od pół roku do 2 lat, który powstał z fascynacji Bałtykiem i podwodnym światem pełnym niezwykłych gatunków zwierząt i roślin. Fascynująca, pełna tajemnic i niezwykłości podróż pod wodą. Jakie opowieści można usłyszeć, gdy wsłucha się w szum fal? Co kryje podwodna, bałtycka głębia? Czy to, co nieznanne, zawsze musi być straszne, czy może raczej porywające i piękne?

bilety: 38–40 zł
teatrminiatura.pl

22–23.03 / 12.00

„Kraina Śpiochów”

Miejski Teatr Miniatura, al. Grunwaldzka 16

Królowna Śpioszka nie może zasnąć, bo ma senne kosmary. Jej tata, król Śpioch, za wszelką cenę stara się znaleźć rozwiązanie. „Kraina Śpiochów” to adaptacja sztuki jednej z najczęściej wystawianych polskich autorek – Marty Guśniowskiej. Spektakl dla widzów 3+.

bilety: 38–40 zł
teatrminiatura.pl

27–28.03 / 18.00
29.03 / 15.00
30.03 / 10.00 / 15.00
25.04 / 18.00
26.04 / 12.00

„28 dni z życia dziewczyny”

Miejski Teatr Miniatura, al. Grunwaldzka 16

Przedstawienie w zabawny i nowoczesny sposób przybliży i oswoja temat wchodzenia w dojrzałość i wiążących się z tym zmian. Jak bohaterka przedstawienia zareaguje na pojawienie się w jej życiu gadającej macicy i informację, że niedługo czeka ją pierwsza miesiączka? Spektakl dla widzów 10+. Nie tylko dla dziewczyn!

bilety: 38–40 zł
teatrminiatura.pl

„28 dni z życia dziewczyny”, fot. Piotr Pędziszewski, Miejski Teatr Miniatura



28 i 30.03 / 11.00

„Pomposo i ...”

Opera Bałtycka, al. Zwycięstwa 15

Wielki Dur z wiernie towarzyszącą mu Pomposą już od kilku sezonów spotykają się z młodymi widzami – Pomponami i dorosłymi, którzy wspólnie z nimi odkrywają muzyczno-teatralne tajemnice i przeżywają niezwykle przygody! Allegra – magiczny pojazd – zabiera ich w coraz to nowe miejsca. Przed bohaterami są kolejne kraje do zwiedzenia i języki do nauczenia. Każdy odcinek dotyczy innego zagadnienia, uczy przez zabawę i interakcję bohaterów z widzami. Grupa wiekowa: 4–9 lat.

bilety: 33 zł
operabaaltycka.pl

05.04 / 10.00 / 15.00

06.04 / 10.00

„Zmień się!”

Miejski Teatr Miniatura, al. Grunwaldzka 16

Każda gąsienica zmienia się w motyla. A co jeśli nie może się doczekać? Gąsienica Zuza chce się zmienić – chce być inna, lepsza. Żuk gnojnarz Ziuta uważa, że zmiana to fanaberia. Po co się zmieniać? Trzeba tylko toczyć swoją kulkę kupy. Takie jest życie. Która ma rację? Opowieść o pragnieniu zmiany, o wartości bycia tu i teraz, przyjaźni i akceptacji tego, co jest. Spektakl dla widzów 4+.

bilety: 38–40 zł
teatrminiatura.pl

06.04 / 11.00

Nie tylko czarno-biała historia! / rodzinne odkrywanie wystaw

Europejskie Centrum Solidarności
pl. Solidarności 1

Świat nie jest przecież czarno-biały, a okres PRL-u nie musi kojarzyć się z wszechobecną szarością. Dzieci wyruszą na poszukiwanie muzealnych eksponatów oraz przekonają się, jak wiele kolorów skrywają przedmioty i fotografie znajdujące się na wystawie. Spróbują rozszyfrować ich symbolikę. Dzieci w wieku 7–12 lat wraz z rodzicami/opiekunami.

bilety: 20-25 zł
ecs.gda.pl

25.04 / 11.00

M and M, czyli z Maluszkami w Muzeum / „Zbieramy bursztyny”

Muzeum Gdańska, Muzeum Bursztynu
ul. Wielkie Młyny 16

Program Maluszki w Muzeum to propozycja dla osób opiekujących się małymi dziećmi w domu. Podczas spotkań uczestnicy i prowadzący wspólnie oswoją nową przestrzeń. Uczestnicy poznają dobre praktyki i zabawy rozwijające kreatywność i funkcje poznawcze małego człowieka. Edukatorzy nie zastępują opiekunów, ale animują wspólnie spędzony czas. Pomagają nam w tym zabytki, rzeźby i obrazy oraz specjalnie przygotowane ćwiczenia i zabawy.

bilety: 10 zł
muzeumgdansk.pl

26.04 / 14.30

TańczMY / rodzinne improwizacje taneczne

Miejski Teatr Miniatura, al. Grunwaldzka 16

Jak co roku z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca Teatr Miniatura dołącza do ogólnopolskiej akcji Instytutu Muzyki i Tańca i zaprasza do tańca! Podczas tych bezpłatnych warsztatów rodzinnych nie są potrzebne umiejętności taneczne – tylko chęć zabawy i poruszania się. Zgłoszenia przez formularz zapisów dostępny na stronie teatru na dwa tygodnie przed wydarzeniem.

wstęp wolny
teatrminiatura.pl

27.04 / 17.00

„Nowe szaty cesarza” / premiera

Miejski Teatr Miniatura, al. Grunwaldzka 16

Reżyser Paweł Szkotak i scenograf Damian Styryna, znani w Miniaturze ze wspaniałego wizualnie „Pinokia”, tym razem stworzą lalkową wersję znanej baśni H. Ch. Andersena o pewnym władcy, który chciał się bardzo dobrze ubrać i padł ofiarą wyjątkowo cwanych oszustów. Spektakl dla widzów 6+.

bilety: 38–40 zł
teatrminiatura.pl

wybór Marka Rogali

SALA KOLEKCJI
IWONA ZAJĄC
DO 18.4 NAIUS

ZUZA 13.3 → 6.4
GADOMSKA
GALERIA ŻAK

BASIA BANIA
UPAK - DO 15.3
ESKAEM

ELVIN PLAWINGO
#OBSESSIVE STATES
DO 30.3 - KAŻENIA

ZUZA BOLEGA
NIEOBECNOŚĆ
USPRAWIEDLIWIENIA
28.3 - 19.4 - eskaem

AGATA INGARDEN
4.4 - 1.6 GDAŃSKA
GALERIA MIEJSKA 2

'BOU T IT ARTISTS
FORUM 2025 - 1-2.3
→ 100CZYNIA

← WIZUALNIE
MUSYCZNIE →

dopisz swoje :)

SPOTKANIA



SPRAGNIENI
MIASTA WYKŁADY
PERFORMATYWNE
PROF. JACKA
DOMINICZAKA
24.3 & 29.4
TEATR SZEKSPIROWSKI

NIECHĘĆ
13.3 - MONK

TRUPA TRUPA
14.3 - ŻAK

W SAMO POŁUDNIE:
SOURDUKE
22.3 - PALMA

FESTIWAL
JAZZ JANTAR
26 → 30.3 ŻAK

SEA YOU 2025
10-12.4 TEATR
SZEKSPIROWSKI

MIKROMUSIC
26.4 - STARY
MANEZ

W SAMO
POŁUDNIE:
PAWEŁ
SZAMBURSKI
26.4 - PALMA